Cena egz. 20 groszy. *Przywrócono nam debit w Gdańsku!* 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 21. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 stycznia 1936 r. | Rok XXX.

Próżnia.

Im dalej odsuwa się od nas okres kulminacyjny działalności sanacji, tem wyraźniej zarysowuje się przestrzeń pomiędzy jej zasadniczemi założeniami i ich wykonaniem. Zestawienie bilansu zamierzeń i wyniku wykazuje, że **inwestycja energji nie przyniosła oczekiwanej renty.** Stan chorobowości życia zbiorowego przed przewrotem majowym był niewątpliwie groźny; niebezpieczeństwo pozrywania się spoideł zbiorowych było wielkie, widmo chaosu i katastrofy było bliskie. Zużycie się sił społecznych w nieustannych utarczkach w ofenzywie i defenzywie „programów“ o miniaturowym, często personalnym zasięgu nabrało zawrotnego tempa. Myśl przewodnia zaginęła w bezplanowości. Kto trzeźwo przyglądał się manewrom cywilnych frontów, doszedł do wniosku, jakoby liliputy kusiły się na mobilizację gigantycznych rezerw, nie mając planów strategicznych w kieszeni. Bezsensowość tych poczynań leżała jak na dłoni; społeczne koło rozpędowe robiło martwe, bezskuteczne ruchy, a w szalonym rozpędzie groziło zgruchotaniem siebie samego. Pomieszanie zbiorowego zmysłu politycznego osiągnęło ostatni kres.

Musiała przyjść dyktatura. Dyktatura nie jest zaprzeczeniem życia zbiorowego, o raczej jest lekarstwem na zachorzenie organizmu zbiorowego. Jest wprawdzie środkiem wyjątkowym, ale niemniej posiada prawo obywatelskie w historji ustroju państw. Już starożytni Rzymianie, twórcy najdoskonalszego, klasycznego porządku prawnego podnieśli dyktaturę do godności instytucji ustrojowej. Dyktatura niejednokrotnie ratowała byt republiki rzymskiej przed zagładą, a nawet rozszerzyła i wzmocniła jej potęgę.

Nasza pomajowa dyktatura była rzeczą straszną i niepojęta dla tych, którzy nie zdawali sobie sprawy z istoty tej instytucji prawno-państwowej. **Niemniej dyktatura sama popełniła pomyłki.** Dwie cechy znamionują istotę jej, a to: ściśle określone zadanie i krótkotrwałość jej panowania. Spełniwszy swoje pensum, schodzi z placu. Zadaniem pomajowej polskiej dyktatury miało być usunięcie mnogopartyjnictwa, nadanie krajowi nowej konstytucji i ordynacji wyborczej, mających odpowiadać duchowi polskiej racji stanu i poziomowi politycznego wyrobienia.

Do wykonania tego zadania należało było niezwłocznie przystąpić. Tymczasem u nas sprawa wzięła inny obrot. **Walka z wielopartyjnictwem zamieniła się w wojnę o zdobycie nowego jeszcze jednego stronnictwa; była to długoletnia wojna, wyczerpująca energję kraju za cenę przejściowej zdobyczy o wątpliwej wartości.** Zamiast odrazu zabrać się do rzeczy, odkładano misję dyktatury z roku na rok, aż dobiegała prawie pełna dziesiątka lat. Miast kłaść zręby nowego gmachu ustrojowego, marnowano czas na mozolne pozyskanie elementu personalnego, nie zawsze solidnego. Zamiast wydać katechizm z dogmatem polskiej myśli politycznej, jako duchowy pokarm i podnietę dla zdrowej umysłowości dzisiejszego i jutrzejszego pokolenia, **przeprowadzano rejestrację w każdym zakątku kraju tych, którzy nie mieli żadnej myśli i skwapliwie notowano dezerterów, co to opuszczali sztandar dotychczasowego swego poglądu politycznego.** Zamiast tezy, głoszącej prawdę społeczną i budzącej entuzjazm w umysłach, dano w garść regulamin, nakazujący dyscyplinę i **bezwzględne posłuszeństwo w tępieniu wszelkiej innej kategorji politycznej.** wywodzącej nawet swój rodowód z najszlachetniejszych metryk tradycji narodowej lub doświadczeń doby bieżącej.

Co ta robota była warta, wiemy. Twórcy tego dzieła zamordowali zimną krwią własne niemowlę, i dobrze zrobili. A jednak... skutek tej obranej drogi był fatalny; albowiem obok dyktatury jednostkowej, utworzyła **się dyktatura zbiorowa** o ściśle ograniczonej liczbie, coś w rodzaju dyktatury niższego stopnia. Ten typ „dyktatury“ pokątnej musi niepokoić umysły kraju, bo **brak mu nietylko autorytetu właściwego dyktatora, ale i poczucia ciężaru odpowiedzialności za swoje poczynania.** Spo-

Rada Ligi załatwia sprawę Gdańska.

Greiser przyrzeka poprawę i Liga zadowala się tem oświadczeniem.

Genewa, 25. 1. (PAT.) Rada Ligi zebrała się wczoraj o godz. 4 po południu. Przewodniczył delegat Australji p. Bruce. Na życzenie delegacji polskiej porządek obrad zebrania uległ zmianie o tyle, że **dyskusję rozpoczęto od spraw gdańskich.**

Jako pierwszy zabrał głos min. spr. zagr. W. Brytanji Eden, który, przedstawiając radzie Ligi swój raport i rezolucję, wyraził przypuszczenie, że rada zadowolona będzie z formy, w jakiej raport ten i rezolucja zostały przedstawione. Wynika z tej rezolucji, iż senat Wolnego Miasta **uznał za możliwe zmienić stanowisko, zajęte w stosunku do zaleceń rady i że zalecenia te będą obecnie wypełnione.** P. Eden wyraża zadowolenie, ponieważ spotkał się ze strony prezydenta senatu z chęcią współpracy. Min. Eden wyraża więc nadzieję, że stanowisko to będzie nową erą w stosunkach Gdańska z Ligą Narodów i jego współpracy z radą Ligi.

„Jestem wdzięczny — mówił min. Eden — memu polskiemu koledze **za jego cenną pomoc,** udzieloną mi w pracy nad rozwiązaniem tych zagadnień podczas obecnej sesji rady. Kraj jego posiada szczególne interesy w Wolnem Mieście, to też **powołany jest do pomagania radzie w zagadnieniach, dotyczących Wolnego Miasta.**“

Nakoniec min. Eden wyraził raz jeszcze nadzieję, że **senat gdański przestrzegać będzie postanowień konstytucji W. M. zarówno co do ich litery, jak i ducha tej konstytucji.**

Następnie zabrał głos **min. Beck,** wygłaszając następujące oświadczenie:

„Przyjmując raport chciałbym wyrazić swe wielkie zadowolenie, iż przedstawione radzie zagadnienia zostały rozwiązane w duchu porozumienia i koncyljacji. Rząd polski, który w swych bilateralnych stosunkach z W. M. Gdańskiem stosuje z konsekwencją te same metody, **może się tylko cieszyć, gdy widzi, iż trudności, jakie powstały w stosunkach między W. M. a Ligą Narodów zostają usuwane w sposób zadowalający wszystkie zainteresowane czynniki.** Oceniam bardzo wysokie zasługi szanownego sprawozdawcy, który **uczynił maksimum wysiłków, by znaleźć rozwiązanie zadowalające.**“

Zkolei przemawiali przedstawiciele Francji, Hiszpanji i Portugalji, wyrażając zadowolenie z pomyślnego załatwienia sporu.

Następnie zabrał głos prezydent senatu gdańskiego Greiser, wyrażając przedewszystkiem uznanie dla staranności i pracy, z jaką sprawozdawca przygotował swój raport. **„Stanowisko Polski** — mówił następnie Greiser — **zajęte od początku trwania obecnej sesji, a które znalazło swój wyraz w przemówieniach p. min. Becka, wygłoszonych zarówno w ubiegłą środę, jak i dziś, przyczyniło się niewątpliwie do usunięcia zaostrzonej sytuacji.** Zostanie to ocenione nietylko przez radę, lecz również przez ludność W. M. Greiser oświadcza dalej, że Gdańsk będzie zawsze współpracował w dziele zapewnienia pokoju i wyraża nadzieję, że stanowisko to uznane będzie przez radę. Jako przedstawiciel senatu gdańskiego, p. Greiser oświadcza, że musi podkreślić, iż trudno pogodzić wyniki dużej pracy sprawozdawcy z wyrażoną przez W. M. chęcią do uzyskania takiego porozumienia, któreby uznawało w pełni gdański punkt widzenia. Proponowane przez sprawozdawcę **zarządzenia zostaną przez Gdańsk z ciężkiem wprawdzie sercem wykonane w imieniu wielkiej sprawy pokoju.**

Zkolei rada Ligi przyjęła jednogłośnie przedłożony przez min. Edena raport oraz zawartą w nim rezolucję.

Raport przypomina, że rada opierając się na opinji prawników co do niezgodności z konstytucją gdańską niektórych dekretów wydanych przez senat W. M., **zaleciła senatowi zaradzenie temu stanowi rzeczy.** Rada uznała również za niezgodne z postanowieniami wydalenie kilku urzędników gdańskich. Obecnie posiada raport senatu i przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że pewne **zarządzenia zostaną cofnięte lub też uzyskają odpowiednie poprawki.** Rada wyraża nadzieję, że wydawane przez senat W. M. zarządzenia będą obecnie zgodne z duchem konstytucji. W sprawie ochrony prawnej, uznanych przez senat gdański stowarzyszeń, senat W. M. nie uważał za możliwe wykonanie zaleceń rady. Eden stwierdza z zadowoleniem, że stanowisko to uległo obecnie zmianie i wydane zostały już zarządzenia celem wykonania zaleceń rady. Podobnie przedstawia się sprawa dekretów, dotyczących rewizji kodeksu karnego, uznanej przez trybunał haski za niezgodną z konstytucją. Senat wydaje obecnie zarządzenia, wprowadzające odpowiednie zmiany w brzmieniu tych dekretów. W sprawie wolności prasy, która to sprawa poruszona była również w raporcie p. Lestera, min. Eden oświadcza, iż otrzymał od prezydenta senatu gdańskiego zapewnienie, iż wydane zostaną zarządzenia, **umożliwiające prasie apelację do sądów od zarządzeń władz administracyjnych.** (Czy to co pomoże? — red.)

Nawiązując do przemówienia p. Greisera w sejmie gdańskim w sprawie odłączenia Gdańska od Niemiec, raport min. Edena stwierdza, że **prezydent senatu w przemówieniu swem stwierdził również, iż odłączenie Gdańska od Niemiec, mające zapewnić Polsce wolny dostęp do morza, jest szanowane przez naród niemiecki i Wolne Miasto jako prawo polityczne.** Min. Eden przypomina dalej z zadowoleniem, iż Greiser w swem ostatniem przemówieniu w radzie Ligi oświadczył, iż **senat gdański nie miał nigdy zamiaru naruszyć statutu W. Miasta, który został wprowadzony przez obowiązujące traktaty.**

Zdaniem min. Edena, wysunięta przez wysokiego komisarza Lestera propozycja **wysłania do Gdańska komisji śledczej winna zostać rozpatrywana póź-**

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Żona włoskiego następcy tronu jako siostra miłosierdzia.



Zdjęcie przedstawia żonę włoskiego następcy tronu jako siostrę miłosierdzia na pokładzie statku, którzy przywiózł rannych chorych ze wschodniej Afryki.

łeczność polska przeszła przez kwarantannę dyktatury Józefa Piłsudskiego z godnością i powagą, ale nie myśli poddać się zupełnej — połowiczności „władztwa" Związku **ludzi, którzy rządzić by chcieli krajem przy pomocy protezy i szczudeł administracyjnych; żaden z nich na dłuższy dystans nie wytrzymał ogniowej próby, mimo, że twarda dłoń Marszałka trzymała mu głowę na karku.** Wiemy, że ich apetyty rosną; wygadał się z tem pewien wysoki dygnitarz na krańcach Rzeczypospolitej, który bez osłonek oznajmił urbi et orbi, że „nasi ludzie" dzierżą jeszcze na wszystkich stopniach hierarchji państwowej „reżim". Wiadomo, że tam siedzą, będą tam może jeszcze długo siedzieć, **ale to nie powstrzyma idącego porządku rzeczy.** Oni się zmienią, zmienią się napewno, niektórzy mają wprawę w tem. **Zresztą wicepremjer Kwiatkowski, to twardy człowiek i skąpiec nielada; ma ołówek w ręku, nie da pieniędzy rozzuchwalonym chłopakom, choćby w „Gazecie Polskiej" strzelali z „grubej Berty" na postrach; tych „blindgängerów" ani rząd, ani społeczeństwo się nie ulęknie.**

Przedewszystkiem nie ulęknie się ich szczera polska myśl polityczna. Ta próżnia, którą stworzyła sanacyjna „bezpartyjność", musi zapełnić się ruchem pierwiastków polskości. Regulamin bezmyślności musi zrobić miejsce wielkiemu hasłu narodu polskiego.

Pierwsze jaskółki zjawiają się. Jak pod wieczór polowania na kuropatwy zwołują się rozstrzelane stadka i zbierają się w wieczornym mroku na gołych ścierniskach, tak obecnie w poczuciu potrzeby rozumnej myśli społeczno-politycznej i zjednoczenia się pod sztandarem narodowym, szukają kilka stronnictw przedmajowych formuły dla porozumienia się **w imię Polski katolickiej i narodowej.** Oby się tylko dogadali i znaleźli wspólny język. Tak nakazuje rozsądek, **tego domaga się społeczeństwo, a tego wymaga powszechne dobro.**

Mniemamy, że nie ma sensu, by sąsiadujące ze sobą warstwy społeczne odgradzały się jakimś szyldem, na którym widnieje z wielkim trudem wymędrkowana firma; **niema sensu, cyfrą swej warstwy społecznej czy zawodowej straszyć warstwę, siedzącą o dwie miedze dalej,** chociaż o odmiennej, a jednak słusznej sferze interesów. Nie jest sztuką postawić na nogi wielkie stronnictwo, ale obowiązkiem jest uzgodnienie interesów różnych sfer społecznych z tym największym interesem, któremu na imię pomyślność wszystkich warstw narodu. **Istotą polityki nie jest to, by być rzecznikiem swej kasty społecznej, ale to, by umieć powiązać swój interes z interesem ogółu.** To jest tylko możliwe wtedy, gdy grą kierują wielkie hasła o powszechnym zasięgu, którym podporządkować się muszą postulaty niższej rangi o regjonalnem znaczeniu. **Wielkie hasła zwyciężają nie liczbą, ale mocą prawdy i siłą przekonania.**

Społeczność polska ma takie hasła i pragnie je wprowadzić w czyn. Przez szereg lat zamarł ten ruch; obecnie szuka drogi, by wyjść z tej pustki myślowej; nie może stać się zamkniętym stawkiem bez dopływu świeżej źródlanej wody. Trzeba więc przewiercić skorupę polskiej gleby politycznej **i wydobyć z głębin umysłowości naszego plemienia tę żyłę źródlaną, która idzie przez pokłady wiekowej historji naszego narodu, a która nietylko ugasi pragnienie naszej ambicji narodowej, ale zarazem wprowadzi w żyły odrodzonej Polski ożywcze składniki tężyzny społecznej i prawdziwej mocarstwowości. Temi składnikami są: chrześcijaństwo i stara, piękna tradycja narodowa.**

Dr. Jurek.

Trąba powietrzna nad Florencją.

Florencja, 24. 1. (PAT.) Przy grzmotach, piorunach i potokach deszczu z gradem przeszła nad **Florencją kilkuminutowa trąba powietrzna.** Wicher zrywał dachy, obalał mury, wyrywał drzewa z korzeniami. **Straty są poważne, wypadków z ludźmi nie było.**

Brazylja przepędza komunistów.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). Władze brazylijskie zawiadomiły nasze MZS., że wszyscy ci obywatele obcych państw, którzy zostali aresztowani w związku z rozruchami komunistycznemi w Brazylji, będą deportowani do granic swych państw. W ten sposób rząd brazylijski odda nam... pięciu żydów komunistów. (r.)

Rada Ligi załatwia sprawę Gdańska.

(Ciąg dalszy).

niej(!). W konkluzji raport zawiera następujące rezolucje:

Rada Ligi wzywa senat W. Miasta do podjęcia środków, aby rządy przezeń sprawowane były zgodne z duchem konstytucji.

Stwierdza z zadowoleniem, że senat wydaje obecnie zarządzenia, idące w kierunku **cofnięcia dekretów z dnia 10 października 1933 r.,** dotyczących stowarzyszeń narodowych, oraz że **wynagrodzi drogą dobrowolnych wypłat pieniężnych, które zdaniem rady Ligi należą się wydalanym urzędnikom, poniesione przez nich szkody.**

Przyjmuje opinję Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 4 grudnia 1935 r., według której dwa dekrety z dn. 20 sierpnia 1935 r., rewidujące gdański kodeks karny oraz kodeks procedury cywilnej, są niezgodne z konstytucją Wolnego Miasta.

Stwierdza z zadowoleniem, że senat wydaje odpowiednie zarządzenia, aby zastosować się do tej opinji i zrewidować odnośne dekrety".

Raport ministra Edena kończy się następującemi słowami: „Rada może z **zupełnem zaufaniem powierzyć swemu wysokiemu komisarzowi zadanie doradzania i wspomagania senatu gdańskiego w wykonywaniu wyżej wymienionych zarządzeń.** W wykonaniu tego zadania wysoki komisarz będzie mógł liczyć na pomoc i wpływ wszystkich państw reprezentowanych w Lidze Narodów.

W tej dziedzinie rada liczyć może w szczególności na pomoc Polski, która posiada w Gdańsku specjalne interesy".

Ludność defiluje przed trumną.

Londyn, 25. 1. (PAT). Westminster-hall, gdzie znajduje się trumna ze zwłokami króla Jerzego V-go **otwarto dla publiczności.** Część ludności czekała już od północy na otwarcie drzwi. **Od godz. 8-ej do 9-ej rano przedefilowało przed trumną około 6.000 ludzi.**

Edward VIII do Ojca św.

Miasto Watykańskie, 25. 1. (KAP). Odpowiadając na kondolencję, król angielski Edward VIII nadesłał do Ojca św. depeszę treści następującej:

„Jej Królewska Mość Królowa matka łączy się ze mną, by zapewnić Waszą Świątobliwość, że z największą wdzięcznością i uczuciem cenimy sobie współczucie okazane przez Waszą Świątobliwość w tym wielkim bólu, który poraził nas i naród angielski wskutek śmierci króla i ukochanego mego ojca".

SEJM UCZCIŁ PAMIĘĆ

ZMARŁEGO KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Szereg ważnych interpelacyj i wniosków.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 24. 1.

Wczoraj odbyło się krótkie posiedzenie Sejmu. Po otwarciu obrad **marszałek Car** wygłosił następujące przemówienie ku czci zmarłego króla angielskiego:

„Dnia 21 stycznia zmarł J. Kr. Mość, król Anglji Jerzy V. Dając wyraz serdecznemu współczuciu, jakie wraz z całym narodem polskim odczuwa dla potężnego, a pogrążonego w głębokiej żałobie narodu angielskiego Sejm Rzeczypospolitej — w imieniu Sejmu i własnem złożyłem w ambasadzie angielskiej w Warszawie kondolencję. Obecnie stwierdzam, że Wysoka Izba uczciła przez powstanie pamięć zmarłego monarchy".

Przemówienia tego wysłuchali posłowie stojąc.

Przyjęto bez dyskusji cały szereg projektów konwencyj międzynarodowych, jak konwencję handlową z Kanadą, konwencję o przywilejach i hipotekach morskich, o odpowiedzialności właścicieli statków morskich i t. p.

Następne Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektów ustaw o służbie samorządowej, przyczem wybrała **komisję samorządowo-administracyjną,** złożoną z 30 członków. Marszałek wysunął swoją listę. Niektórzy posłowie zgłosili dodatkowe kandydatury. Musiało więc odbyć się głosowanie. W wyniku głosowania lista marszałka Sejmu przeszła bez zmian. Do komisji tej m. in. został wybrany **pos. Dudziński** z okręgu bydgoskiego.

Wszystkie trzy projekty ustaw samorządowych zostały przesłane bez dyskusji do wybranej komisji samorządowo-administracyjnej.

Również odesłano do komisji projekt ustawy o użyciu broni przez wartowników cywilnych, zatrudnionych w poszczególnych działach administracji wojskowej i przedsiębiorstwach wojskowych.

W myśl propozycji marszałka została wybrana **komisja zdrowia publicznego i opieki społecznej.**

Prezesem sądu marszałkowskiego został wybrany przez aklamację **pos. Świdziński,** rzecznikiem zaś **pos. Sowiński.**

Wybór zastępców prezesa sądu marszałkowskiego odroczono do jednego z najbliższych posiedzeń.

W końcu sekretarz odczytał szereg wniosków i interpelacyj, złożonych przez poszczególnych posłów.

Pos. **Sioda z Bydgoszczy** zgłosił wniosek o nowelizację ustawy **o ulgach w zakresie oprocentowania i terminowej spłaty wierzytelności hipotecznych.**

Drugi poseł bydgoski **p. Dudziński** zgłosił interpelację do ministra skarbu w sprawie ogłoszenia listy spółdzielni rolniczo-handlowych, mających prawo zawierania układów na bank akceptacyjny z instytucjami kredytowemi.

Pos. **Michałowski** zgłosił interpelację do premjera w sprawie **uruchomienia fabryki grudziądzkiej Pe-Po-Ge.**

Pos. **Hoffman** zgłosił wniosek o nowelizację **ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.**

Pos. **Szczepański** zgłosił wniosek o nowelizację ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, (zniesienia przedłużenia godzin w handlu w soboty — red.)

I wreszcie pos. **Olewiński** zgłosił interpelację w sprawie pomocy Polesiu, głodującemu z braku mrozów. Chodzi o to, że na Polesiu z powodu braku mrozów włościanie nie mają dostępu do stogów siana, położonych na zalanych wodą bagnach, wskutek czego bydło nie ma paszy i przymiera głodem.

*

O terminie następnego posiedzenia posłowie zostaną zawiadomieni pisemnie. (r)

Badoglio donosi o sukcesach na północy.

Graziani zatrzymał się w swym pochodzie.

Rzym, 25. 1. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 105. Marszałek Badoglio telegrafuje: Dowództwo włoskie otrzymało sprawdzone wiadomości o tem, że **znaczne siły zbrojne abisyńskie pod wodzą rasa Kassa w ciągu ostatnich dni zmieniły miejsce swego pobytu w południowej części Tembien, usiłując wszcząć silną ofenzywę.** Wobec tego postanowiono uprzedzić przeciwnika i **zaatakowano go z całą siłą.** Akcja ta niespodziana dla przeciwnika pociągnęła za sobą zaciekłe **walki, które trwały 21, 22 i 23 bm.** i zostały zakończone wczoraj późno w nocy całkowitym sukcesem naszego manewru. **Następny komunikat zawierać będzie szczegóły bitwy.**

Gen. Graziani ogłosił w Negheli dekret, **znoszący niewolnictwo we wszelkich postaciach na terytorjum prowincji Galla Borana.** Jeden z samolotów włoskich, 2-osobowy, spadł w czasie walki, poprzedzającej zdobycie Neghelli.

Warszawa, 25. 1. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 24 bm.

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego, trzydniowa bitwa wszczęta przez wojska włoskie dla uprzedzenia ofenzywy wojsk rasa Kassa **zakończyła się dużym sukcesem armji włoskiej.**

Źródła angielskie donoszą natomiast z Addis Abeby, że w walkach na południowo zachód od Makalle **Włosi stracili 1700 zabitych a 800 oddało się w ręce Abisyńczyków dobrowolnie.** Większość tych jeńców stanowią **jakoby Tyrolczycy.**

Sarraut utworzył gabinet

o charakterze lewicowym.

Paryż, 25. 1. (PAT.) Wczoraj o godz. 14,35 ogłoszono urzędowo następującą listę gabinetu: **Albert Sarraut, premjer i min. spraw wewnętrznych,** Paul Boncour, min. bez teki, von Delbos, min. sprawiedliwości, **P. E. Flandin, minister spraw zagranicznych,** Marcel Regnier min. finansów, gen. Maurin min. obrony narodowej, Pietri min. marynarki, Bonnet min. handlu, Mandel min. poczt i telegrafów, Chautemps min. robót publicznych.

Paryż, 25. 1. (PAT.) W nowym gabinecie **Sarrauta jest 9 radykałów, 4 członków unji socjalistycznej i socjalistów niezależnych, 10 członków frakcji lewicy radykalnej, republikanów lewicowych, centrum republikańskiego i republikańsko-socjalistycznej.** Jeden minister gen. Maurin nie jest członkiem parlamentu. Min. poczt i telegrafów Mandel objął również sprawy Alzacji i Lotaryngji. Wbrew poprzednim wiadomościom podsekretarjatu stanu w ministerstwie obrony narodowej nie utworzono. (Nowy gabinet będzie zwalczał wpływy lig patrjotycznych i Krzyżów Ognistych, aby zapewnić radykałom zwycięstwo wyborcze. Nazewnątrz nazwisko Flandina gwarantuje kurs proangielski i antywłoski. Ratyfikacja traktatu z Rosją stoi przed drzwiami.)

Z TYGODNIA.

Przesilenie francuskie.

Willa „Teresa“ w Pradze. — Pan Lester namawia Ligę na... sankcje antygdańskie. — Graziani zwycięża.

Francuski parlament **postępuje ze swemi rządami, jak niepoprawny don Juan ze swemi kochankami.** Każdej przysięga, że ją będzie kochał do grobowej deski i każdą porzuca, jeśli nie po paru tygodniach, to po paru miesiącach. Ale porównanie to ma pewną słabą stronę. Gdyby legendarny don Juan trafił był na taką kochankę jak Laval, to kto wie, czyby się był z nią nie ożenił. Tymczasem **parlament francuski jest nieczuły na zasługi.** Murzyn zrobił swoje, murzyn może iść — oto dewiza.

Obecne przesilenie, wynikłe z gry przedwyborczej stronnictwa radykalno-socjalistycznego, może mieć **kapitalne znaczenie.** Będzie ono miało decydujący wpływ na wynik wyborów **i może zwekslować politykę zagraniczną w kierunku antywłoskim i probolszewickim.** Tego bowiem sobie życzy lewica, która mimo całego wzrostu różnych lig patrjotycznych jest **ciągle potęgą** i mimo braku zwartej organizacji **potrafi zapewne zwyciężyć w przyszłych wyborach.**

Można być wielkim zwolennikiem Francji, demokracji i parlamentaryzmu. Można wierzyć **nietylko w cud nad Marną„ ale w każdy następny, który się stanie, jeśli tylko Francja będzie tego potrzebowała,** ale trzeba przyznać, że przesilenia parlamentarne we Francji są wodą na młyn wszystkich zwolenników dyktatury, osłabiają franka, grożąc nowym wstrząsem gospodarczym Europie **i zachęcają nieprzyjaciół Francji do ataku na nią,** jako na kraj pozbawiony silnych rządów, czyli — powiedzmy to otwarcie — **rysuje gdzieś w oddali widmo wojny.**

Trudno określić, jak odległe są te trzy cele: **upadek parlamentaryzmu francuskiego, dewaluacja franka i nowa wojna europejska,** ale jest pewne, że każde przesilenie francuskie zbliża nas o parę kroków. Jeszcze paru Sarrautów, Daladierów, Flandinów i Lavalów i doczekamy się tych miłych skutków, jak amen w pacierzu.

* * *

W stolicy Czech, w Złotej Pradze, znajduje się piękna **willa „Teresa“.** Mieści się w niej poselstwo sowieckie. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie fakt, że **poselstwo to rozporządza własną radjową stacją nadawczą krótkofalową, która nadaje szyfrowe telegramy za wiedzą i zgodą rządu czeskiego!**

Prawicowy organ czeski „Narodni Listy“ pisze na ten temat:

„Z wszystkiego wynika jasno i nieodparcie, że w Pradze znajduje się niesłychanie niebezpieczne gniazdo roboty rozkładowej i że Komintern pokrywa się całkowicie z Sowietami i że pracuje pod kierownictwem i za pieniądze tych ostatnich. Wywrotowa centrala komunistyczna praska działa nietylko przeciw Niemcom, ale i przeciw sprzymierzonej z nami Jugosławji i przeciw innym państwom państwom Europy środkowej.“

Niedawno w Jugosławji zaaresztowano 30 wysłanników praskiej centrali, a w Polsce zapewne ich również nie brak. Tak więc **sojusz sowiecko-czeski grozi nam nietylko okrążeniem militarnem, ale i propagandowem.** Można się bronić przeciw temu dwojako: albo stanąć po drugiej stronie barykady, albo też zrezygnować z walki czynnej i włączyć się w system sojuszów sowieckich i w osławiony pakt wschodni. Jak dotychczas zdania polskiego społeczeństwa są podzielone.

* * *

Wszystkie poczynania Ligi Narodów mają charakter łamigłówki i wszystkie zmierzają do celów najczęściej bardzo odległych od rzeczywistości. Gdy przed 26 stycznia 1934 r. Polska znajdowała się w stanie prawdziwej wojny z Niemcami i Gdańskiem, **Liga stawała zdecydowanie przeciw Polsce i użyczyła swego autorytetu wstrętnemu gdańskiemu pieniactwu.**

Obecnie nastroje w Lidze się odmieniły **i przeszła ona do ofenzywy przeciw swemu pupilowi.** Powodem jest łamanie konstytucji gdańskiej przez „nazich“. Powód jest całkiem słuszny i wysoki komisarz Ligi p. Lester, pisząc swój wielostronicowy memorjał na ten temat, mógł był go uczynić jeszcze ostrzejszym. Suma bowiem nieprawości pp. Greiserów i Foersterów jest niezwykła. Stan faktyczny, bez owijania w bawełnę jest taki, że **Gdańsk mimo ligowych gwarancyj dla swej konstytucji jest już w 99% częścią składową Trzeciej Rzeszy** i tylko pod względem gospodarczym **„współpracuje“ z Polską, jeśli to współpracą nazwać można.**

Wyobraźmy sobie teraz, że akcja Ligi odnosi skutek. W Gdańsku są rozpisane i przeprowadzone uczciwe wybory. Do władzy dostaje się opozycja. **Można iść o zakład, że będzie ona prowadziła kurs antypolski, jeszcze silniejszy niż obecnie „nazi“ i że powróci do pieniactwa na terenie Genewy.** Dowodem na to mogą służyć korespondencje z Gdańska w liberalnych i bardzo hitlerożerczych pismach szwajcarskich. Wszystkie one **narzekają bez przerwy na... polonizację Gdańska za rządów narodowo-socjalistycznych!!!** Stan umysłów w Gdańsku jest taki, że gdyby nowy rząd poszedł na współpracę z Polską, miałby nazajutrz rewolucję, w której „nazi“ poszliby ramię przy ramieniu z narodowo-niemieckimi i z centrowcami, gdyż **hasło „huzia na Polskę“ potrafi zjednoczyć wszystkich Gdańszczan.** 17-letnia propoganda dostatecznie ich w tym celu wytresowała.

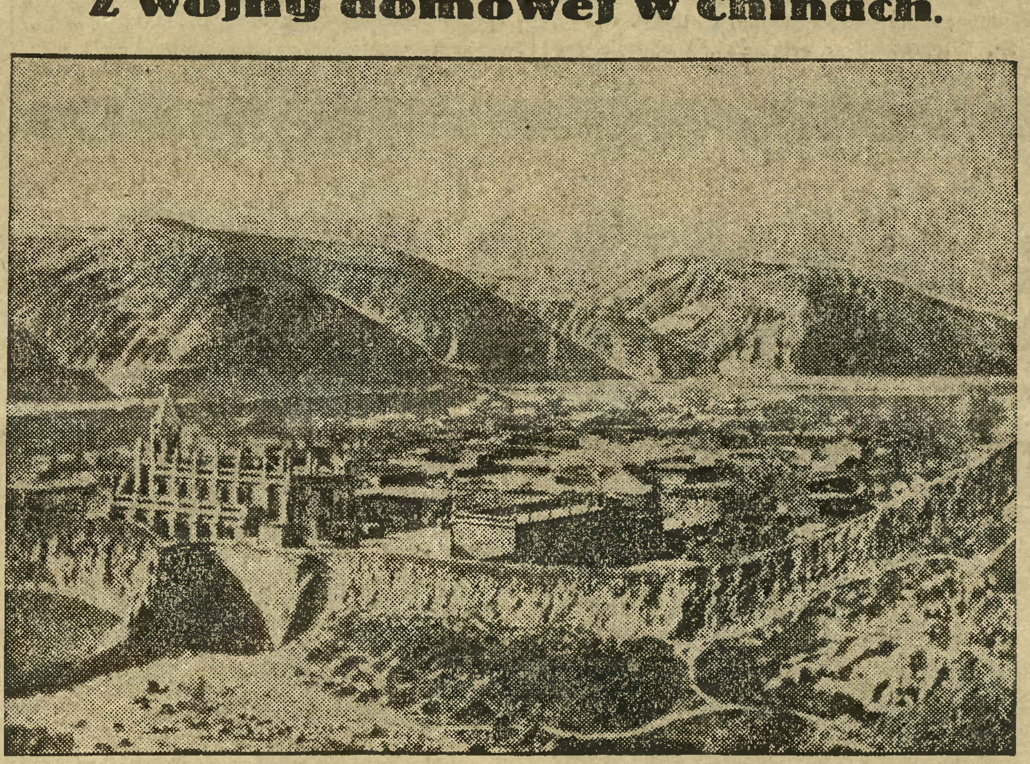
Tak więc jedyną gwarancją urządzenia stosunków w Gdańsku byłoby zastosowanje jakichś sankcyj. I podobnie jak to się dzieje z Włochami, musiałby ktoś wymóc posłuszeństwo. Takiem państwem może być **tylko Polska i jej Liga musiałaby zlecić mandat odnośny.** Zdaje się jednak, że **nawet w wypad-**

Niech żyje król!



Herold w złocistym uniformie odczytuje proklamację o wstąpieniu na tron angielski króla Edwarda VIII.

Z wojny domowej w Chinach.



W czasie ostatniej wojny domowej w Chinach wielką rolę strategiczną odegrał klasztor Franciszkanów hiszpańskich w prowincji Yenan. Po półrocznem obleżeniu klasztor dostał się obecnie w ręce band komunistycznych, a trzynastu misjonarzy zostało porwanych.

45)



(Ciąg dalszy).

— Nie trzepcie tak językami! Pamiętajcie, że jedziemy na pomoc p. Henrykowi. Prędko zapominacie o nieszczęściach. A ten biedak tam chodzi po swej celi z kąta w kąt, zmizerowany, pewnie głodny. Czeka na pomoc. Może już nawet stracił nadzieję...

— Nie mów tak, bo się rozpłaczę. A kto go tam mógł uwięzić? Przecież według słów Jadzi to nie był areszt policyjny ani więzienie, tylko jakiś dom prywatny...

— Według moich słów? — zdziwiła się Jadzia.

— Tak przez sen gadałaś, ale niewiadomo, czy ci wierzyć. Może i przez sen bujasz? — żartowała impulsywna Janka.

— Tam się rozegrała jakaś dziwna historja — prawiła poważnie Helenka. Widocznie w Bydgoszczy ktoś się chciał pozbyć p. Henryka. Widocznie komuś tam deptał po piętach. Niebezpieczny to zawód — być detektywem...

I zamyśliła się głęboko.

Wydarzenia ostatnich dni przesunęły się na ekranie jej pamięci w zwiewnych, epizodycznych obrazach. Jakoś niezwykle szybko, w prawdziwie amerykańskiem tempie los jej splótł się z losem pana Czerwca. Myślała o nim tak, jak się myśli o przyszłym mężu. Nie bez pewnej domieszki goryczy. Każda panienka ma przecież swoje małżeńskie marzenia. Każda marzy, jeśli już nie o królewiczu — co dzisiaj przestarzałe — to przynajmniej o jakimś „gwiazdorze“ filmowym, albo solidnym a bogatym fabrykancie z własnem autem, dobremi muskułami i fotogeniczną twarzą. Marzenia Helenki nie miały ściśle skonkretyzowanej formy — ale w każdym razie nie wyobrażała sobie, że może zostać żoną detektywa...

I to jeszcze takiego przedsiębiorczego detektywa, którego trzeba szukać po jakichś zakamarkach. Gdyby chociaż wiedzieć, gdzie szukać...

Zwierzyła się ze swych myśli towarzyszkom detektywnej wyprawy, które pocieszyły ją, że niema się poco martwić zgóry.

A może uda im się odnaleźć willę bez specjalnego kłopotu... Trzeba trochę wierzyć w szczęście i mieć „dobrego nosa“... A co do zawodu p. Henryka to niema już najmniejszych powodów do utyskiwania. Znajdzie chyba posadę w swym właściwym „fachu“ i nie trzeba go będzie szukać w komórkach, a co najwyżej w biurze...

— Lub w restauracjach — dodała złośliwa Janka.

— Zbliżamy się do Bydgoszczy! — krzyknął szofer.

Przylgnęły twarzyczkami do szyb.

— Niech Andrzej jedzie powoli!

Oglądały pilnie pierwsze zabudowania Bydgoszczy, chcąc się doszukać w natłoku domów owej „samotnej willi pod lasem“, która była przedmiotem wizji w nocnym seansie. Specjalną uwagę poświęcano nowym budowlom. Nie znalazło się jednak narazie nic „podejrzanego“.

Szofer, nie wiedząc, dokąd ma jechać, zatrzymał auto i wdał się z pasażerkami w pogawędkę. Uradzono, że pojadą do hotelu „Pod Orłem“, a więc tam, gdzie Andrzej ostatnio widział p. Czerwca.

Ten projekt podobał się szczególnie Jance, ktróa miała nadzieję, że może uda im się tam dostać kawy. Przed „Orłem“ wysiadły. Pragnienie Janki się ziściło. Lokal był otwarty dzięki temu, że w następnej sali „odbywał się“ zwykły dancing.

Usiadły skromnie przy stoliku obok wejścia. Z przyległej sali dolatywały dźwięki muzyki i mocno ochrypłe głosy mężczyzn, a piskliwe kobiet. Odgłosy bardzo żywej zabawy.

— Wesoło się ludzie bawią w tej Bydgoszczy. Jest już 6-ta rano — stwierdziła Helenka, spoglądając na zegarek.

Po długiem oczekiwaniu nadszedł kelner. Popatrzył na wczesne klientki mocno podejrzliwie i zapytał:

— Czego panie sobie życzą?

— Trzy kawy i trzy bułeczki z masłem.

— Nie zapominaj o szoferze — wtrąciła druga.

— Acha, więc jeszcze jedną kawę i dwie bułki z masłem podać do stolika obok.

Sfatygowane podróżniczki napewno nie zdawały sobie sprawy, że jedynie dźwięk słowa „szofer“ skłonił kelnera do przyjęcia zlecenia. Bo już myślał, że to jakieś...

Podczas gdy oczekiwały na kawę, z sali dancingowej wytaczał się co chwila jakiś nowy gość lub jakieś grono„ które już dosyć miało zabawy. Ci goście, balansując przeważnie po chodniku, obrzucali nasze podróżniczki spojrzeniami, których na szczęście one nie umiały odczytać. Znalazł się nawet jeden taki, który nie poprzestał na spojrzeniach.

— Czy panienki pozwolą epp, że się przysiądę, epp...

Milczenie.

— No, co dzieciaczki, gdzieście się tak długo szwendały? Czas do łóżeczka, po kawuni epp... Ale przedtem może się coś napijemy, epp. Panie starszy cztery koniaki, epp...

Bezceremonjalnie przysiadł się do stolika. Zaskoczone dziewczęta oniemiały. Pierwsza odzyskała głos Helenka.

— Proszę odejść! Nie życzymy sobie pańskiego towarzystwa...

— Zaraz, zaraz. Nie tak ostro, blondyneczko. Kto ci tak czoło podrapał? epp. A może pogryzł?... epp.

— Niech pan stąd idzie, bo zawołam kelnera, albo policję!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ku wrzucenia wysokiego komisarza Ligi do Wisły: Liga takiego mandatu Polsce nie przyzna!

* * *

Zwycięstwa gen. Grazianiego poprawiły ogromnie reputację Włochów. W międzyczasie okazało się również, że wielka ofenzywa abisyńska na froncie północnym była tylko sumą niewielkich potyczek, w których **bose i źle zbrojne oddziały abisyńskie skrwawiały się na potężnych pozycjach włoskich.** Poza niewielkiemi zaskoczeniami w specjalnie uciążliwym terenie Tembienu, **Badoglio stoi na północy tam, gdzie stał, i szykuje się według ostatnich komunikatów do nowej ofenzywy.**

Z postępowania gen. Grazianiego zarysowuje się jego taktyka. Polega najwidoczniej na odczekaniu koncentracji przeciwnika, aby móc go pogromić w jednem dużem spotkaniu. W stosunku do rasa Desty taktyka ta została uwieńczona całkowitem powodzeniem i obecnie trzeba się spodziewać po jakimś czasie **następnego uderzenia w kierunku Harraru.**

Car Mikołaj I w rozpędzie swych uczuć samodzierżawnych miał raz zawołać: „Mogę wszystko. Jednego tylko nie potrafię: kazać mężczyznom, aby byli ciężarnemi". Jeśli Włosi wygrają w Afryce, okazać się może, że **Mussolini jest zdolny do znacznie większej sztuki: potrafi nakazać Włochom zwyciężać!**

Strąbski.

LEPIEJ NIE.

— Mogę panu powiedzieć, jakim pan jest człowiekiem.

— Nie radzę panu, bo musiałbym go zaskarżyć do sądu.

List z Poznania.

Rewolucja w poznańskiem „Słońcu".

Rzecz o pewnym koncercie poznańskim.

Przed kilku dniami „Dziennik Bydgoski" doniósł w „kronice poznańskiej" o akademji, urządzonej w „Słońcu" ku czci św. Rodziny. Przemawiał płomiennemi słowy J. Em. ks. kardynał Prymas, piętnując m. in. nowoczesność, jaka wkradła się do rodzin katolickich, a która w zasadzie jest wrogo nastawiona do wszystkich zdrowych poczynań narodu.

W części artystycznej wystąpił specjalnie w tym celu uproszony chór bazyliki gnieźnieńskiej, wykonując pod batutą **ks. kan. Tłoczyńskiego** kilka kolend polskich.

Właśnie, o te kolendy nam chodzi!...

Jedno z pism poznańskich codopiero zamieściło taką notatkę o samym chórze gnieźnieńskim:

...„Kolendy te, którym dodał **oryginalny akompanjament** organista bazyliki gnieźnieńskiej **p. Teofil Barczyński,** były dla publiczności poznańskiej w swoim rodzaju rewelacją. Opanowany znakomicie przez księdza dyrygenta chór wykazał swe wielkie walory i zwartość, dzięki którym frazowanie i cieniowanie poszczególnych fragmentów nabrało specjalnego wyrazu. Wykonawcy podkreślili w całej pełni **polski koloryt naszych kolend,** śpiewając je **z ogniem i temperamentem,** oraz **rytmem,** jaki odpowiada **polskiemu charakterowi tych pieśni.** Przewijały się **na zmianę rytmy naszych melodyj, słyszanych w polonezie, krakowiaku, kujawiaku, czy oberku...**" (podkreślenia nasze).

No, zaraz zobaczymy! Ogień, werwa, polski koloryt!

Zacytujemy jeszcze głosy autorów ostatniego numeru (11 12) poznańskiej „Muzyki Kościelnej", dobrze redagowanego miesięcznika, poświęconego muzyce kościelnej i liturgji.

St. Wierzbicki, w artykule „O chorale gregorjańskim", pisze m. in.:

„...Pius X, wielki reformator muzyki kościelnej, stawia zasadę obowiązującą kompozytora kościelnego, **że o tyle kompozycja kościelna zasługuje na to miano, o ile zbliża się do chorału gregorjańskiego w budowie, natchnieniu i smaku.** Kompozytor świecki czerpie natchnienie ze źródeł **muzyki ludowej,** niemniej jednak nie pogardzi przebogatą skarbnicą melodyjki gregorjańskiej...".

Walerja Pałczyńska (Florencja), w artykule „Początki literatury organowej":

„...**Polifonja ma swe źródło w muzyce ludowej** i mimo oporu kleru, została **wprowadzona do kościoła...**".

Ks. Władysław Wargowski w artykule „Z liturgji mszalnej":

„...Zamiast kojącej pieśni modlitewnej, słyszy (modlący się) krzyk, który zupełnie nie dodaje mu nastroju do rozmowy z Bogiem...".

„...Prefacja w wielu kościołach zamieniła się w sentymentalną piosnkę, której wbrew wyraźnego przepisu liturgicznego towarzyszy nieudolny, niesmaczny, banalny akompanjament organisty...".

Wszyscy ci autorzy, jak widzimy, podnoszą krzyk o chorał, rozpaczliwy krzyk i protest, że w kościołach naszych dzieje się źle, że postępuje się pięknie śpiewu kościelnego, — że chóry przemieniają się na pospolite estrady!...

A tak! Słusznie! Jest przecież jakaś zasadnicza różnica pomiędzy chórem kościelnym, a estradą np. w kinie „Słońce". Tam powaga, dostojność, a tu można nawet oberki sobie śpiewać do tańca...

— — — — — — — — —

Byłem na koncercie chóru gnieźnieńskiego i muszę przyznać rację autorowi notatki w cytowanem wyżej piśmie poznańskiem: była werwa, był rytm, było tempo — że aż hej! Prawdziwe polonezy, kujawiaki, oberki, chociaż mają zgóry patent pieśni kościelnych.

Sala była podminowana. Słuchacze nie mogą wyjść z zdziwienia — jak Mickiewicz mówił — dziewki w miejscu nie ustoją...

Coś dziwnego stało się z tem audytorjum, obleczonem w powagę i reprezentację. Dalipan, jeżeli to dłużej potrwa, to cała dostojność pryśnie w jednej chwili.

Więc słuchacze trzymają się „w sobie". Ostatkami sił, ale trzymają się! Oberki, krakowiaki, kujawiaki!

— — — — — — — — — —

Sala była naprawdę podminowana. Z obu stron! Z prawa i z lewa! Byli entuzjaści, ale byli także sceptycy, których chwilowo odwaga tego chóru i oryginalność w wykonaniu, na dłuższy czas zahipnotyzowała.

— — — — — — — — — —

Byłoby się o tym występie całkiem zapomniało, gdyby nie małe spotkanie z pewnym muzykiem. Siedział strasznie posmutniały przy małej kawce w cukierni.

— Niesłychane! — mruczy ów znajomy muzyk.

— No, co takiego? — pytam.

— Nie słyszał pan? Tóż o tem cały Poznań mówi! Śpiewali kolendy, a wszystkie zdystansowali.

— O chórze **gnieźnieńskim pan mówi?**

— **Tak, właśnie o nim.** I czy wie pan? Ten chór nietylko na estradzie, nietylko u nas w poznańskiem „Słońcu" tak interpretuje nasze prastare kolendy, ale przyznali się, że tak samo śpiewają przed grobem św. Wojciecha...

— Rozumie pan, — chcę bronić owego chóru — **to właśnie polskie kolendy, z ducha polskiego poczęte, piękne i oryginalne, bo zbliżone są do prostego ludu, do ich codziennych tęsknot i radości...**

— Co pan gada! — **wykrzywia** mój rozmówca twarz w „bemol".

— Bo widzi pan — ciągnę dalej — polska kolenda zbliżyła do siebie Jezuska, ubierając go w domowy samodział.

— Pan żartuje — woła oburzony muzyk — a tu trzeba poważnie na to spojrzeć.

— Więc co?

— Tu trzeba wiedzieć, **że kolenda w kościele musi iść po myśli naszych wielkich reformatorów muzyki kościelnej, musi być dostosowana do powagi Kościoła.**

— Cóż ja na to poradzę?

— O, właśnie, że pan poradzi! Napisz pan artykuł dyskusyjny! Niech w tej kwestji zabiorą głos wszyscy — i niech oświadczą się, bo inaczej będzie źle. To ja panu mówię.

— — — — — — — — — — —

Idąc za radą naszego rozmówcy, napisałem powyższy list i zapraszam do dyskusji na temat: Kolenda — powagą polifoniczną, czy pierwowzorem oberków i kujawiaków?

Józef Lubicz.

List ze Śląska.

Niemiecka ofenzywa kulturalna na polskie kresy zachodnie.

Powódź filmów niemieckich. — Rola propagandowa radja na Śląsku.

Katowice, w styczniu.

W ostatnim czasie prasa śląska coraz częściej bije na alarm z powodu nadmiaru filmów niemieckich, wyświetlanych w kinach na terenie województwa śląskiego.

Wystarczy przejrzeć repertuar kin — zarówno w Katowicach, Chorzowie i Tarnowskich Górach, jak też w Rybniku, Cieszynie lub Mysłowicach, aby stwierdzić słuszność tych alarmów.

W stosunku do procentu ludności niemieckiej, mieszkającej na terenie województwa śląskiego, ilość wyświetlanych filmów niemieckich jest przerażająco wielka, a w porównaniu do liczby równocześnie wyświetlanych innych filmów zagranicznych — **wprost przytłaczająca.**

Mowa niemiecka spływa z ekranów śląskich codziennie, wszędzie i stale, podczas gdy z tych samych ekranów mowę polską słychać bardzo rzadko, dialekt amerykański od czasu do czasu, a filmy francuskie i czeskie od dłuższego czasu znikły zupełnie z repertuaru kin śląskich.

Prasa tutejsza tłumaczy ten charakterystyczny i niepokojący objaw — **obojętnością społeczeństwa.** Publiczność tak przywykła do „wiedeńskich" i berlińskich szablonowych komedyjek i dramatów, że chętnie na nie chodzi. Chodzi tem chętniej, że — mimo wszystko — są one lepsze od „arcydzieł" warszawskich oraz od większości filmów amerykańskich, z których zresztą na Śląsk docierają tylko wybierki...

„Właściciele kin doskonale wiedzą, że film może być najgorszy, ale gdy jest niemiecki, ma powodzenie zapewnione". — pisze „Polonja". I dlatego „na Śląsku każdy właściciel kina woli puścić na ekran najgorszą nawet szmirę niemiecką, aniżeli najlepszy film amerykański, angielski, francuski czy inny".

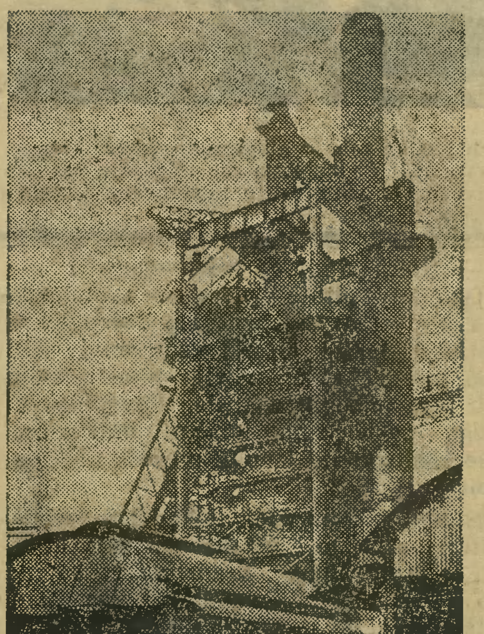
Propagandowa rola filmów niemieckich.

Ażeby sobie w pełni uprzytomnić niebezpieczeństwo tego faktu, sięgnijmy po książkę, która wydana została w ubiegłym roku, **w epoce t. zw. „przyjaznych stosunków" polsko-niemieckich,** po zawarciu porozumienia prasowego i radjowego polsko-niemieckiego i t. d. Książką tą jest dzieło zbiorowe p. t. „Radjo i film w służbie kultury narodowej" (Rundfunk und Film im Dienste nationaler Kultur), opracowane przez niemieckich fachowców z branży filmowej i radjowej. Przedmowę napisał sam minister propagandy, dr. Goebbels, dając dowód, że najwyższe czynniki Trzeciej Rzeszy zaaprobowały i solidaryzują się z linją wytyczną tej książki. A treść jej jest zgoła niedwuznaczna.

Jeden z autorów, dr. Alfred Lau, redaktor królewieckiej „Preussische Zeitung", w artykule p. t. **„Zadania radja i filmu na niemieckich Kresach"** oświadcza wprost i otwarcie, że radjo niemieckie i film

MAJĄ POPRZEDZIĆ I PRZYGOTOWAĆ POWRÓT ZABRANYCH ZIEM NA ŁONO RZESZY!"

„Brutalny cynizm polskiej chciwości i polskiego głodu władzy stworzył na Śląsku sytuację wprost niemożliwą" —



Śląsk. — Fragment huty.

twierdzi p. Lau, nawołując ludność niemiecką, pozostałą po drugiej stronie frontu, do wytrwałości i heroizmu. Gdyż „kiedy Gdańsk po usunięciu „korytarza" (Pomorza) stanie się znów niemieckim terytorjum, to przy tej sposobności załatwione zostanie również zagadnienie śląskie, co może się stać tylko w definitywnym powrocie tych ziem na łono Rzeszy"...

Nienawiść do Polski.

Nietylko radjo i film, lecz również niemieckie szkoły i prasa kierują się temi samemi wytycznemi.

Nastawienie prasy volksbundowej dowodzi, że w mentalności przywódców niemieckich nie zaszła żadna zmiana na lepsze. Klika ta nadal żyje **atmosferą butnych „kulturtraegerów" i nienawiścią antypolską.**

Nienawiścią do Polski przepojone są niemieckie podręczniki szkolne.

Zaprowadzony niedawno w szkołach powszechnych podręcznik historji p. t. „Geschichtsbuch für die Jugend des Dritten Reichs" tchnie nietylko niechęcią, lecz nawet nienawiścią i **pogardą dla narodu polskiego,** — a równocześnie propaguje hasła rewizjonistyczne i odwetowe.

Drugi podręcznik, polecony do użytku publicznych szkół powszechnych, p. t. „Geschichte des deutschen Volkes für die Jugend, nach Richtlinien des Reichsministeriums des Innern" (autor Józef Galle) zawiera rozdział o Górnym Śląsku, w którym m. in. czytamy:

„Nie wolno nam zapominać, w jaki sposób Wschodni Górny Śląsk dostał się w ręce Polski. Od lutego 1920 r. przebywały wojska francuskie i kryminalna policja francuska na Górnym Śląsku, aby w związku **z polskiemi bandami (?)** urabiać Górnoślązaków w duchu przychylnym dla plebiscytu. Rozbrojono nietylko niemieckich mieszkańców, aby oddać ich całkowicie **we władzę polskich bandytów,** uzbrojonych w karabiny i amunicję z Warszawy, ale rozwiązano nawet policję niemiecką, aby Niemców pozbawić jakiejkolwiek zbrojnej ochrony. Rezultat jednak głosowania wypadł tak, jak się tego spodziewano: korzystnie, przynosząc prawie ⅔ niemieckich głosów. Wówczas Polacy umieli rozpętać wielkie powstanie, wypuszczając z tamtej strony granicy **dobrze uzbrojoną armję rozbójników** w sile 50 tysięcy ludzi"...

Jak na podręcznik historji dla młodzieży, styl doprawdy budujący...

„Poprzedzić i przygotować powrót zabranych ziem"...

W roku 1937 upływa czasokres obowiązywania na Śląsku Konwencji Genewskiej. Niemcy łudzą się, że może jakimś sposobem „zabrane ziemie powrócą na łono Rzeszy"... Narazie jednak Trzecia Rzesza jest militarnie zbyt słaba, by Pomorza, Wielkopolski i Śląska mogła się domagać z bronią w ręku. I dlatego nie zaniedbuje narazie niczego, by na Śląsk polski i resztę ziem b. zaboru pruskiego **oddziaływać kulturalnie.**

Film i radjo niemieckie aż nadto dobrze spełniają swe zadania propagandowe!

Tego, niestety, ani o polskim filmie, ani o radjo katowickiem lub toruńskiem powiedzieć nie można...

J. Bar.

DOŚWIADCZONA.

Pani przyjmuje służącą i pyta: — Czy dobrze umiesz gotować?

— Rozumie się. Niech mi pani zaufa, w ciągu 2 lat byłam w 20 miejscach, mam więc dobre doświadczenie.

Z kraju.

Hitlerowiec dr. Furtwaengler przeznaczył czysty dochód swojego koncertu do dyspozycji członków orkiestry Filharmonji Warszawskiej, poczęści... żydów.

A więc nie zupełnie na eksport... W Dubnie uruchomiony został oddział fabryki „Bacon-Export", mieszczącej się w Gnieźnie. Fabryka dubieńska wybudowana została kosztem około półtora miljona złotych. Obejmuje ona następujące działy: rzeźnię nierogacizny i cieląt, chłodnię, fabryki konserw mięsnych, tuczarnię i rzeźnię drobiu. Produkcja fabryki jest nastawiona „prawie wyłącznie" na eksport. Jest to jedno z największych przedsiębiorstw prywatnych na Wołyniu.

Jubileusz gimnazjum radomskiego. W bież. roku szkolnym mija 30 lat od chwili powstania pierwszej polskiej szkoły średniej w Radomiu, obecnego gimnazjum im. Tytusa Chałubińskiego. Zjazd wychowanków szkoły postanowił uczcić pamięć długoletniego dyrektora tej szkoły śp. Prospera Jarzyńskiego przez wmurowanie płaskorzeźby w gmachu gimnazjum i nazwanie jednej z ulic Radomia jego imieniem.

Nadużycia w zarządzie dróg powiatu Grodzisk Mazowiecki. Przy kontroli rachunkowości stwierdzono fałszywe kwity przy dostawie kamienia. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło sfałszowanie kwitów na około 16 000 złotych, w związku z czem zostali aresztowani drogomistrz Wierzchowski, Liberadzki Stanisław właściciel kawiarni, dostawca kamieni i trzech pośredników-łapowników.

Miałaś, sanacjo, złoty róg...

Scena z „Wesela", nieco tylko zaktualizowana.

Literaturę trzeba przewietrzyć. Trzeba ją koniecznie odświeżyć i zaktualizować. Każdy dzień przynosi tyle ważnych zdarzeń, że trudno jest zajmować się jeszcze zmartwieniami przeszłych pokoleń. Własnych zmartwień mamy aż zadużo. I dlatego trzeba uruchomić „elektrolux", a do starych, pięknych



form trzeba czemprędzej wprowadzić nową treść.

Nie wypada poprostu, żeby wielkie sprawy przepadały dla historji. Trzeba je więc przechować w dziełach literackich. I tak ostatnio na tę konserwację zasłużyła sobie całkowicie groźna kampanja, którą podjęła „Gazeta Polska"



w imieniu „grupy pułkowników". Wprawdzie te deklaracje obyły się już bez zapowiedzi „łamania kości", jak to ongiś — w czasach jurnej młodości bywało, ale w każdym razie były one znamienne i interesujące. Był to przedewszystkiem przekonywujący dowód, że z czyichś rąk wymyka się ostatecznie złoty róg, w który dąć też trzeba umieć.

Złoty róg, zagubiony przez „pułkowników" „przypomniał nam oczywiście nieśmiertelne „Wesele", więc też pozwolimy sobie zacytować kilka strof Wyspiańskiego, trochę tylko na bezpośrednią aktualność przetłumaczonych.

* * *

A więc najpierw dekoracja: noc styczniowa; polska, sentymentalna równina; niebo smętne, ołowiane, śniegu oczywiście niema; przez scenę wieją wiatry od wschodu i jeden potężny, na dziesięć lat zagwarantowany, wiatr od zachodu; gdzieś zdaleka dochodzą głosy komorników, powtarzających monotonnie: poraz pierwszy! — poraz drugi!...; orkiestra gra dyskretnie upojone tango: „Upić się warto..."; wszyscy „aktorzy" — w miarę „szarzy" i obcięci z każdej możliwej strony; słowem — „nasza dzisiejsza wiejska (i miejska też!) Polska".

Rzecz dzieje się w roku tysiąc dziewięćsetnym trzydziestym i szóstym:



Szary człowiek:

Cóż tam, panie, w polityce?
Abisyńczycy trzymają się mocno?!

Dziennikarz sanacyjny:

A, mój miły czytelniku,
już mam dość Abisyńczyków.

Szary człowiek:

Pan polityk jest wspaniały!

Dziennikarz sanacyjny:

Otóż właśnie polityków
mam dość, po uszy, dzień cały.

Szary człowiek:

Kiedy to ciekawe sprawy.

Dziennikarz sanacyjny:

A to czytaj, kto ciekawy; —
wiecie choć, gdzie Abisynja leży?

Szary człowiek:

No, daleko, przecież gdzieś daleko;
ale i to, co daleko, obchodzi nas bardzo
My tu czytamy gazety [szczerze.
i wszystko wiemy. —
Sami się światu garniemy.

Dziennikarz sanacyjny:

Ale nasz kraj jest spokojny. —
Niech się świat trzęsie od wojny,
byle polski kraj zaciszny,
byle polski kraj spokojny.

Szary człowiek:

Pan się boi u nas ruchu.
Pan nas krzepić chce na duchu! —
Nie potrzeba! Tyleśmy już wytrzymali,
jeszcze więcej wytrzymamy.
Jeno naszej „lwowskiej fali"
odebrać sobie nie damy.



Śmiać się przecież ciągle trzeba,
śmiech starczy na kromkę chleba.
Grunt, że „fala" pozostała
i została nauka mała:
moglibyśmy dużo mieć,
tylko, że nie chcemy chcieć!
Ale chcieć się nauczymy —
wtedy porządek zrobimy!

Dziennikarz sanacyjny:

O laboga, o laboga!
Jaka będzie nasza droga,
gdy się skończą subwencje?

Szary człowiek:

No, to my już mamy w pięcie...
Tylko niech się pan nie gniewa,
ale takim w gorącości,
żebym, psiakrew, potłukł kości
nawet rodzonemu bratu.
Do czasu będę spokojny,
do czasu będę potulny
i do abisyńskiej wojny
ograniczę swą ciekawość.
Niech się w kraju, co chce dzieje,
ja się, panie, jeszcze śmieję.



Śmieję się z tej całej grandy
i z krzepiącej propagandy.
I cieszę się ze stagnacji
i z kartelów i z „sanacji"
i z dodatków do podatków
i z tego, że nie mam g...
Radości mam też bez liku
z dzielnej „grupy pułkowników",
której ponoć niema wcale;



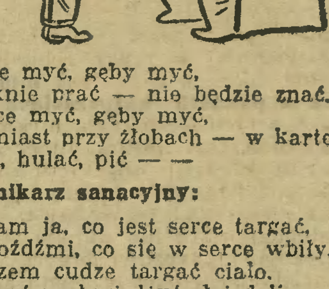
no i śmieję się też stale
do tej twórczości radosnej,
dzięki której mamy wiosnę,
gdy powinnaby być zima.
I śmiech mnie się ciągle trzyma,
gdy patrzę dokoła siebie —
czuję się wtedy, jak w niebie!

Dziennikarz sanacyjny:

Więc jednak stoi na mojem:
byczo jest! — woła żyd z gojem.
Byczo jest!
To jest gest.
Tak się sprawę stawia z prosta:
dużo szczęścia, małe koszta.
Jakoś będzie, jakoś trwa,
byleby u żłobu stać...

Szary człowiek:

Byczo jest!
Macie gest!
U żłobu stać,
w posadach trwać.
I to są wasze ideje,
to się niby woda leje —
„państwowotwórcza" propaganda,
a może to zwykła — granda?
Lepiej weźcie kubeł wody,



ręce myć, gęby myć,
suknie prać — nie będzie znać.
Ręce myć, gęby myć,
zamiast przy żłobach — w kartelu —
żyć, hulać, pić — —

Dziennikarz sanacyjny:

Znam ja, co jest serce targać,
gwoździmi, co się w serce wbiły,
biczem cudze targać ciało,
plwać zasługi, lżyć złej doli,
ale — proszę mnie nie szargać:
to boli.

Szary człowiek:

Dla ciebie błazeńska laska.
Miałeś kaduceus polski,
mąć nim wodę, mąć!
I czem byłeś — bądź!

Chór szarych ludzi:

(— ze wszystkich stron podnosi się śpiew):
Miałaś, sanacjo, złoty róg
i miałaś zaszczytów wór,
ostał ci się ino sznur,
ostał ci się ino sznur.

— — — — — — — —



Dyskretny akompanjament z za sceny na melodję z „Wesela": Miałeś, chamie, złoty róg...

* * *

Kurtyna nie spada. Ale kiedyś spadnie...

(hak))

Zakaz głoszenia kazań.

Berlin. (KAP). W ubiegłym tygodniu **ks. prof. dr. Hermann Muckermann miał** wygłosił w Elberfeld szereg kazań misyjnych, w ostatniej jednak chwili otrzymał od dyrekcji **policji politycznej nakaz opuszczenia miasta.**

Nowe stronnictwo narodowo-socjalistyczne.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donosi agencja PID, władzom administracyjnym zgłoszony został do zalegalizowania statut nowego stronnictwa politycznego p. t. „Narodowo Socjalistyczna Partja Miast i Wsi". Organizacja ta, na której czele stanęli ludzie zupełnie nieznani ze swej dotychczasowej działalności politycznej, otwiera swoje oddziały na terenie okręgów przemysłowych, w pierwszym rzędzie zaś na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. (r.)

Walka z polskością na Śląsku niemieckim.

W Grabinie, wiosce w pow. prudnickim, w Opolskiem, znanej z długoletniego pobytu w niej **ks. prob. Koziołka,** który niedawno temu zrezygnował na skutek podeszłego wieku z tamtejszego probostwa, odbywała się w lokalu polskiej szkoły uroczystość gwiazdkowa. Podniosły nastrój tej uroczystości starały się zakłócić czynniki niemieckie przez **wysłanie bandy wyrostków,** mającej niedopuścić do odbycia się uroczystości, którą jednak doprowadzono do końca, dzięki czujności organizatorów. Gdy jednak po uroczystości większość uczestników udała się do miejscowej gospody, gdzie czas urozmaicała sobie śpiewaniem pieśni polskich, wspomniana banda **obrzuciła gospodę kamieniami, wybijając w niej szyby.**

Rozzuchwalenie Niemców w Grabinie tłumaczyć należy działalnością germanizatorską nowego proboszcza w Grabinie, ks. Kischki, który ograniczył ilość nabożeństw polskich i wprowadził — niewiadomo dla kogo — nabożeństwa niemieckie.

Organ papieski o niemieckiem opodatkowaniu opłat za msze święte.

Citta del Vaticano. (PAT). „Osservatore Romano" komentując wiadomość, iż rząd niemiecki wydał zarządzenie zapowiadające **ustanowienie podatku od opłat za msze święte w kościołach katolickich,** pisze, że zarządzenie to jest jednym z tych **aktów obrazy bardziej natury moralnej niż materjalnej,** które cechują wszelkie prześladowania bez względu na pretekst lub zasadę, która ją ożywia. Narodowy socjalizm — pisze „Osservatore Romano" — podaje dziś **rękę inicjatywie, która istniała w czasach masońskiego antyklerykalizmu we Włoszech.** Inicjatywa ta jednak nigdy nie dała zamierzonych wyników, gdyż chodzi w danym wypadku nie o stałe i określone dochody kleru, ale o ofiary szczególnie delikatne i osobliwe, które mogą być raz większe i raz mniejsze. Istotą zarządzenia jest dokonanie **cynicznej obrazy w stosunku do świętości i wolności kościoła,** albowiem zarządzenia te traktują **chrześcijańską jałmużnę jako handel oraz stworzą przeszkody w aktach życia religijnego.**

—— :: ——

We wszystkiem należy oszczędzać.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz wydał jeszcze jeden okólnik w sprawie oszczędności w wydatkach samorządowych. Skasowane mają być luksusowe samochody, których ilość w niektórych instytucjach samorządowych jest nadmierna. Poza tem w przyszłości, gdy zajdzie potrzeba nabycia samochodu, samorządy kupować mają tylko auta produkcji krajowej. Okólnik zwraca uwagę na niedopuszczalne remuneracje, wypłacane przez niektóre związki samorządowe. (r)

• Nauka • Literatura • Sztuka •

STEFAN KUMINEK.

Kryształ młodości.

Młode pokolenie polskie w walce o ideały.

Młodość to ponoć najpiękniejszy okres życia ludzkiego. Okres gorętszych uczuć, żywszego reagowania na piękno i brzydotę, na szlachetność i podłość. To okres wiary we wszystko, co nazywa się ideałami, to jasne spojrzenie w przyszłość i ufna walka o lepszą dolę. Taką opinję od wielu setek lat urobili młodości ludzie, którzy od niej odeszli, dla których została bezpowrotnie stracona. I trudno się nie zgodzić, że ten, uznany za najpiękniejszy i opromieniony przez tradycję, okres życia ludzkiego posiada nietylko z perspektywy ubiegających bezlitośnie lat jakiś specjalny urok, ale jest naładowany wielką energją twórczą, która — niestety — zostaje nieświadomie, a nieraz bardzo świadomie w ten, czy inny sposób tłumiona.

Wielka zasługa Janusza Rabskiego, autora powieści „Alma Mater" (wyd. Księgarni św. Wojciecha, w Bydgoszczy — u Gieryna), **polega na tem, że bodaj po raz pierwszy od powstania państwa polskiego pokazał, jak naprawdę myśli, co czuje i do czego dąży olbrzymia większość polskiej młodzieży akademickiej, o której dużo się pisze i jeszcze więcej się mówi, a wie się bardzo niewiele.**

Można zarzucić Rabskiemu, że jego powieść napisana jest trochę po amatorsku. Niema zwartej i mocnej budowy, wadą jej są z punktu widzenia kompozycji niektóre zbyteczne dłużyzny. Jest to raczej pamiętnik. Wiernie spisany dokument epoki, ścisły do tego stopnia, że niemal wszystkie osoby działające są autentyczne, wzięte z prawdziwego życia i dlatego naprawdę żyją na kartkach książki. Akcja, rozgrywająca się na terenie Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego i w korporacji „Gdynja" („Patria"), jest nieskomplikowana, **potrafi jednak naprawdę zainteresować, co jest już zasługą bezsprzecznego talentu autora.**

Wszystkie te czy inne zarzuty, które możnaby wytoczyć przeciwko Rabskiemu, giną wobec olbrzymiej wartości, jaką przedstawiać musi fakt pokazania wszystkim — i tym, co chcą, i tym, co nie chcą — **prawdziwego oblicza tej większości zdrowej moralnie młodzieży polskiej, która z wiarą niezłomną, mimo przeszkody, idzie ku swojej wielkiej Polsce.** Polsce — wielkiej, czystością swej cywilizacji i potęgą swego ducha, wielkiej — linją swej polityki, dyktowanej wyłącznie interesem narodu; wielkiej — zrozumieniem swych synów, że wiecznotrwały jest tylko naród.

Przedstawiona ze stuprocentową autentycznością w przekonywującej swoim szczerym i bezpośrednim stosunkiem do życia powieści Rabskiego, młodzież polska zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa obcych żywiołów, które grożą zatraceniem przez Rzeczpospolitą jej jednolitego i narodowego charakteru. Chodzi tu przedewszystkiem o **sprawę żydowską.** Trzeba tu pamiętać, że żydów w Polsce jest ponad 3 miljony. Warunki ich bytowania i rozwój stosunków politycznych w Polsce — stanowią ważne zagadnienie dla polityki żydostwa światowego. Żydzi w szeregu krajów szybko się asymilują i obojętnieją religijnie, to też dla światowego żydostwa jest kwestją pierwszorzędnej wagi posiadanie „rezerwoaru", z którego żydostwo czerpałoby soki odżywcze. Rolę takiego rezerwoaru ma spełniać państwo polskie. Nic więc dziwnego, że **w interesie żydów leży, aby Polska była państwem słabem,** aby była rządzona przez ludzi o słabem poczuciu interesu narodowego. Zrozumiałem staje się również, że celem polityki żydów jest osłabienie wszystkiego, co stanowi o sile narodu polskiego, a więc przedewszystkiem więzów moralnych i religijnych. **Chcąc uczynić nasz naród wielkim, musimy unicestwić wpływy żydowskie na nasze życie duchowe.** I to jest pierwsza teza książki Rabskiego.

Nikt lepiej tych spraw nie zrozumiał, nikt konsekwentniej w pracy spokojnej i poważnej nie dąży do celu, jak **młodzież zgrupowana w polskich korporacjach akademickich.** A o tych korporacjach, których życiu poświęcona jest „Alma mater", wie się albo bardzo niewiele, albo, jeśli się coś wie, to najczęściej rzeczy z gruntu fałszywe — wszystkie kłamstwa i oszczerstwa, któremi w podstępnej walce nie wahają się posługiwać rozmaici „życzliwi bracia" (masoni), najzacieklejsi wrogowie ruchu korporacyjnego. Czas zrozumieć, że korporant, to nie bawidamek i hulaka, noszący barwną czapeczkę, ale **człowiek, dla którego celem życia jest praca dla Polski, jej wielkości i potęgi.** Korporant — to bezkompromisowy wróg wszystkiego co godzi w wierzenia przodków, w tradycję i kulturę polską, co osłabia związki narodu polskiego z rzymską cywilizacją. Karność, oparta na braterskiej przyjaźni, jest podwaliną korporacji. Korporacja jest dalszym ciągiem rodziny, a wstępując do niej, zawiera się związek na całe życie. Korporant — to człowiek, odznaczający się wśród innych odwagą cywilną. Głosi śmiało swe przekonania, bo tak mu każe szacunek wobec siebie samego. Oportunista jest zaprzeczeniem korporanta.

To jest druga teza Rabskiego. Jeżeliby śmy jednak nie chcieli mu wierzyć, tu **musimy wierzyć życiu, które nam to samo nasuwa.** Podchodźmy tylko do tego zagadnienia bez uprzedzeń i wniknijmy w nie do głębi.

W związku z ideologią korporacyjną pozostaje jeszcze jedna sprawa, którą należy podkreślić. Jest to **sprawa pojedynków,** ciągle aktualna i wywołująca tyle gorących sporów i dyskusyj, a rozstrzygnięta przez Rabskiego w zakończeniu jego powieści jasno i przekonywująco **w duchu moralności katolickiej.** Człowiek ma prawo zadawać śmierć tylko w obronie najwyższych dóbr swego narodu, bo nie jest grzechem udział w wojnie za wolność i honor narodu. Trzeba jednak pamiętać, że obowiązkiem społeczeństwa katolickiego jest stworzyć takie warunki, by człowiek w obronie własnej nie uciekał się do godzenia na życie bliźniego, by nie istniał dla niego ten problem.

Takie są główne myśli zawarte w powieści Janusza Rabskiego. **Takie są myśli Młodej Polski, która idzie.**

Niech w pokolenie zrezygnowane siewców, którzy pierwsze rzucali ziarna, wstąpi wiara, że my — młodzi — wielki zbierzemy plon i że:

Nie wygaśnie haseł moc,
Co nas w życiu wiodły.
I jak ongiś krzykniem znów:
Niech przepadnie podły!

30-lecie pracy artystycznej Ludomira Różyckiego. Jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów polskich, Ludomir Różycki, obchodzi w roku bieżącym 30-lecie swej pracy artystycznej. Równo bowiem 30 lat temu wykonany został publicznie (w Berlinie) pierwszy poważniejszy utwór jego, poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały".

Stanisław Szukalski wraca do kraju.

Głośny z powodu oryginalnych wystąpień i znany w kraju i w Ameryce artysta-malarz i rzeźbiarz **Stanisław Szukalski, znajdujący się obecnie w drodze powrotnej z Ameryki do Polski, ma założyć w Krakowie własną szkołę malarską.** Krakowskie sfery artystyczne przygotowują artyście serdeczne przyjęcie.

Uwaga, rzeźbiarze!

Utworzony pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Rydza-Śmigłego Gen. Komitet rozpisuje nieograniczony powszechny konkurs na wykonanie projektu pomnika Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach. Termin konkursu upływa dnia 1 grudnia 1936 r.

Nagrody: I — 10.000 zł, II — 5.000 zł, III — 3.000 zł i 6 zakupów po 1.000 zł.

Warunki konkursu i podkładki do obejrzenia w sekretarjacie **Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy** (Liceum Handlowe, ul. Król. Jadwigi 25, tel. 34-47) w godzinach od 10—12 przed poł.

Kronika literacka.

Dobra beletrystyka angielska przenika do Polski coraz bardziej. I to jest dobry znak, bo właśnie w dziedzinie „chleba razowego" literatury Anglicy stworzyli pozycje najwartościowsze. Do tych popularnych autorów należy przedewszystkiem znany pisarz Socke, którego wszystkie powieści odznaczają się interesującą fabułą, powściągliwym, dyskretnym humorem i zdrowym koćcem moralnym. Te walory ma też ostatnia powieść Socke'a, przetłumaczona na polski — „Tajemnica Mateusza Sanyona" (Wyd. „Roju", w Bydgoszczy — u Gieryna). Jest to sensacja w najlepszym stylu, zakończona nieodzownym happy-endem. Czyta się świetnie i zazdrości się Anglikom tej ważnej kategorji popularnej literatury.

„Nieboska Komedja" w przekładzie niemieckim. W Wiedniu wyszła nakładem Paula Zsolnaya „Nieboska Komedja" Krasińskiego w przekładzie i opracowaniu scenicznem Teodora Csakora, z przedmową Edwarda Krasińskiego. Wydanie ozdobione jest dwoma portretami Wieszcza. Jak wiadomo, „Nieboska Komedja" ma być wystawiona w tym roku w wiedeńskim „Burgteatrze".

Muzeum imienia Oskara Wilde'a. Gmina angielskiego miasta Rading postanowiła nabyć dawny budynek więzienia, w którym odsiadywał karę słynny pisarz angielski „Lord-paradoks" Oskar Wilde i zamienić je na muzeum jego imienia.

Polak o Hiszpanji. Wśród bardzo bogatej, bo modnej, literatury podróżniczej zupełnie odrębne stanowisko zajmuje książka Zdzisława Kleszczyńskiego „Za barjerą Pirenejów" (Wyd. „Roju", w Bydgoszczy — u Gieryna). Kleszczyński nie jest reporterem, goniącym za sensacją, ale przedewszystkiem wrażliwym na piękno poetą. I dlatego pewnie Hiszpanja — kraj niezatartych przez wieki tradycyj — zdołała go całkowicie zachwycić. Podoba mu się wszystko — nawet walki byków, dla których szuka usprawiedliwienia. Właściwy tylko Kleszczyńskiemu humor, piękny styl i trafność obserwacyj, a przytem od czasu do czasu poetyckie zamyślenie, — to wszystko razem sprawia, że jego relacja o Hiszpanji ma zniewalający i nieodparty wdzięk. Po przeczytaniu jej chciałoby się razem z autorem wołać: Niech żyje Hiszpanja!

Wystawy warszawskie.

WYSTAWA PORTRETÓW MARSZAŁKA, WYSTAWA JUBILEUSZOWA ŚLIWIŃSKIEGO, PIERWSZA WYSTAWA ZESPOŁU „CZERŃ I BIEL", ORAZ WYSTAWA OGÓLNA W ZACHĘCIE. — SALON PLASTYKÓW W I. P. S.-IE.

Warszawa, w styczniu 1936 r.

Na brak różnorodności tematycznej i formalnej bieżącej wystawy w Zachęcie nie można narzekać. Obok **konkursowej wystawy na portret Marszałka Józefa Piłsudskiego,** wystawa jubileuszowa prac **Stanisława Śliwińskiego,** wystawa inauguracyjna najmłodszych grafików grupy **„Czerń i biel",** a także kolekcje prac **Henryka Szczyglińskiego, Konstantego Wróblewskiego, Bor. Zinserlinga** — oraz wystawa ogólna.

Konkurs na najlepszy portret Marszałka raczej się nie udał. Winę ponoszą jednak nie organizatorzy, a sami wystawcy-artyści. Poza portretami **Norblina,** Batowskiego (poza konkursem), niedużego portretu artysty ukrywającego się pod godłem **Enesa, Peligryna** i kilkoma rzeźbami — (godła: „Granit", „Naczelnik", „Wódz") niema dzieł naprawdę bezpośrednich i na poziomie artystycznym stojących. Z wszystkich niewymienionych obrazów i rzeźb — wieje jakaś nienaturalność, sztuczność, poza, — słowem tego, co można nazwać szczerością odczucia i wyrazem istotnych przeżyć twórcy, doszukać się trudno.

Sądzę, że wyróżnienie rzeźby **Karnego** (godło „Granit"), tegorocznego laureata Warszawy, jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, gdyż popiersie przez niego wystawione odznacza się walorami, temu artyście właściwemi.

W zupełnie odmienny świat wprowadzają nas prace **Stanisława Śliwińskiego,** jednego z czołowych dekoratorów sceny polskiej. Artysta, urodzony w r. 1893 w Warszawie, studjował po maturze w Szkole Rysunkowej i w Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych pod kierunkiem **Mehoffera.** W roku 1933 obchodził 25-lecie swej pracy artystycznej, odnosząc znaczne sukcesy w inscenizacjach Wyspiańskiego „Klątwy", Słowackiego „Samuela Zborowskiego", Szekspira „Snu Nocy Letniej", „Kupca Weneckiego" Shaw'a „Człowieka i nadczłowieka" i innych.

Wystawa obecna obrazuje całą działalność artysty przez wystawę jego projektów teatralnych, a także pejzaży, kwiatów, martwych natur.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje zespół najmłodszych grafików **„Czerń i biel",** mający takich opiekunów jak **Leon Wyczółkowski i Cieślewski** syn. Drzeworyty **Kłopockiej** odznaczają się ekspresją i transpozycją motywów natury na elementy kompozycji artystycznej, **Fijałkowskiej** czułością misternych, ledwo widocznych dotknięć rylcem, **Frydrysiak** — doskonale posługuje się rylcem w metalu, a jego suchoryty są pod każdym względem dowodem dużej kultury artystycznej. To samo dotyczy litografij **Sołtana.** Wystawę uzupełniają: doskonała litografja **Wyczółkowskiego** i drzeworyt **Cieślewskiego.**



Z warszawskiego Instytutu Propagandy Sztuki.
Waliszewski Zygmunt — „Chłopcy i martwa natura".

Pejzaże górskie **Wróblewskiego** odznaczają się świeżością kolorytu, **Szczyglińskiego** — dobrą techniką. Wnętrza pokoi reprezentacyjnych gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości — **Zinserlinga** — filigranową wprost dokładnością i doskonałym refleksem świetlnym.

Z wystawy ogólnej na wyróżnienie zasługują „Ośnieżone świerki" **Nehringa,** „morskie motywy" — **Suchanka,** pejzaże **Kraśnika, Domaradzkiego i Jarosza.**

*

Salon Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Instytucie Propagandy Sztuki — reprezentuje malarzy krakowskich, lwowskich, łódzkich, poznańskich i warszawskich głównie.

Wystawione prace obrazują całokształt pracy grupy — i są wyrazistym drogowskazem kierunków przez artystów Salonu reprezentowanych. Tendencje jakie nurtują w „Związku plastyków" — nie wykraczają poza ramy — reprezentowane przez grupy „Pryzmat" i „Zwornik". Ta może między niektóremi płótnami różnica, że w jednych schematyzm formy, w innych treści — wybija się zdecydowanie. Styl wybitnie impresjonistyczny, czasami futurystyczny. Koloryt jednolity, blady, niepełny.

Oryginalnemi są pod każdym względem obrazy — **Chwistka** (Lwów), pioniera strefizmu. Stosunkowo świeżo — wychodzą prace Cybisa (Kraków), Czyżewskiego (Warszawa), Janowskiego (Warszawa), Niesiołowskiego, Taranczewskiego (Poznań), Wąsowicza, Kramsztyka, Gotliba i Waliszewskiego.

Najlepsze prace — to portret **Pindelskiego** (Warszawa) i „Robociarze" **Dołżyckiego** (Poznań).

Z przedstawicieli grafiki — litografje Wagnera (Łódź) i Wąsowicza — wydają mi się najlepsze.

Rzeźba — ma dobrych przedstawicieli w **Majchrzaku, Czeczocie** (Łódź), **Pugetowej** (Kraków).

Władysław Wan.



W STOLICY CZERWONYCH WŁADCÓW

9

Napisał: Zdzisław Kzec-Jaworski

Pokój.

Naczelne niemieckie dowództwo wojskowe, które wówczas wykonywało właściwą władzę rządową, bezwzględnie wykorzystało tę słabość Rosji.

Zwyciężonemu krajowi narzucono pokój, który Rosji na dłuższy czas odebrał możliwość egzystencji. Przytem decydujące znaczenie miało nie wyzwolenie zachodnich ziem kresowych: Polski, Finlandji i prowincyj bałtyckich, lecz oderwanie Ukrainy, całego rosyjskiego południa. **Oznaczało to bowiem utratę państwowego śpichrza zbożowego i najważniejszych okręgów naftowych i węglowych oraz odsunięcie Rosji od morza Czarnego. Tak zwana niepodległa Ukraina była w ręku wojsk niemieckich, które docierały do Kaukazu. Reszta kraju rosyjsko-sowieckiego była ze strony zachodniej i południowej otoczona armjami niemieckiemi. Było to tylko kwestją czasu, aby generał Ludendorf wydał również nakaz obsadzenia Moskwy.**

Tak więc z początkiem roku 1918 nawiedziła rewolucyjną Rosję okrutna katastrofa narodowa.

Można teraz pojąć, dlaczego bolszewicy nie chcieli podpisać podobnego pokoju; woleli przecież zginąć w walce.

Lenin użył jednak całej swojej siły i autorytetu dla przyjęcia układu brzesko-litewskiego. Rozumowanie jego było bardzo proste. „Gdy się jest bezbronnym, nie można prowadzić wojny, teatralne gesty zaś nie zmieniają postaci rzeczy. Rosja sowiecka musi przyjąć każdy, choćby nawet taki niekorzystny pokój, aby zyskać na czasie. Czas zaś w ten sposób zdobyty należy wykorzystać dla gospodarczego i militarnego wzmocnienia się i czekać na rewolucję niemiecką".

*

Klęska wojskowa Niemiec w lecie i jesieni 1918 r. i rewolucja listopadowa uwolniły Rosję od niebezpieczeństwa niemieckiego. Tem gorszem jednak stało się wrogie nastawienie Ententy, która bolszewików uważała odtąd wręcz za nieprzyjaciela. Już w lecie 1918 r. wybuchło powstanie legjonów czechosłowackich. Były to ochotnicze korpusy, złożone z austrjackich „jeńców" czeskiej narodowości i zorganizowane przez rząd carski. Przy słabości militarnej władzy sowieckiej, Czechosłowacy, którzy uważali się za część wojsk Ententy, zajęli linję Wołgi i przygotowywali marsz na Moskwę.

Nietrudno oczywiście było tego nowego wroga pokonać.

Po załamaniu się Niemiec, wznowiła Ententa swoje usiłowania w kierunku obalenia Sowietów. Pojawili się starzy generałowie carscy przez Anglję, Francję i Japonję, finansowo wspomagani i zaopatrzeni we wszelki potrzebny materjał wojenny. Od Morza Czarnego i Morza Lodowatego, od Bałtyku i Oceanu Spokojnego parli naprzód w r. 1919 białogwardziści przy pomocy Ententy. **Największymi wrogami władzy sowieckiej byli: generał Kołczak na wschodzie i generał Denikin na południu.**

Wojnę domową prowadzono z niezwykłem okrucieństwem. **Biali usiłowali przy pomocy mordów masowych i teroru napędzić stracha robotnikom i chłopom i zemścić się za rewolucję. Terorowi białemu bolszewicy przeciwstawili teror czerwony.**

Po długich walkach, które przeciągnęły się do r. 1920, zwyciężyła wreszcie armja czerwona na wszystkich frontach. Zwycięstwa wojskowe w latach 1918—1920 dały bolszewikom w kraju duży autorytet. Robotnicy i chłopi rosyjscy mogli się chwalić zwycięskiem odparciem ataku wszystkich wielkich mocarstw imperjalistycznych. Od tego czasu pojęcia „bolszewizm" i „rewolucja rosyjska" stały się dla mas identyczne.

*

W ten sposób po **ukończeniu wojny domowej i zwycięstwie rewolucji** nad jej wrogami, naród rosyjski stracił nowozdobytą wolność demokratyczną, uosobioną w radach, **wszechpotężna zaś dyktatura partji** (czytaj: knut i kula) **bolszewickiej** utwierdziła się od Petersburga do Oceanu Spokojnego.

W roku 1918 stało się widocznem, że istnienie Rosji sowieckiej zależne jest od utworzenia sprawnej armji polowej. W tym celu konieczne były jednostajne dowództwo i silna dyscyplina. To zaś musiało doprowadzić do zniesienia rad żołnierskich. Na tych zasadach Trocki przystąpił do organizacji nowej armji. Użytych z początku starych oficerów carskich, którzy mieli przy swoim boku dla kontroli komisarzy bolszewickich zastąpiono w ciągu roku nowowykształconym młodym, rewolucyjnym korpusem oficerskim.

*

Równolegle do nowego rozwoju armji dokonał się również w Rosji w latach 1918—20 **powrót do centralizmu państwowego** we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Walka ze spiskami kontrrewolucyjnemi wymagała utworzenia policji politycznej z daleko sięgającemi uprawnieniami i bezwzględnie centralistycznym aparatem. Była nią osławiona Czeka (nazwa później G. P. U.). Czeka zawsze była odpowiedzialnym organem centralistycznego państwa. **Stanowiła ona tylko narzędzie wykonawcze rządu państwowego, względnie partji bolszewickiej.** Odpowiedzialność za wszystkie **„czyny" G. P. U. ponosi tylko partja bolszewicka, ale nie jakiś tajemniczy oddzielny organ.**

Do centralistycznej armji i centralistycznej policji, które się odosobniły od narodu, dołączyły się centralistyczne organy gospodarcze. Każdą gałąź wytwórczości z całej Rosji zorganizowano w oddzielny trust dla ujednostajnienia wytwórczości. Nadto powstały centralistyczne organy gospodarki jako całości: handlu, komunikacji i bankowości. Tak samo centralistycznie przeprowadzono organizację administracji, sądownictwa i polityki kulturalnej, wszelkie zaś kwestje istotne regulowały bezwzględnie obowiązujące zarządzenia zarządu.

Czy ten potężny centralistyczny aparat państwowy znajdował się przynajmniej pod kontrolą demokratyczną, wykonywaną przez Wszechrosyjski kongres rad? **Od r. 1918 okazało się również, że rząd radziecki rzekomo demokratyczny w Rosji, był tylko najokrutniejszą fikcją i po dziś dzień nią pozostał.**

(Dokończenie nastąpi)



Bazylika św. Bazylego w Moskwie.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Kobieta w życiu gospodarczem Rosji Sowieckiej.

Z Moskwy donoszą: W r. 1935 liczba kobiet w wielkim przemyśle Rosji Sowieckiej wynosiła 40%. Stan ten jest dlatego możliwy, że płace kobiet równają się płacom mężczyzn. **Nadto kobieta została uwolniona od całego szeregu zajęć domowych przez powołanie do życia wspólnych kuchen, ogródków i przychodni dziecinnych, żłobków, piekarni, pralni** i t. p. W budownictwie pracuje około pół miljona kobiet. 64.000 kobiet pracuje jako inżynierowie, technicy, kreślarze. Liczba pracujących kobiet wzrosła również w dalekich republikach, jak np. Urbenistanie — wynosi 23% ogółu pracujących, w turkmeńskiej republice — 26%.

INTELIGENCJA NAUCZYCIELI BOLSZEWICKICH.

Komisarz ludowy, kierownik oświatowy, Bubnow, wskazał na zebraniu nauczycieli okręgu moskiewskiego na brak odpowiedniego wykształcenia u większości nauczycieli w Rosji Sowieckiej. Powiedział on że **35 procent nauczycieli szkół początkowych nie posiada średniego wykształcenia**, a w średnich zakładach naukowych **ponad 76 procent naucza personel bez wykształcenia wyższego.** Wśród studentów wyższych kursów moskiewskiego instytutu pedagogicznego 75,5 proc. nie zna elementarnych zasad ortografji.

WYKRYCIE SZKOŁY PRYWATNEJ.

W Charkowie wykryto **prywatną szkołę**, istniejącą tu już od jedenastu lat. Program nauki w tej szkole różnił się znacznie od metod w szkole sowieckiej. „Izwiestia" twierdzą, że o istnieniu tej szkoły wiedział coś inspektor szkolny, ale świadomie nie przeciwdziałał.

KRWAWY PROTEST.

Na stacji Wereszczagino, kolei piermskiej **obito „rekordowca"** Siedowa, a mieszkanie jego **doszczętnie zdemolowano.** Napastnicy w śledztwie przyznali się, że uczynili to na znak protestu **przeciw nowym metodom, wprowadzanym do pracy przez władze sowieckie.**

Rozruchy w Damaszku.

Jerozolima, 24. 1. (PAT). W czasie wczorajszych rozruchów w Damaszku trzech studentów zostało zabitych a kilkudziesięciu demonstrantów **i 40 policjantów odniosło rany.** Studenci zmuszali kupców w dzielnicy żydowskiej i chrześcijańskiej do zamykania sklepów. W Damaszku i Aleppo aresztowano **ogółem 750 osób.** W obu tych miastach ogłoszono stan oblężenia. Wysoki komisarz francuski de Martel przybył do Damaszku i oświadczył na konferencji prasowej, że Syrja będzie podzielona na ośm okręgów. Minister finansów rządu syryjskiego podał się do dymisji. Podobno naczelnik państwa także zamierza ustąpić.

Coś tu jest niewyraźnego.

Bekoniarze pod specjalną opieką?

Jak nas informują, poseł Jedynak, który wniósł interpelację do p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie Polskiego Zw. Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, otrzymać miał odpowiedź, że Ministerstwo nie może udzielić wyjaśnień na interpelację, ponieważ sprawy Związku nie leżą w kompetencji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, lecz podlegają Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Odpowiedź ta została udzielona pos. Jedynakowi w grudniu ub. r.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia Polski Zw. Eskporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych przeszedł właśnie pod kompetencję Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 25 na 26 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30; z dnia 26 na 27 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur pełni (do soboty 1 lutego) Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka T. C. L. Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Miłość Fräulein Doktor".
Stylowy: „Koci pazur".
Świt: „Tajemnica klubu arabskiego".
Kino Mątwy: W niedzielę „Wiktor czy Wiktorja".

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 II piętro, przyjmuje zamówienia na abonament, ogłoszenia i druki. Godziny urzędowania od 9—12 i 15—18.

Władzio amatorem wódki. W piątkowym n-rze donosiliśmy o kradzieży wódki na szkodę p. W. Jaskólskiego, właśc. Hotelu Francuskiego. Jako sprawca został wczoraj przytrzymany niej. Władysław Kaszak, zam. przy ul. Św. Wojciecha 45.

Z notatnika policjanta. Na szkodę Wład. Sikory, ulica Dubienka 1, skradziono z strychu 2 koła od roweru, wartości 15 zł. Stanisław Krotoszyński ze Strzelna został przez policję przytrzymany za kradzież kozy. Piekarzowi Jerzemu Gronowskiemu, ul. Św. Ducha 31, skradziono ciastka, wartości 4 zł. Dwie podstawy maszynowe, wartości 45 zł skradziono Karolowi Direnowi, ul. Kruśliwiecka 2.

Znaleziono rower. Komisarjat P. P. zajął 1 rower męski, który stał bez opieki na korytarzu jednego z domów przy Rynku. Prawowity właściciel zechce zgłosić się po odbiór w komisarjacie.

W Mątwach nabyć można „Dziennik Bydgoski" codziennie już od godz. 14 w kiosku p. Tomczaka Feliksa. P. Tomczak przyjmuje również zamówienia na abonament, ogłoszenia i druki po normalnych cenach.

—::—

KRUSZWICA. „Imitacja życia" piekny film wyświetla dźwiękowe kino „Ziemowit" w sobotę o godz. 20 i w niedzielę o godz. 18 i 20.

— **Dobra okazja!** Darmo otrzyma okazały kalendarz książkowy ten, kto zamówi „Dziennik Bydgoski" na miesiąc luty. Zamówienia przyjmuje agentura przy Rynku 13, firma Uklejewski (warsztat zegarmistrzowsko złotniczy). Korzystajcie dokąd zapas starczy.

ŻNIN. (k) **Przeniesienie.** Hurtownia Monopolu Tytoniowego przeniosła swój skład z ul. Śniadeckich nr. 14 na tą samą ulicę do budynku p. Kościeleckiego.

— **Na ślubnym kobiercu.** W środę odbył się ślub p. Henryka Szarkowskiego ze Żnina z p. Marją Napierkowską z Inowrocławia. Młodej parze „Szczęść Boże".

SOLEC KUJAWSKI. Oswobodzenie miasta. Z okazji rocznicy oswobodzenia miasta Solca Kujawskiego, przypadającej na niedzielę, 19. bm. odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo za poległych za sprawę polską. W przeddzień oswobodzenia miasta iluminowano pomnik poległych w postaci dwóch słupów ognistych. Przy pomniku pełnili wartę członkowie Tow. Powst. i Wojaków. Dziwić się tylko należy, że tak ważna uroczystość minęła bez głębszego echa. Urządza się różne akademje i święta, chociażby „konia", ale o tych, którzy wywalczyli nam wolność i przelali krew za nią to się zapomina. A może i to miało jakiś cel?

— **Elektryfikacja miasta.** „Czekaj tatka latka" — oto przysłowie, które zaczyna się powtarzać przy każdej sposobności, jeśli mowa o elektryczności w naszem mieście. Czekamy już cztery lata i jakoś doczekać się nie możemy. Podobno słupy już przygotowuje nadleśnictwo - tylko sosny, jak rosły tak rosną. Według wersji krążącej wśród obywateli, elektryfikacja miasta ma nastąpić już w tym roku. Bylibyśmy więcej wdzięczni czynnikom miarodajnym za ten czyn, niż za postawienie „ogrodu botanicznego" na rynku.

WĄGROWIEC. Likwidacja Ubezpieczalni Społecznej w Obornikach. Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, na skutek rozporządzenia Min. Opieki Społecznej uległa z dniem 31 grudnia 1935 r. likwidacji Ubezpieczalnia Społeczna w Obornikach, która miała tymczasową siedzibę w Wągrowcu, a wszelkie uprawnienia i zobowiązania jej przeszły na Ubezpieczalnię Społeczna w Szamotułach. Powiększona w ten sposób Ubezpieczalnia Społeczna w Szamotułach objęła tereny 6 powiatów: szamotulski, miedzychodzki ,czarnkowski, chodzieski, wagrowiecki i obornicki. Dyrektorem powyższej Ubezp. Społ. w Szamotułach został mianowany p. dr. Stanisław Rudkowski z Poznania.

— **Pożar.** Na szkodę p. Marji Fuiakowskiej w Kakulinie pow. wągrowiecki spaliła się stodoła z maszynami rolniczemi i około 15 wozów słomy. Straty wynoszą około 5000 zł.

— **Na rzecz bezrobotnych.** P. Ignacy Kulpiński złożył w miejsce życzeń noworocznych 10 zł na rzecz bezrobotnych.

KCYNIA. (KS) **Za dokonaną kradzież w strzelnicy Bractwa Kurkowego** ujęto trzech bezrobotnych, Łukasiewicza, Sieradzkiego i Michalskiego i odstawiono ich do aresztu. Michalski w czasie doprowadzania go do sądu dał drapaka i ulotnił się. Dzięki natychmiastowej obławie przytrzymano Michalskiego i okutego w kajdany doprowadzono do aresztu. M. niedawno opuścił więzienie za różne sprawki, podejrzewa go się również o głośny napad rabunkowy w Kcyni. Samo zajście wywołało zrozumiałą sensację wśród licznych mieszkańców miasta. Zaznaczyć wypada, że publiczność w takich wypadkach zachowuje się biernie zamiast dopomóc organom bezpieczeństwa i w tym wypadku nie obejdzie się bez procesu za opór władzy, która prosiła o pomoc.

— **Konkurs na wakujące stanowisko burmistrza,** który upłynął 15. bm. dał nadspodziewany wynik. Kandydatów zgłosiło się około czterdziestu. Miejscowych kandydatów dwóch, p. Ziółkowski Maksymiljan, kupiec, lat 68 i p. Burdajewicz Jan oficer rezerwy, lat 36. Jak słychać ojcowie miasta wybrać chcą jednego z miejscowych kandydatów. Szanse owych panów są podzielone, gdyż pierwszy był swego czasu wiceburmistrzem, drugi pracował długie lata w administracji wojskowej i cieszy się w mieście mirem. Kto zwycięży, zobaczymy wkrótce.

— **Ruchliwy proboszcz naszej parafji** ks. proboszcz Pękacki odbywa tegoroczną kolendę pod hasłem „Wszystkie ofiary na odrestaurowanie cudownego Pana Jezusa" w kościele poklasztornym. Oby jak najwięcej wpłynęło ofiar na tak wzniosły cel.

MOGILNO. Z posiedzenia Rady Miejskiej. W ostatnim tygodniu zwołane zostało nagle posiedzenie Rady Miejskiej, w którem udział wzięło 15 radnych, zarząd miejski i inspektor samorządowy p. Dobski jako przedstawiciel wydziału powiatowego. Posiedzeniu przewodniczył p. burmistrz Tyczewski, a na czas sprawozdania kasowego radny Podolski. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1934/35 referował radny p. Szymkowiak. Rada miejska uchwaliła nie udzielić pokwitowania z wykonanego budżetu aż do czasu wyjawienia przekroczeń budżetowych. Wybrano komisję budżetową, do której weszli pp. z radnych: Stelmaszyk, Pawłowski i Feicht, z poza rady pp. m. piekarski Kosiak i Piszora. Następnie omawiano sprawy personalne przy drzwiach zamkniętych. Posiedzenie ostatnie miało charakter bardzo burzliwy.

KORONOWO. Jarmark. W czwartek, 20 lutego br. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

Mężatka jednocześnie narzeczoną.

Nienotowany dotąd wypadek miał miejsce nie w filmie, lecz w Inowrocławiu.

Inowrocław, 25. 1. W ub. czwartek w nocy wracał mąż do swego mieszkania, położonego przy ul. Solankowej po prawej stronie, w pobliżu Solanek. Zapukał on do drzwi hollu, niestety — nadaremnie. Nikt nie otwiera drzwi, a i nikt z wewnątrz się nie odzywa. Zaniepokojony tem wychodzi na ulicę i zagląda poprzez sztachety żelaznego parkanu do okna mieszkania. Za firanką spostrzega sylwetkę żony, a po chwili i sylwetkę obcego mężczyzny. Na ten widok mężulek poprostu oniemiał. Po dłuższej chwili przechodził tamtędy policjant, który po zaznajomieniu się z sprawą, udał się wraz z wymienionym do mieszkania. Na wezwanie: „Tu policja" drzwi otworzono. Osobnik znajdujący się w mieszkaniu ostremi słowy przywitał właściciela mieszkania, grożąc mu wniesieniem skargi o najście domu i zakłócenie spokoju nocnego. Kiedy właśc. mieszkania wspomniał mu, że przecież mieszkanie jest jego własnością, a niewiasta, leżąca w łóżku, jego od 2 lat ślubną żoną, ów obcy nadal wymyślał mu i stwierdził, że widocznie ma on do czynienia z człowiekiem chorym na umyśle, bowiem niewiasta ta jest od 2 lat jego oficjalną narzeczoną. Dopiero przedłożone przez męża dokumenty urzędu stanu cywilnego i biura parafjalnego o odbytym ślubie wyjaśniły sytuację. „Narzeczony" ubrał się i opuścił mieszkanie „narzeczonej", podając jeszcze na odejściu swe nazwisko... mężowi, by mógł go powołać w charakterze świadka w ewentualnym procesie rozwodowym.

Rada powiatowa w Inowrocławiu przy stole obrad.

Powiat przychodzi z pomocą rolnictwu.

Inowrocław, 25. 1. Na ostatniem posiedzeniu w związku z nowym dekretem Prez. Rzplitej z dnia 3. 12. 35 r. o obniżeniu obciążeń daninami komunalnemi, rada powiatowa powzięła jednogłośną uchwałę **obniżenia dodatku do państwowego podatku gruntowego o 10 proc. w uwzględnieniu dzisiejszych trudnych warunków w rolnictwie.** Aczkolwiek pomoc ta stanowi tylko drobną pomoc, to jednak zasługuje ona na podkreślenie. Powiat inowrocławski pod rządami starosty Romualda Wilczka, włodarza powiatu od roku 1932, wykazał już niejednokrotnie wysokie zrozumienie około ulżenia niedoli jego obywateli.

Dalszy punkt obrad **wywołał słusznie ożywioną** i nader rzeczową dyskusję. Była to **sprawa ograniczeń obrotu bydłem.** Ograniczenia te wprowadziło w życie zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podyktowane powstaniem zarazy wśród bydła, zwłaszcza na terenie województwa warszawskiego. Rada powiatowa in corpore zwróciła się do p. starosty, aby ten odniósł się do kompetentnych władz o zniesienie tego — powiedzieliśmy — anormalnego stanu, trwającego już od blisko 4 lat. Rolnicy, zwłaszcza dotknięci posuchą, ograniczenia te odczuwają bardzo dotkliwie; by zdobyć potrzebny na własne cele, a niejednokrotnie na uregulowanie podatków, grosz, bydło sprzedawają po bardzo niskich cenach. W ślad za inowrocławską radą powiatową winny pójść z takiemi wnioskami wszystkie te rady w powiatach, których ograniczenia te również obowiązują.

Następnie **debatowano nad sprawą wznowienia jarmarków bydlęcych w Dąbrowie Biskupiej,** powiatu inowrocławskiego, a jednocześnie nad zniesieniem odbywających się w tej miejscowości jarmarków kramnych. Ostatnie punkty obrad dotyczyły obniżenia opłat za badanie zwierząt i mięsa, oraz przeprowadzenia dezynfekcji i wysokości opłat.

W sprawie obniżenia opłat **za wymienione badania oświadczył p. starosta, że kwestją tą zajął się już wydział powiatowy i obniżenie takie zostało już przewidziane. Na tem wyczerpał się porządek obrad.**

CHOJNICE (pd). **Adwokat Behnke skazany.** Przed sądem grodzkim toczył się proces karny przeciwko adwokatowi Behnkemu z Chojnic, którego prokuratura oskarżyła o to, że w piśmie do prezesa sądu okręgowego zniesławił sędziego grodzkiego p. Zawkę. Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący adwokata Behnkego na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 150 złotych grzywny. Od tego wyroku skazany zgłosił odwołanie. Sądził sprawę sędzia p. Lewkonowicz.

— **Zakończenie śledztwa.** Śledztwo w sprawie burmistrza Hanuli, zawieszonego w urzędowaniu, zostało zakończone. Ogólnie panuje przekonanie, że burmistrz Hanula nie wróci już na swe stanowisko, tembardziej, że zostanie prawdopodobnie odwołany do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, skąd został urlopowany do dnia 1 lutego br. Jakiej natury są zarzucane mu przestępstwa, tego narazie niewiadomo.

— **Z rady miejskiej.** Odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. posła Stamma, wiceburmistrza Chojnic. Po załatwieniu szeregu spraw, związanych z gospodarką miejską, omawiano sprawę przekroczeń budżetu w roku 1935/6. Niektórzy radni krytykowali ostro politykę finansową Zarządu Miejskiego, apelując o zastosowanie racjonalniejszej gospodarki w niektórych działach. Po niezwykle gorącej dyskusji rada nie uchwaliła przedłożenia Zarządu Miejskiego w sprawie budowy domków dla bezrobotnych.

ŚWIECIE. (t) **Złote gody.** Senior kupiectwa polskiego powiatu świeckiego p. Antoni Domachowski w Drzycimiu obchodzi w dniu 26. bm. wraz z swą żoną Juljanną z Kruczkowskich, złote gody. Sędziwej parze małżeńskiej „Szczęść Boże".

— **Nie będzie liceum w Świeciu.** Przeprowadzona swego czasu reorganizacja szkolnictwa średniego, pozbawiła Świecie pełnego gimnazjum i w przyszłości świecka młodzież szkolna, chcąca uzyskać pełną maturę, będzie musiała udawać się do innych miast. Koło Opieki Rodzicielskiej przy Państw. Gimnazjum w Świeciu wystąpiło z wnioskiem, popartym przez korporacje miejskie i powiatowe, do odnośnych władz szkolnych o utworzenie w Świeciu liceum. Rokowano temu wnioskowi powodzenie, choćby już ze względów na wielką liczbę młodzieży, uczącej się w miejscowem gimnazjum. Niestety, ostatnio, jak nas informują, **nadeszła odpowiedź odmowna** i zatem nie będzie w Świeciu liceum.

— **Z życia Kółka Rolniczego.** Miejscowe Kółko Rolnicze odbyło swe zebranie w salce szkoły rolniczej pod przewodnictwem prezesa p. Różyckiego z Taszewa. Wykład o chorobach zakaźnych u zwierząt wygłosił pow. lekarz wet. p. Sobolewski.

OSIE. (t) **Po walnem zebraniu Sokoła.** W świetlicy gminnej odbyło się roczne walne zebranie miejscowego Sokoła, na które też przybyli z przewodnictwa okręgu XI druhowie: prezes okręgowy Fr. Domachowski, wiceprezes Jan Mączkowski, sekretarz Tomasik i skarbnik Galant. Zarząd okręgu dokonał zarazem lustracji gniazda; wypadła ona zadowalająco. Do nowego zarządu zostali wybrani druhowie: Chmarzyński jako prezes, Marjan Osicki wiceprezes, Kałas, Bielaszewski, Zieliński, Bryłowski, Pająkowski, Kloniecki, Kwiatkowski, Lemańczyk, Kalinowski, Pozorski, Malinowska, Kopczyńska i Stachowiakówna członkowie zarządu; Jankowski, Zielińska i Gliszczyński komisja rewizyjna. W dalszym ciągu obrad uchwalono nadać dyplom członka honorowego druhowi Śmigierskiemu, bardzo zasłużonemu w rozwoju i istnieniu miejscowego gniazda.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39 (tel. 1437) i „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 1259.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Sonata".
Gryf: „Sing-Sing".
Orzeł: „Ludzie z tunelu".

Loterja P. B. K. odbędzie się dopiero w lutym. Jak nas informują, zapowiedziana na dzień 26. bm. loterja fantowa na rzecz Polskiego Białego Krzyża, odbędzie się z przyczyn od komitetu niezależnych w terminie późniejszym, a mianowicie 8 lutego w salach Domu Żołnierza.

Zuchwałe włamanie do mieszkania. Do mieszkania p. Marji Schulz, zam. przy ul. Sobieskiego 16 włamali się onegdaj złodzieje i skradli żelazną kasetkę z zawartością złotego zegarka i łańcuszka, ogólnej wartości 350 zł. Dochodzenia w toku.

Nieuczciwy gość. Na miano to zasługuje niej. Głazik K., który w restauracji Królewskiego Dworu pobrał napoi na kwotę 4.20 zł i nie zapłaciwszy takowej, ulotnił się. Stołowy Przybylski zgłosił oszustwu w komisarjacie P. P.

Znowu kradzież roweru. Wład. Zakrzewski z Dusocina pow. grudziądzkiego, mając do załatwienia w Grudziądzu przy ul. Hallera 26 pewną sprawę, pozostawił swój rower w korytarzu domu. Chwilę tę wykorzystał pewien nieznany osobnik, który skradł rower i znikł jak kamfora. Zakrzewski zgłosił kradzież w policji, która jest już na tropie zuchwałego złodzieja.

Ojcowie miasta w Grudziądzu radzą nad uruchomieniem Pepege.

Z **Grudziądza** donoszą: Głównym punktem obrad ostatniego posiedzenia rady miejskiej była paląca sprawa wzrastającego bezrobocia na skutek trwałego unieruchomienia Pepege. Radni wszystkich klubów byli zgodni, że fabrykę Pepege trzeba uruchomić za wszelką cenę. Wybrano delegację, która w czwartek przedstawiła sprawę Pepege panu wojewodzie pomorskiemu, a w piątek wyjechała do Warszawy w celu uzyskania audjencji u pana premjera.

Sprawie Pepege poświęcimy nieco więcej miejsca po wysłuchaniu relacji delegatów z odbytych konferencyj. Narazie stwierdzamy, że na miejsce inż. Markowicza, który jak wiadomo, ustąpił, syndykiem masy upadłościowej mianowany został znowu płk. Moniuszko.

—::—

BUDZYŃ. Uroczystość powstańców. 17-tą rocznicę oswobodzenia Budzynia z pod jarzma zaborców, obchodziło Tow. Powstańców i Wojaków niezwykle uroczyście. W zwartych szeregach udali się wszyscy powstańcy na cmentarz pod pomnik, gdzie złożono wspaniałe wieńce i odmówiono modlitwy. Następnie udano się na uroczystą mszę św. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę". Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie powstańców z udziałem rodzin. Zebranie zagaił prezes p. Rejewski, poczem kier. szkoły p. Kaja odczytał nazwiska poległych powstańców oraz przypomniał przebieg walk o Budzyń. Przemawiał jeszcze wójt p. Kośmicki. W drugiej części zebrania śpiewano wspólnie kolendy, a następnie rozpoczęły się tańce.

ZBLEWO. (jw) **Netkowski jest ofiarą zbrodniczej zemsty?** Przed kilku dniami donosiliśmy o najechaniu przez pociąg pod Zblewem 20-letniego Brunona Netkowskiego ze Zblewa, który odniósł szereg ran i ma złamaną nogę. W sprawie tej zaszedł sensacyjny zwrot, mianowicie nie miał miejsca nieszczęśliwy wypadek, lecz według twierdzeń poszkodowanego Netkowskiego, przebywającego w szpitalu w Starogardzie, jest on ofiarą zbrodniczej zemsty. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej tajemniczej sprawie, więc wszystkich szczegółów narazie ujawnić nie możemy.

TCZEW. Muzykalny złodziejaszek. Do mieszkania 26 letniego Franciszka Czoski, zamieszkałego w Tczewie, przybył niej. M., który korzystając z chwilowej nieuwagi Czoski skradł na jego szkodę 8 płyt gramofonowych. Śledztwo w toku.

— **Nowi czeladnicy piekarscy.** W ub. tygodniu egzamin czeladniczy w zawodzie piekarskim zdali: Franciszek Dawidowski, Augustyn Wernerowski i Norbert Brodnicki. „Szczęść Boże na nowej drodze!"

Nowy burmistrz m. Nakła

mówi „Dziennikowi Bydgoskiemu“ o celach i planach swej pracy.

Miasto Nakło uzyskało z dniem 18. bm. nowego burmistrza w osobie p. **Pawła Trybulla.** Jak każda nowa władza, tak i on budzi zaciekawienie. Chcąc zaspokoić ciekawość nakielskich czytelników, **postaraliśmy się o wywiad z nowym burmistrzem,** który to wywiad poniżej podajemy:

„Przybyłem do ratusza na wyznaczony mi czas, lecz mimo to muszę jeszcze kilka chwil poczekać, gdyż u burmistrza znajduje się pewna delegacja. Jak się dowiedziałem, to i po mnie już znowu przybyć ma inna delegacja. **Niema poprostu dnia, ażeby kilka delegacyj mniej lub więcej licznych się nie zgłaszało.**

Przychodzi wreszcie kolej na mnie. Gdy poprosiłem p. burmistrza o wywiad, zgodził się nań chętnie, gdyż sam jest czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego“, a nawet na biurku jego widzę kwit abonamentowy. Na wstępie jednak uniewinnia się, że może odpowiedzi jego nie będą zupełnie wyczerpujące, gdyż zbyt krótko urzęduje w Nakle i nie wszystkie jeszcze szczegóły tak opanował, ażeby wydać o nich słuszny sąd.



P. Paweł Trybull, nowy burmistrz m. Nakła.

W dalszym ciągu rozmowy mówi nowy burmistrz o swoich spostrzeżeniach i zamiarach. Zdołał już stwierdzić, że opinja publiczna w mieście nie jest jednolita, lecz przeciwnie rozbita. Dlatego też jako **główny cel wytknął sobie usunięcie tego rozbicia.** Chce sobie zyskać zaufanie całego społeczeństwa przez szczere i otwarte postępowanie. Zawsze mieć będzie ucho otwarte na każdą słuszną sprawę, natomiast bezwzględnie tępić będzie donosicielstwo i plotkarstwo. Ma zamiar przeprowadzić pewne reformy i ulepszenia, lecz byłoby przedwczesne jeszcze o nich mówić. **Wiele braków wykazują ulice.** Będzie trzeba nareszcie przystąpić do budowy nowej ulicy nad torem. **Trudno zaś myśleć o jakichkolwiek inwestycjach wobec braku funduszów.**

Najważniejszą sprawą w Nakle jest **sprawa bezrobocia.** Jest to prawdziwy węzeł gordyjski, który rozwiązać będzie można jedynie przy pomocy **Funduszu Pracy.** Przy tej sposobności wspomina p. burmistrz o **życzliwem ustosunkowaniu się do sprawy bezrobocia p. starosty.** Wobec tego jak i życzliwości, jaką p. starosta jemu już kilkakrotnie okazał, ma nadzieję, że i ten problem pomyślnie rozwiązany będzie. Wracając do sprawy bezrobocia, to z **Funduszu Pracy** wykonane będą celowe prace, przy których bezrobotni **znajdą zajęcie.** Zasiłki dla bezrobotnych będą utrzymane, lecz będą musiały być w miarę możliwości odpracowane. Ażeby ożywić życie gospodarcze zamierza p. burmistrz nawiązać kontakt z organizacjami gospodarczemi i, o ile to tylko będzie możliwe, pójść im na rękę.

Wśród przedsiębiorstw miejskich najgorzej przedstawia się **sprawa gazowni,** która ogromnie jest zadłużona. Będzie trzeba nareszcie sprawę gazowni wyjaśnić i uregulować. W przedsiębiorstwach będzie potrzeba przeprowadzić pewną reorganizację, ażeby podnieść ich wydajność i rentowność. Dążeniem jego będzie **zwiększyć liczbę konsumentów** i ażeby oni nie mieli powodu do skarg. **Obniżka cen za gaz i prąd jest pożądana i w miarę możności budżetowych będzie przeprowadzona.**

Zastanawiając się nad możliwościami rozwojowemi miasta, to nie widzi wiele możliwości w tym kierunku. Jedyną drogą wyjścia byłoby **uzyskanie załogi wojskowej,** co jednak dzisiaj będzie bardzo trudnem, lub też **przeniesienie starostwa do Nakła,** co tak zupełnie może nie jest wykluczone, a nastąpić może w związku z zamierzonemi terytorjalnemi zmianami administracyjnemi.

W dalszej rozmowie dowiaduję się, iż p. burmistrz, to rodowity **Pomorzanin,** gdyż urodził się w r. 1894 w Smolinie, w powiecie morskim. Gimnazjum ukończył w Chojnicach, poczem przebył całą wojnę w wojsku niemieckiem. Od roku 1920 pracuje w administracji i to początkowo jako naczelny sekretarz w magistracie m. Pucka, a od 9 marca 1927 r. jako burmistrz m. Czerska. **Burmistrzem nakielskim wybrany został 27 grudnia ub. r. jednogłośnie.** Miła rozmowa zostaje jednak przerwana pukaniem do drzwi. Widocznie jest to wspomniana delegacja, która po mnie czas miała wyznaczony. Żegnam więc sympatycznego gospodarza, życząc mu na nowej placówce jak najlepszego powodzenia.

Srebrny jubileusz kapłaństwa

ks. prałata-prepozyta Stefana Schoenborna w Kruszwicy.

Kruszwica. W dniu 23 stycznia br. obchodził uroczystość 25-letniego jubileuszu kapłaństwa u stóp prastarej kolegjaty kruszwickiej ks. prałat prep. **Schoenborn.**

Czcigodny Jubilat urodził się w roku 1885 w Barcinie. Do gimnazjum uczęszczał w Inowrocławiu, poczem poświęcił się dalszym studjum. Po ukończeniu seminarjum odprawił prymicję 23 stycznia 1911 r. w kaplicy SS. Elżbietanek w Gnieźnie, a pierwszą ofiarę mszy św. złożył w kościele parafjalnym w Sławsku Wielkiem pod Kruszwicą.

Baczną uwagę poświęcił ksiądz Jubilat życiu katolickiemu. Za czasów zaborczych, mimo, że ojciec Jubilata był urzędnikiem państwowym (kierownikiem szkoły w Barcinie) ks. Schoenborn był narodowości polskiej i należał do kościoła rzymsko katolickiego. Z tej racji był stale prześladowany.

Po kolejnej pracy duszpasterskiej jako wikary w kilku miejscowościach, w jednej parafji w czasie odprawiania kolendy u swych parafjan, gorliwy kapłan został przez patrol niemiecki pojmany i umieszczony w więzieniu, gdzie nawet grożono mu rozstrzelaniem. Po wielu przejściach i męczarniach na skutek braku dowodów winy został zwolniony. Przekraczając granicę, dostał się na łono Matki-Ojczyzny i rozpoczął dalszą pracę duszpasterską. Jego Eminencja ks. kardynał Dalbor, znając zasługi ks. Schoenborna, położone dla dobra Kościoła i Ojczyzny, powierzył mu zaszczytne stanowisko proboszcza i prałata ówczesnego kościoła poklasztornego w Kruszwicy, obecnie kolegjaty, **gdzie do dziś dnia pełni swe obowiązki.** Dzięki niezmordowanej pracy i wskutek jego zabiegów i ofiarności parafjan zbudowano w mieście przy Rynku piękny kościół św. Teresy.



W związku z srebrnemi godami kapłańskiemi ks. prałata prepozyta **Schoenborna,** specjalnie do życia powołany został komitet obywatelski. Dzień Jubilata uczczono bardzo uroczyście. W przeddzień uroczystości dziatwa szkolna przystąpiła wspólnie do spowiedzi i komunji św. W dzień jubileuszu całe szeregi parafjan wraz z organizacjami przystąpiły również do Stołu Pańskiego, świątynia była wypełniona po brzegi.

O godz. 9 rano w kolegjacie uroczystą mszę św. odprawił czcigodny Jubilat w asyście kilku księży, okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Pomianowski.** Słowa kapłana doprowadziły Jubilata jak i parafjan do łez.

Po południu o godz. 16,45 w sali hotelu p. **Rucińskiego** odbyła się uroczysta akademja. Po akademji o godz. 20,15. odbył się wspólny obiad, podczas którego składano dalsze życzenia, połączone z przemówieniami wielu obywateli miasta i okolicy.

Dwie dziewczynki zaginęły bez śladu.

Świecie n. W. (t) Mała i zapadła w lasach wioszczyna **Ciemniki,** gminy **Jeżewo,** ma swą sensację, bo oto zniknęły nagle, a raczej ulotniły się dwie dziewczynki, siostrzyczki 9-letnia **Janina Kaźmierczak** i 17-letnia **Wiktorja.**

Młodsza z nich znajdowała się u swej opiekunki **Anieli Szypulskiej w Ciemnikach** i stąd już 4. bm. nagle, za namową swej starszej siostry, wraz z nią wyszła, by więcej nie wrócić.

Długa, niczem niewytłumaczona nieobecność dziewczynek zaniepokoiła opiekunkę, która też obecnie doniosła o zaginięciu dziewcząt do najbliższego posterunku policji. Dotąd niema o zaginionych żadnej wieści. Czy wyjechały gdzieś w świat za przygodami? Czy też uległy jakiemuś nieszczęściu?

Dochodzenia policyjne niewątpliwie wykażą, gdzie podziały się owe dziewczęta.

Z posiedzenia świeckiej rady powiatowej.

Obniżka podatku gruntowego o 35 proc. — Akcja oszczędnościowa w samorządzie powiatowym.

Świecie n. W. (t) Pod przewodnictwem starosty powiatowego świeckiego p. Krawczyka odbyło się 13. bm. posiedzenie rady powiatowej przy kompletnym udziale radnych. W wstępnej części posiedzenia nastąpiło wprowadzenie w urząd nowego radnego p. Feliksa Szyplewskiego z Mątaska, na miejsce p. nadleśniczego Filipowskiego z Przewodnika który został przeniesiony do innej dzielnicy.

Po zaznajomieniu się z projektem wydziału powiatowego oraz żywej dyskusji uchwalono obniżkę dodatku samorządowego do państw. podatku gruntowego, przyczem obniżka jest bardzo znaczna bo wynosi 35 proc., czyli nastąpiło zmniejszenie z 150 na 115 proc.

Wysłuchano sprawozdania p. starosty z przeprowadzonej akcji oszczędności w powiatowym związku samorządowym. Wpływ za okres 8 miesięczny wynosi około 262.000 zł, czyli mniej o około 70.000 zł, aniżeli przewidziano. Ubytek dochodu wyniósł zatem do 20 proc. Dokonano tedy szeregu obcięć w budżecie i tak uzyskano oszczędności w kwocie 30.858 zł. Obcięć dokonano w niemal wszystkich działach budżetowych. W dyskusji nad tą sprawą stawił p. Kikulski z Dragaczu wniosek, by w wydziale powiatowym przeprowadzono redukcję takich urzędników, którzy poza tem mają już inne źródła utrzymania, oraz by w miejsce tych przyjmować młodych ludzi do pracy. P. Koszałka z Dworska stawia wniosek, by obniżono diety członkom rady powiatowej, wydziału oraz poszczególnych komisyj i to o 20 proc. Sprawozdanie jak i wnioski zostały przez radę przyjęte i uchwalone.

W dalszym ciągu załatwiono szereg spraw lokalnych. W interpelacjach zabierali głos, poruszając sprawy lokalne, pp. Kikulski, Urbański z Komórska, Gołąb z Dąbowa, burm. Kickowski z Nowego, Koczorowski z Taszewskiego Pola, Suwalski z Pruszcza i Niemczewski ze Serocka.

—::—

ZMARLI:

Ś. p. **ks. Marja z hr. Zabiełłów** z Kosielska Purynina z Wiktoryszek.

Ś. p. **Marja z Witkowskich Zielińska** w Mątwach.

Ś. p. **Maciej Kulik,** sekcyjny pożarnictwa w Helu.

Doniosłe obrady kupców samodzielnych.

Pan poseł Stamm wyjaśnia. — Żale pod adresem Urzędu Skarbowego. Uchwalono zbojkotować żydowski „Express Ilustrowany“.

Tuchola (mf). W Hotelu du Nord odbyło się zebranie plenarne Tow. Kupców Samodzielnych, które zagaił prezes p. Stanisław Maćkowski w obecności przybyłego z wizytacją członka zarządu głównego i radcę Izby Przemysłowo-Handlowej, p. posła Stamma z Chojnic.

Na zebraniu przemówił p. poseł Stamm, który na wstępie poruszył sprawy organizacyjne, apelując, by wszyscy kupcy bez wyjątku łączyli się w swojej organizacji, gdyż wtedy dopiero osiągnie kupiectwo swoje prawa, o które już tak dawno walczy.

„Kupiectwo w Polsce — mówił dalej p. poseł — **zostaje, zwłaszcza ostatnio, obciążone coraz to nowemi podatkami i świadczeniami, które niebawem przyczynią się do powolnego zamierania handlu. Kupiectwo musi się bronić.** Związki otrzymały już szereg udogodnień, lecz wszystko to jeszcze nie wystarcza“.

W dyskusji nad tem przemówieniem zabrali głos pp.: Łapka, Gulgowski, Gatz, Marciniak, Urbanowski, Maćkowski i Wiórek. Do uszu posła doszło wiele rażących skarg, gdzieindziej nie spotykanych. Przeważna część użalała się na krzywdząco wysokie wymiary podatkowe, nierozpatrywanie odwołań i wniosków przez Urzędy Skarbowe lub Izbę. Omawiano również nierównomierne nakładanie kar przez Urząd Skarbowy z racji niewykupienia na czas świadectw przemysłowych i t. p. Sprawami temi przyrzekł zająć się p. poseł i załatwić je w odpowiednich instytucjach.

Między innemi omawiano również obszernie **sprawę żydowską.** Wobec coraz bardziej grożącego niebezpieczeństwa zalewu żydowskiego, uchwalono tutejsze społeczeństwo uświadamiać przed grożącem złem, a wszystkich żydofilów bezwzględnie napiętnować.

Śladem innych miast uchwalono wyplenić za wszelką cenę z Tucholi żydowskie pismo „Ekspress Ilustrowany“, a zastąpić go prasą polską, narodową i katolicką. Wybrano następnie specjalnego referenta do spraw antyżydowskich w osobie p. **Leona Urbanowskiego,** który będzie Tow. Kupców informował o wszelkich przejawach mniejszości żydowskiej.

W wolnych głosach omawiano sprawę ceny cukru na prowincji, kasy pośmiertnej, ubezpieczenia grupowego i przedłużenia godzin handlu.

Po 3-godzinnych obradach solwował p. prezes Maćkowski zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu!“

„Dziennik Poznański“ i „Nowy Kurjer“ zapominają o interesach Wielkopolan.

Wielkie oburzenie społeczeństwa poznańskiego wywołało sprawozdanie z procesu pp. kom. de Rosseta i plut. Majlicha przeciwko burmistrzowi Ratajczakowi, zamieszczone we wczorajszym „Dzienniku Poznańskim“. Sprawozdanie to jest tak tendencyjne, że w czytelniku wywołuje wrażenie, jak gdyby „Dziennik Poznański“ chciał całą sprawę wroniecką zbagatelizować. Przedewszystkiem nie wspomniał ani słowem o tem, co zeznawali świadkowie.

Lepiej zrobił „Nowy Kurjer“, który naturalnie nic o takim procesie nie wie.

Warto to sobie zapamiętać.

Co drugi obywatel w Chodzieży bezrobotny

na wypadek unieruchomienia fabryki fajansu.

Chodzież. (fw) Obszerny reportaż **„Dziennika Bydgoskiego“** o poważnej sytuacji w fabryce fajansu w Chodzieży, powtórzony w głównej treści przez wiele pism wielkopolskich i warszawskich — **nie pozostał bez wpływu na dalszy tok akcji, zmierzającej do rozwiązania skomplikowanego stanu rzeczy.**

Jeszcze tego samego dnia, w którym „Dziennik Bydgoski“ otrzymano w Chodzieży — zwołane zostało w fabryce zebranie z udziałem przedstawicieli władz, dyrekcji, prasy, obywatelstwa oraz okupujących fabrykę robotników i robotnic.

Przedstawiciel robotników p. Kasprzak, przedstawił zebranym tragizm sytuacji, oświadczając ponownie w imieniu robotników, że **„fabryki nie opuszczą — chociażby tu trupem paść mieli“** — bo wiedzą, że **fabryka ma zbyt,** a jedynie **z braku funduszów obrotowych została unieruchomiona.** Fabryka ma poważny rynek zbytu w Holandji oraz kraju. Ostatnio Instytut Eksportowy obiecał nawet udzielić fabryce premji eksportowej.

„My chcemy żyć — wołał we łzach p. Kasprzak — **my mamy prawo do życia, dlaczego nam władze państwowe nie dopomogą?“**

Obywatele w dyskusji wyrażali robotnikom swoje współczucie, radząc nad wyjściem z sytuacji — jej stroną prawną.

Charakterystyczne były wywody p. wiceburmistrza Nowackiego, który oświadczył, że zarząd miejski dokładał wszelkich starań i nadal jeszcze ubiega o to, aby fabrykę podtrzymać, bo inaczej do obecnej liczby 600 bezrobotnych w Chodzieży doszłaby liczba dalszych 500 — a więc przeciętnie 3 osoby z rodziny na 1 bezrobotnego — to wypadłoby mniejwięcej 3300 osób bezrobotnych — czyli **co drugi obywatel Chodzieży pozostałby bez środków do życia.** A taka ewentualność bynajmniej nie jest łatwą do rozwiązania.

Wiele nadziei w nastrój zgromadzonych wniósł p. mec. Czodrowski, który omawiając zagadnienie pracy i kapitału, oświadczył, że wobec przeciągania się okupacji, bez widoków rychłego wyjaśnienia wytworzonej sytuacji, **należy obecnie interwenjować bezpośrednio u władz centralnych,** przedewszystkiem u p. wicepremjera Kwiatkowskiego, który nieomal całe życie spędził we fabryce i zna dobrze stosunki i gospodarkę fabryczną. „Dziś jest inny kurs — mówił p. mec. Czodrowski — dziś minęły te czasy, kiedy delegacyj z prowincyj nie przyjmowało się w Warszawie“ — to też w interwencji tej widzi dużo nadziei.

W wyniku dalszych obrad wyłoniony został skład delegacji, która już wyjechała do Warszawy. Na czele delegacji stanął p. **mec. Czodrowski,** poza tem pojechali pp.: **Szalczyński,** dentysta, **Górny** kupiec, **Kukułka** dyrektor fabryki oraz robotnicy: **Kasprzak i Dyszkiewicz.** O wyniku tej interwencji nie omieszkamy donieść.

Pewne perspektywy daje też inna wiadomość. Mianowicie po przeprowadzonej konferencji zarządu miejskiego z dyrektorem fabryki i wydziałem fabrycznym, po zbadaniu stosunków w fabryce fajansu, przedstawił p. **starosta Siekierzyński** sytuację **p. wojewodzie Maruszewskiemu** i wyjednał **zgodę na zaciągnięcie przez m. Chodzież pożyczki i udzielenie pomocy Spółce Dzierżawnej.**

W najbliższych dniach spodziewać się należy pewnych konkretnych zwrotów w dotychczasowej sytuacji i w ten sposób chmury, które zaciągnęły nad Chodzieżą — **znikną.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Cyrk Barnum" z Wallace Beery i Adolf Menjou. Nadprogram.

CZARODZIEJKA: „Jaśnie pan szofer" z Eugeniuszem Bodo. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: „Dla ciebie tańczę" z Williamem Powelem i Jean Harlow. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: „Pieśń miljonów" z Pawłem Richterem. Ciekawy nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Z dniem 1 stycznia br. redakcję działu gdyńskiego objął p. red. Wasilewski.

Nowe urządzenia sygnalizacyjne na linji Reda—Puck. Dotychczasowe, niestrzeżone przejazdy w km 2.618 linji Reda Puck oraz w km 3.215 linji Puck—Swarzewo (skrzyżowanie szosy z linją kolejową) zostały zaopatrzone w urządzenia sygnalizacji samoczynnej świetlno-dźwiękowej z powodu zwiększenia szybkości pociągów na tych linjach. Uruchomienie urządzeń tych nastąpi na początku lutego br.

Drugi koncert symfoniczny Gdyńskiego Tow. Muzycznego, mający się odbyć we wtorek, dnia 28 bm. w Szkole Morskiej, zapowiada się bardzo interesująco. Dyryguje niestrudzony, pełen największego poświęcenia, energji i wielkiego talentu dyr. Kazimierz Wiłkomirski.

Z rynku owoców południowych. Dnia 27 bm. o godz. 13 w hali Aukcyj Owocowych w Gdyni (Nabrzeże francuskie) wystawia się na sprzedaż aukcyjną: pomarańcze i mandarynki hiszpańskie, pomarańcze palestyńskie i cytryny włoskie.

P. Kazimierz Janik, znany na wybrzeżu obywatel, który przez 10 lat prowadził własną piekarnię i cukiernię na Helu, nabył w drodze kupna od p. Józefa Tutkowskiego przy ulicy Starowiejskiej słynną cukiernię i piekarnię. Z dniem 26 bm. obejmuje cukiernię i piekarnię nowy gospodarz, któremu na nowej placówce „Szczęść Boże". (1384

Z GDAŃSKA.

Łagodny wyrok: za zabójstwo 2 lata więzienia. W kwietniu ubiegłego roku przywódca szturmówki narodowo-socjalistycznej Porada zabił centrowca Karschnika na ulicy w Brzeźnie koło Gdańska sztyletem służbowym, gdyż centrowiec odmówił pozdrowienia hitlerowskiego. Morderca, który był skazany przez sąd na dwa lata więzienia, znajduje się już na wolności.

Uwaga, Gdańszczanie!

Dnia 26 stycznia kończy się **półroczny zakaz** sprzedaży w kioskach i rozpowszechniania „Dziennika Bydgoskiego" na terenie W. M. Gdańska, wydany dnia 26 lipca 1935 r. przez Prezydjum Policji w Gdańsku. Zakaz został swego czasu wydany — **„w obawie zakłócenia** przyjaznych stosunków W. M. Gdańska z Rzeszą niemiecką". Jak był bezcelowy i **niczem nieusprawiedliwiony** taki zakaz, świadczy choćby ostatni raport Wysokiego Komisarza p. **Lestera** do Ligi Narodów, zarzucający Gdańskowi **niewolnicze posłuszeństwo wobec agentów Berlina...**

Abonentów gdańskich „Dziennika Bydgoskiego", którzy wobec odebrania nam debitu od czasu do czasu nabywali pismo nasze w Gdyni, bądź w Tczewie, prosimy o **jawny** powrót do kiosków na dworcu i w mieście.

Prosimy wszędzie żądać:

„DZIENNIK BYDGOSKI".

Ratownictwo morskie.

Dnia 21. bm. odbył się w gdyńskim klubie pokaz filmu, którego tematem było ratownictwo morskie. Pokaz filmowy został uzupełniony krótkim referatem prezesa **Juljana Rummla**, który przytaczamy ze względu na bardzo interesujący temat.

Postęp nauki nawigacji, **nowe wynalazki** pozwalające np. za naciśnięciem guzika określać **głębokość pod statkiem,** możliwość **fotografowania przez mgłę,** łatwość określenia kierunków, możliwość stałej łączności z lądem za pomocą radja, **udoskonalone kompasy** (żyrokompasy) itd. znacznie zwiększyły bezpieczeństwo pływania na morzu.

Nie wszystko jednak zdołał człowiek opanować — **żywioł morski** pozostał taki sam i nieszczęścia ze statkami — rzadziej niż przedtem — lecz się zdarzają na skutek różnych przyczyn.

Współczesne okręty są kosztowne (s. s. **„Normandie" — miljard franków**), a zatem jest zrozumiałem, że w interesach ich właściciela jest aby uratować chociażby część tych dużych wartości. Jeśli mówimy o ratownictwie morskiem, rozumiemy ratownictwo samych okrętów. **Ratować ginących na morzu jest świętym obowiązkiem każdego marynarza i historja zna** dużo wypadków wielkich poświęceń dla uratowania życia ludzkiego. Często się zdarza, że ludzie oddają przytem życie za swych przyjaciół, gdyż każdy, nawet wróg, znajdujący się na morzu w biedzie, jest przyjacielem tego, kto mu może przyjść z pomocą.

Lecz dziś mówimy o **zawodzie ratownictwa** okrętów, który jako zawód, powstał w XIX wieku. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu ratowników okrętów nazywano **piratami,** gdyż przygodni ratownicy okrętów, korzystając z trudnej sytuacji właściciela statku dyktowali mu swe ciężkie warunki. Obecnie, w epoce wysokiego poziomu techniki, lepszej organizacji życia, ratownictwo okrętów nabrało cech normalnego zawodu. Wielu — mniej znających warunki pracy na morzu, może się dziwić wysokim kosztom ratownictwa. Musimy jednak zdać sobie sprawę z tego, że przedsiębiorstwo ratownicze musi stale utrzymywać **specjalistów ratownictwa** o bardzo wysokich kwalifikacjach, musi posiadać bardzo kosztowny inwentarz w postaci silnych okrętów ratowniczych, lichtug, pomp i szereg innych urządzeń. **Okręty ratownicze** muszą zawsze mieć komplet załogi i być pod parą. A może się stać, że w ciągu roku przedsiębiorstwo nie będzie miało pracy. Z drugiej strony takie przedsiębiorstwo prowadzi ratownictwo zwykle na własne ryzyko, według zasady, że jeśli nie wyleczy, nie otrzyma zapłaty. Jeśli zatopiony okręt nie uda się wyratować — **koszta ponosi tylko ratownik.**

A ratownictwo okrętów jest zawsze ryzykownem. Jakieś niedopatrzenie, wypadek, zmiana pogody, zmiana kierunku wiatru itd. mogą unicestwić już dokonane roboty, a zasem spowodować zniszczenie ratowanego okrętu.

Trudno się więc dziwić temu, że dyskontując to wszystko, towarzystwa ratownicze muszą **drogo kalkulować** swe usługi. Z drugiej strony, każdy przezorny armator asekuruje swój statek, tak, że w wypadku awarji, towarzystwo asekuracyjne, zainteresowane w możliwie mniejszych stratach współpracuje z ratownictwem.

U nas zawód ratownictwa okrętów jest dopiero początkujący, lecz w ciągu ostatnich lat udało mu się dokonać szeregu pożytecznych a interesujących pod względem technicznym prac.

Przed posiedzeniem Rady Miejskiej.

W dnia 27 bm. o godz. 18 odbędzie się w Komisarjacie Rządu posiedzenie Rady Miejskiej z obszernym porządkiem obrad, a mianowicie:

I. a) stwierdzenie quorum, b) przyjęcie do wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, c) przyjęcie i ustalenie porządku obrad.

II. 1. **Opowiedź na interpelacje,** 2. wybór 4 członków wydziału miejskiego, 3. wybór 2 członków i 2 zastępców członków komisji rewizyjnej Rady Miejskiej, 4. kupno nieruchomości od K. K. O. w Gdyni, 5. przyjęcie do wiadomości sprawozdania komisarza rządu w sprawie uposażeń, 6. **ogólny plan zabudowy m. Gdyni, 7. upoważnienie komisarza rządu do zawieszania na okres 2 lat rozpatrywania wniosków budowlanych w Orłowie i Cisowie, 8. interpelacje.**

Z porządku obrad niewątpliwie najciekawsze — że tak powiemy — będą punkty 1, 6, 7 i 8. Aczkolwiek w poszczególnych komisjach rady biorą udział radni miejscy, **z całokształtem zagadnień spotyka się ogół radnych jedynie na samem posiedzeniu rady.** Z tego powodu wynikają często interpelacje, zapytania, a nieraz zarzuty ze strony radnych, że nie wiedzieli o tem czy innem pociągnięciu komisarza rządu i są postawieni wobec faktu dokonanego. Sądzimy, że na bieżącem posiedzeniu rady ze względu na bardzo doniosłe zagadnienia, jakie będą omawiane, panowie radni zapoznali się zawczasu z całym materjałem i ustosunkują się odpowiednio do referowanych spraw.

Jeszcze jedna uwaga nasuwa się nam w związku z posiedzeniem rady. Ustrój miejskiego **samorządu gdyńskiego jest tego rodzaju, że nie wszystkie dziedziny życia gospodarczego są w nim reprezentowane.** W wyniku tego członkami poszczególnych komisyj, a następnie referentami danych spraw są radni, nie zainteresowani zupełnie w referowanem zagadnieniu, czego już mieliśmy szereg przykładów.

Nie można się też dziwić, że jeśli referentowi nie związanemu zupełnie z dziedziną czy branżą, której sprawy referuje, nie uda się przeprowadzić uchwały, do jakiej dążą sfery zainteresowane danem zagadnieniem, następuje wielkie rozgoryczenie i atakuje się post factum radnego oraz całą radę z komisarzem rządu na czele.

Nie uważamy za wskazane (choćby ze względu na mały lokal sali posiedzeń) zaprowadzić w gdyńskiej Radzie Miejskiej tak zwaną „galerję", uważamy jednak, że obecność kilku **przedstawicieli obywatelstwa, bezpośrednio zainteresowanych porządkiem obrad, wpłynęłaby dodatnio na przebieg posiedzenia, a przedewszystkiem uchroniłaby radnych od późniejszych zarzutów i wymówek.**

Na ostatniem posiedzeniu rady „galerję" **tworzyła dorastająca młodzież szkolna. Nie możemy powiedzieć, aby przebieg posiedzenia** rady wywarł na tę młodzież wpływ „budujący". Uważamy raczej, że starsze społeczeństwo powinno tworzyć galerję Rady Miejskiej, a przynajmniej najpoważniejsi jego przedstawiciele.

Powracając do porządku obrad, **wyrażamy obawę, aby tak ważne dla Gdyni zagadnienie, jak ogólny plan zabudowy mogło być omówione na jednem posiedzeniu,** chyba, że radni zostaną znów postawieni wobec faktu dokonanego i tylko będą mogli przyjąć do wiadomości gotowy plan.

Nie rozumiemy też punktu 7-go — **zawieszenia na okres 2 lat rozpatrywania wniosków budowlanych w Orłowie i Cisowie, gdyż przeniesienie letniska morskiego z Gdyni do Orłowa wymaga według nas nie zawieszenia, a odwrotnie — przyśpieszenia zabudowy Orłowa.** Nie uprzedzamy jednak faktów i oczekujemy z niecierpliwością uchwał, jakie przyniesie nam poniedziałkowe posiedzenie Rady Miejskiej.

„Dawaj pieniądze, bo cię zastrzelę!.."

Echa napadów rabunkowych w Sępólnie i Dąbrowie. — Aresztowanie świadków.

Chojnice. (pd) Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego toczył się proces karny, tematem którego były napady rabunkowe w Sępólnie i Dąbrowie, powiatu sępoleńskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli robotnicy **Fr. Górecki i Wilhelm Bolzahn,** obaj zam. w Zbożu, powiat sępoleński. Akt oskarżenia zarzucał im dokonanie napadu rabunkowego **na zagrodę rolnika Thoma w Dąbrowie,** zaś Górecki ponadto oskarżony był o dokonanie napadu rabunkowego na kasjerkę **Wandę Komorowską w Sępólnie.**

Dla braku dostatecznych dowodów winy, sąd uwolnił oskarżonego Góreckiego od tego zarzutu.

Sprawa o napad na zagrodę rolnika Thoma w Dąbrowie, dostarczyła całego szeregu sensacyjnych szczegółów. Oskarżeni w zupełności przyznali się do popełnienia napadu, przyczem wydali wspólników, którymi są **Chryst Domagalski z Jazdrowa,** oraz **Paweł Szlumm i Sosnowski z pod Sępólna.** Dwaj ostatni wezwani zostali na rozprawę w charakterze świadków. Korzystając z tego, **pan prokurator Kopa zarządził natychmiastowe ich aresztowanie i osadzenie w więzieniu.** W toku przewodu sądowego wyszło bowiem na jaw, iż **świadek Paweł Szlumm był inicjatorem napadu rabunkowego,** aczkolwiek w samym napadzie udziału nie brał. Dowiedziawszy się o tem, że napad nie powiódł się, **udał się na policję i tam „wsypał" oskarżonych.**

Dnia 5 listopada oskarżony Górecki opuścił więzienie, w którem odcierpiał karę za kradzieże. **Kara więzienia nie poprawiła go,** gdyż już po kilku dniach planował napad rabunkowy do zdobycia większej sumy. Od Pawła Szlumma dowiedział się, że rolnik Thom posiada większą gotówkę. Do udziału w napadzie umówili się Górecki, Molzahn, Szlum i Sosnowski. Zagrodę wskazał Szlumm, poczem Górecki i Molzahn dla zbadania terenu weszli do mieszkania Thoma, któremu przedstawili się za handlarzy z Nakła.

4 grudnia napad został wykonany. Do zagrody udali się Górecki, Molzahn i Domagalski. Napastnicy **z podwórza wnieśli rolnika Thoma do chlewa, tam zakneblowali mu usta i pod groźbą śmierci żądali wydania pieniędzy,** czego napadnięty odmówił. Zajście zauważyła żona napadniętego, która oddaliła się do sąsiadów po pomoc. To spowodowało, że napastnicy zbiegli, niczego nie zabierając. Inicjator napadu, Paweł Szlumm, dowiedziawszy się o dokonanym napadzie, prawdopodobnie z zemsty, udał się do policji, donosząc jej nazwiska sprawców.

Szlumm jak i Sosnowski, po zbadaniu ich przez sąd zostali aresztowani, ponieważ dowiedziono im udział w napadzie.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego **Górecki skazany został na 2 lata więzienia** i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Oskarżony **Molzahn** skazany został **na jeden rok więzienia** i 5 lat utraty praw obywatelskich.



W maju to było. Pomnicie te dobe, jak my żegnali Marszałka osobe? Jak Go w wawelskij krypty ciemne łono z żalem złożono? Pomnicie, jak my w tyj żałobnyj chwili radości Angielczykom zazdrościli? Bo jubielejusz obchodził król Jerzy. Dziś on tyż leży... Leży, a przy nim szeptają pocichu; w maju zaś w wielgij paradzie, w przepychu tyle wiwatów krzyczeli i życzeń!!! Ha! Przyszed styczeń. Przyszed i zabrał monarche w zaświaty. Na nic sie zdały życzenia, wiwaty i tyla hołdów i mienia wszelkiego króla Jerzego.

Nie bez to mówie o marnym żywocie, byś sie bał, że śmierć przydzie takoż do cie, i byś przedwczesną myślą o mogile truł sobie chwile. Smutek od Boga — od Boga wesele. Bier je garściami! Nigdy go zawiele. Niech kameduła mruczy każdyj pory: „Memento mori!"

Wszakże to zawdy miej se w pomyśleniu, byś i w weselu myślał o sumieniu! Żeli jest czyste — baw sie, bądź wesoły wraz z przyjacioły!

Piękną gawęde powiedzieć Wam muszę, jak było z Karolem Boromeuszem, chtóren był potem kanonizowany, świętym uznany. Śmierci sie nie bał i miał ją w pogardzie. W młodości — a to było przy bilardzie — jeden z kolegów rzekł przy karambolu:

— Słuchaj Karolu! Co — byś uczynił, gdyby w tym momencie kazano myśleć ci o destamencie? Jako że z kosą czeka już kostucha i oddasz ducha...

A święty młodzian rzecze ze spokojem:

— Jam zawdy w zgodzie był z sumieniem swojem; zawdym tyż gotów złożyć w Boskiem ręku dusze bez lęku. Przeto i tera śmierci sie nie boje i przy bilardzie najspokojnij stoje. Niech drżą ci, chtórzy grzychem sie zmazali! A ja gram dalij.

Uważcie, Państwo, jaka w tem przyczyna, że sie świętego Karola wspomina: Dyć sie, szykują ludzie do ryduty na ósmy luty.

Ryduta Prasy! Święci i janieli! Patrzta! O dziadzie tyż nie zapomnieli. Proszą mie Dziennikarze na zabawe.

Rozważam sprawe:

— Stać — li mie na to, mie bidnego dziada? Hulać na balu — zali to wypada? Hulać — a w czemże? Hulać przez kontusza? Radaby dusza! Pójść? Nie pójść? Pójde! Cóż mi na zawadzie? Jak nima fraka — to sie kostjum kładzie. Jużci że wdzieje se kostjum dziadoski. Zbęde sie troski. Przecie okryje nim nagość dokoła. Ho! Ho! Niejedna przyńdzie napół goła, a bedzie myśleć, wydykultowana, że jest odziana.

Polikarpowa tyż sie sztafiruje; kiecke poprawia, zszywa, to zaś pruje i ciągiem zyrka w wielgie przeziradło, jak to wypadło.

Ja każe dykult zaszyć jaż pod brode — zaś ona rzecze, że chce wziąć nadgrode. Co tedy w babie godne podziwiania, widzieć nie wzbrania.

O! Inszym razem wzbroniłbym surowo; lecz nie poradzisz nic z Polikarpową, kiej sie nadgroda w babskij głowie marzy od Dziennikarzy. Wim ja, jakiego ma w swyj głowie fiksa: lisa od Jaworskiego chce Feliksa. A jest tam pono w licznych nadgród spisie mowa o lisie.

Baw — że sie, żonko, i czekaj nadgrody! Ja zaś se siedne w kącie, bom nie młody, a co cikawe bedzie na ryducie, zaśpiwam w skrócie.

CZUŁY ZIĘĆ.

— Wiesz, zięciu, nudzę się u Was...

— Jeżeli mamusia chce, przyniosę z koszar granat, to się mamusia trochę rozerwie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 stycznia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Nawrócenie św. Pawła.
Jutro: Polikarpa bisk. i m.
Wschód słońca: 7,53.
Zachód słońca: 16,31.

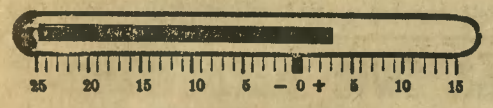
Stan pogody.

Pogoda bez zmian.

Wczoraj w godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnym gdzieniegdzie śniegiem. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Wilnie, 0 st. w Zakopanem, 2 w Poznaniu i Warszawie, 3 w Krakowie i Gdyni. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek. Przewidywany przebieg pogody: naogół chmurno z przejaśnieniami, miejscami mglisto. Na północy przelotny opad. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK
od 20. I. — 26. I. 1936 r.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telef. 30-50.
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telef. 33-01.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", **wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę o godz. 16-tej po cenach minimalnych odbędzie się premjera opowieści scenicznej w 7 obrazach według Verne'a p. t. **„DZIECI KAPITANA GRANTA"** w reżyserji L. Dytrycha, z udziałem czołowych sił zespołu. Pozostałe bilety w cenie **od 10 do 99 gr.** nabywać można w kasie teatru.

sW sobotę i niedzielę wieczorem ukaże się niosąca czar melodji **„GEJSZA"**, operetka Jones'a z p. Szretterówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej pod dyrekcją kapelmistrza J. Sillicha.

Ostatni występ Oli Obarskiej wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Urocza artystka wystąpi ostatni raz jako odtwórczyni tytułowej roli w komedji Vebera i Gorse'a **„BĘBEN"**.

Najbliższą premjerą będzie głośna nowość **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, sztuka współczesna węgierskiego autora Buss-Fekete. Wszyscy niemal artyści pod wodzą reżysera Szyndlera studjują swe role z zapałem, żeby premjera weszła na repertuar już w przyszłym tygodniu.

— **Osobiste.** W niedzielę, dnia 26 bm. o godz 16,15 w kościele farnym odbędzie się ślub znanego wioślarza, urzędnika I. K. R. p. Senderąka Tadeusza, członka Okręg. Sekcji Wodnej, Poczt. P. W. i B. T. W., z panną Wandą Centkowską, członkinią O. S. W., P. P. W. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

— **Sekcja Przyjaciół Harcerek 2 żeńskiej druż. harc.** składa serdeczne podziękowanie p. mec. Fabiańczykowi za koncert szkolny w dniu 20 stycznia, na którym odegrał szereg utworów Chopina. Prelekcję wygłosił p. prof. Furmanowicz. (688

— **Uwaga! Maturzystki!** Zebranie plenarne Sodalicji Marjańskiej Maturzystek odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 10,30 przed poł. w Miejskiem Katolickiem Gimnazjum Żeńskiem przy ul. Staszica 4.

400 emerytów brało udział w zebraniu protestacyjnem.

We wtorek, 21 stycznia o godz. 17 odbyło się w Resursie Kupieckiej, zebranie protestacyjne Stowarzyszenia Emerytów Województwa Poznańskiego i Pomorskiego w Bydgoszczy, w którem brało udział około 400 emerytów, którzy jednogłośnie uchwalili rezolucję dotyczącą okrojenia dobrze nabytych praw zaborczych i wysłania jej do miarodajnych czynników.

Na marginesie.

P. Marja Pokorska z Bydgoszczy przysyła nam następujące uwagi:

Zainteresowana dyskusją w sprawie walki z żydostwem, wypowiadam się krótko i ostro — przeciw pewności wystąpienia („Na marginesie" z dnia 23 bm.), jakoby w Zachodniej Polsce wypróbowana odporność społeczeństwa zawiodła.

Społeczeństwo Zachodniej Polski świadome poczucia patrjotycznego i obywatelskiego nie podliło się przestąpieniem progów sklepów żydowskich i toczyło zawsze skuteczną walkę. Żydostwo nie miało siły opanować dzielnic zachodnich. Że nahalnie się pcha teraz, to nie ulega kwestji, niema jednak ostoi, wręcz wegetuje. Na ziemiach zachodnich prawie nie ma żydów-osadników, choć macki swoje po ziemię nieraz wyciągali. To są fakty niezaprzeczalne. Może kompetentne czynniki wykażą statystyczne dane. Nie można dać wiary twierdzeniom opacznym — Polska Zachodnia przodowała pod każdym względem.

Inaczej się (działo) i dzieje na wschodzie Polski. U kmiotków, małomieszczan istniała tam bałwochwalcza wiara w — żyda. Z nim bratano się, był on powiernikiem spraw czysto rodzinnych i majątkowych. Z czasów zaborczych Rosji istnieją poważne nawet osiedla żydowskie na ziemi poleskiej. I dziś tam, jak w innych dzielnicach Polski wschodniej, wykupują żydzi ziemię na osiedla swoje w obszarach kroci setek tysięcy hektarów. Szynki po wsiach, bufety na stacjach, stacyjkach kolejowych znajdują się i przechodzą nadal w ręce żydowskie. Handel owocami krajowemi uprawiają żydzi, choć bogate winnice, sady owocowe znajdują się w posiadaniu ogrodników — Polaków rdzennych. I w szpitalu katolickim w Krakowie spotkałem chorych krzepiących się na duchu treścią szmat brukowych, żydowskich — naturalnie potajemnie przyniesionych przez członków rodziny.

Polacy, zbudźcie się wszyscy z letargu! Do czynu! Chciejcie nareszcie zrozumieć, jak szkodliwym wrogiem jest żydostwo pod względem materjalnym i moralnym. Maską uprzejmości, szczerej państwowości, innych cech niby narodowych łatwiej agitację prowadzi do wykonania swoich celów.

Niedługi czas okazać musi, że odruchowy zew do rozsądnie podjętej walki z żydostwem i żydofilstwem zwycięstwo przyniesie, gdy wszyscy zmierzać będziemy do jednego celu. Hart ducha i niezłomna wola położą tamę wszelkim możliwym przeszkodom.

Kalendarzyk urody kobiecej dla pięknych pań!

Piękność to najlepsza legitymacja dla nowoczesnej pani na jej drodze życia... To stałe sukcesy, podboje etc. Znane Laboratorjum Kosmetyczne PERFECTION słusznie twierdzi, że każda pani może odzyskać i zatrzymać urodę i młodość, o ile posiadać będzie wiadomości o racjonalnem stosowaniu środków kosmetycznych i w tym celu wydało kalendarzyk urody dla licznych swoich klientek jako vademecum pięknej pani, która znajdzie tam wiele cennych rad kosmetycznych, jak zachować i utrzymać urodę i młodość. Kalendarzyki urody wysyła bezpłatnie po nadesłaniu adresu firma: PERFECTION, Warszawa, Śniadeckich 16 lub sklep Marszałkowska 109.

Bydgoszcz pod znakiem REDUTY PRASY.

Przygotowania do Reduty Prasy, która odbędzie się 8 lutego na salach „Pod Orłem", są już w pełnym toku. Sale restauracji i dancingu „Pod Orłem" zostaną specjalnie udekorowane pod kierunkiem powołanej do tego zadania sekcji artystycznej, a przy pomocy dyr. ogrodów miejskich Bydgoszczy pana Güntzla oraz w porozumieniu się ze Stowarzyszeniem Ogrodników.

W najbliższym również czasie przystąpi komitet do rozsyłania zaproszeń. Pomimo olbrzymiej listy zaproszonych może się zdarzyć, że przez przeoczenie ktoś nie otrzyma zaproszenia, a pragnie wziąć udział w Reducie Prasy. Zaproszenia w tym wypadku można uzyskać przez zgłoszenie się do poszczególnych redakcyj pism bydgoskich.

Miło nam również donieść, że wpływają coraz to nowe nagrody na Redutę Prasy. Znana firma „Goerdel", właśc. p. Matecki ofiarowała kosz wyrobów własnej produkcji. Firma Dymkowski przy ul. Gdańskiej — serwis porcelanowy na sześć osób (wyrób ćmielowski). firma Kazimierz Nitecki, skład futer przy ul. Dworcowej ofiarowuje kołnierz skunksowy, kawiarnia Ziemiańska (p. Jaroszyński) przy ul. Pomorskiej — kupon na 15 obiadów. Dalsze nagrody wpływają.

Przy tej okazji należy dodać, że w tym roku nagrody będą przyznawane przedewszystkiem za pomysłowość masek i kostjumów.

Złote wrota na Wschód.

Jaffa — stara i nowa.

Projekty rozplanowania jednego z najstarszych miast świata i przebudowy portu są bliskie doskonałości. Ulice są już zarysowane, jeśli jeszcze nie zabrukowane złotem. Miastem tem jest Jaffa, słynny stary port Ziemi Świętej, a złotem — złoto pomarańczy.

Tyle tego złota przewinęło się w ostatnich latach przez stare, wąskie i ciasne ulice, że powiększenie i ulepszenie urządzeń portowych okazały się niebędne.

Jako dowód kolosalnego wzrostu handlu pomarańczami służyć może fakt, że w ciągu ostatnich 10 lat ekspansja plantacyj pomarańczowych wzrosła z 7,500 do 37.000 akrów. Jeszcze przed 30 laty Jaffa mogła bez trudności kierować pół miljonem skrzyń pomarańczy, stanowiących jej całkowity eksport, lecz odkąd niedościgniona jakość jaffskich pomarańczy podbiła świat, stary port ma coraz więcej trudności w eksportowaniu dysponowanych 20.000.000 skrzyń.

Mniejwięcej przed 80 laty pierwsze skrzynie jaffskich pomarańczy zostały wysłane zagranicę jako dar brytyjskiego konsula w Jaffie dla jego władczyni, królowej Wiktorji. W międzyczasie jaffska pomarańcza, jak to zapewne przepowiedziała natura, zdobyła zasłużoną sławę, gdyż taka słodycz, aromat, soczystość i wielkość, połączone w jednym owocu, nie mogły dłużej ujść uwadze świata.

A wiec — już jutro!...

Już **w jutrzejszą niedzielę** o godz. 19 rozpocznie się **na sali Resursy Kupieckiej wielka zabawa karnawałowa Narodowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła, oddział w Bydgoszczy.**

To już jutro! **Czy masz już zaproszenie?** Jeżeli nie, to śpiesz natychmiast, póki jeszcze czas, do Resursy Kupieckiej, zgłoś się przy bufecie u p. **Sentkowskiego,** gospodarza Resursy i poproś o zaproszenie. Gdy je otrzymasz i przyjdziesz w niedzielę na zabawę rzemiosła, to **napewno skorzystasz,** bo czekają się tam nietylko tańce, humor, werwa, ale i **liczne urozmaicenia i niespodzianki,** które przygotowuje specjalny komitet.

Niech **jak największe rzesze obywateli Bydgoszczy** pośpieszą **na zabawę rzemiosła** w Resursie Kupieckiej, by dowieść, **jak rzemiosło potrafi się jeszcze zabawić na złość kryzysowi!**

Uwaga! **Ze względu na wielkie zainteresowanie zabawą rzemiosła w Resursie,** komitet **postanowił w ostatniej chwili,** że zabawa odbędzie się **na obu salach Resursy.** A więc, miejsca będzie dużo do tańca. W niedzielę 26 bm. cała Resursa należeć będzie do uczestników zabawy rzemiosła.

NIEZRĘCZNA.

— Dzisiaj w południe spotkałem męża pani na ulicy, ale on mnie nie zauważył.

— Tak, opowiadał mi właśnie o tem.

15-lecie bydgoskiej orkiestry kolejowej.

Poważny okres pożytecznie przetrwany.—Koncerty dobroczynne i zwycięskie konkursy. — Orkiestra nie ustaje w swej pracy artystycznej.

Jedną z najsympatyczniejszych sekcyj wyłonionych z pośród pracowników kolejowych jest niezaprzeczenie doskonała orkiestra kolejowa, która w dniu 20 stycznia obchodziła **piętnastą rocznicę swego istnienia.**

Orkiestra kolejowa jest jedną z pierwszych założonych w Polsce. Istnienie jej datuje się **od dnia 2 października 1920 r.** Poraz pierwszy ukazała się na ulicach naszego miasta w rocznicę wkroczenia wojsk polskich (dnia 20 stycznia 1921 r.) zdobywając sobie wówczas zrozumienie u władz i uznanie ze strony społeczeństwa.

Dalej następuje już owocna i wytężona praca zespołu, nawiązując żywy kontakt z całem społeczeństwem przez chętny i **ofiarny udział w różnych uroczystościach narodowych i imprezach humanitarnych.**

W ciągu swego istnienia i pracy artystycznej orkiestra występowała z powodzeniem w różnych miejscowościach Pomorza a także koncertowała wspólnie z chórem kolejarzy „Hasło" w Gdańsku, gdzie przyjmowano ją z entuzjazmem.

Kierownictwo orkiestry w ciągu piętnastolecia zmieniało się kilkakrotnie. Dyrygentami byli kolejno pp. Kempiński, Sieradzki, śp. chor. Tomaszewski, chor. Masełkowski i Osiński. Od 1931 r. **batuta spoczywa w ręku wytrawnego kapelmistrza p. M. Schulza,** który zespół podniósł do najwyższego poziomu artystycznego. Praca kapelmistrza p. Schulza miała ten skutek, że zespół zdobył na konkursach orkiestr w Toruniu 1931 r. pierwszą nagrodę i mistrzostwo Pomorza, mimo silnej konkurencji. W 1932 r. orkiestra bierze udział w konkursie orkiestr w Warszawie, gdzie koncertuje z powodzeniem w obecności panów ministrów w Teatrze Wielkim, poczem gra przed mikrofonem Radja Polskiego.

W ostatnich latach pracuje nadal, udoskonala się i występuje publicznie w dwóch sezonach na życzenie Komisji Zdrojowej w Ciechocinku, bierze udział **w trzech konkursach w Toruniu, Ciechocinku i Lwowie, zdobywając dwa pierwsze miejsca i jedno drugie.**

Założycielem orkiestry jest **p. Fr. Hoffmann,** obecnie prezesuje niezmordowanie **p. Fr. Kowalkowski,** kierownik działu w Główn. Warsztatach Kolejowych.

Na działalności swej i pracy nie poprzestaje orkiestra i nadal. Wkrótce bowiem koncertować będzie wspólnie z zespołem na instrumentach serbskich „Bis" przy „Odrodzeniu" na rzecz Chrześc. Ligi Pracy. Poranek ten odbędzie się w sali kina „Kristal". Będzie to zatem jeszcze jedna chlubna karta w historji tej dzielnej i doskonalej orkiestry.

Wusław.



Pełny zespół bydgoskiej orkiestry kolejowej z kapelmistrzem M. Schulzem na czele.

Wielki Toruń, ale nie kosztem Bydgoszczy i innych miast pomorskich.

Sprawa podziału administracyjnego województw zachodnich i powiększenia Pomorza, sprawa rywalizacji Torunia i Bydgoszczy, a wreszcie **najbardziej paląca sprawa ciągłego upośledzania Bydgoszczy** i odbierania jej przez czynniki decydujące szans rozwoju — to wszystko jest ciągle aktualne. Dyskusja na ten temat czasami przycicha, a czasami wzmaga się ze szczególną siłą. I tak obecnie notujemy wyraźny wzrost zainteresowania się temi sprawami, które dla przyszłości Bydgoszczy mają znaczenie rozstrzygające.

Z jednej strony w sejmowej komisji budżetowej poseł ziemi bydgoskiej **p. mec. Zygmunt Sioda przypomniał już niewiadomo po raz który, że kwestja właściwego podziału administracyjnego i ostatecznego określenia roli i stanowiska Bydgoszczy jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.**

Z drugiej jednak strony i w Toruniu padły ostatnio głosy, nad któremi nie można przejść bez dyskusji do porządku. Właściwie chodzi tu tylko o głos p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa, który bez ogródek przedstawił swoje stanowisko na **konferencji, odbytej w dniu 22 bm. w jego gabinecie, a poświęconej sprawie zamierzanego przyłączenia miasta Podgórza do miasta Torunia.**

Nie od dziś wiemy, że **p. wojewoda Kirtiklis chce przejść koniecznie do historji jako budowniczy „wielkiego Torunia".** To mu oczywiście wolno, a zamiar jego jest sam w sobie wcale chwalebny. Chodzi jedynie o środki, przy pomocy których p. wojewoda chce dojść do celu. Jak prawowiernie podaje „Dzień Bydgoski":

„Pan wojewoda od początku dąży konsekwentnie do podniesienia znaczenia miasta Torunia oraz do **skupienia w nim wszystkich władz i urzędów.** Z tego powodu przeniesiono do Torunia Dyrekcję Kolejową, Okręgowy Urząd Ziemski. Z tego też powodu pan wojewoda dąży do stopniowego przeniesienia do Torunia innych placówek, do stworzenia w Toruniu Muzeum Pomorskiego i Wyższej Uczelni".

Więc krótko mówiąc, p. wojewoda Kirtiklis będzie nadal ogałacał inne miasta z ich możliwości wegetacji i w swoisty sposób tworzył „wielki Toruń". Teraz ofiarą tych ambicyj ma paść Podgórz. **Cały Podgórz, który rękami i nogami broni się przed szczęściem dzielenia z Torunniem jego trochę przerażających długów.** Stanowisko Podgórza gorszy p. wojewodę, który na konferencji w swoim gabinecie pouczył przedstawicieli tego miasta, że

„**interes prywatny powinien ustąpić przed interesem publicznym, a za taki uważa p. wojewoda postulat stworzenia wielkiego Torunia".**

Ten „interes publiczny", dla nas coprawda niezupełnie zrozumiały, tłumaczy jednak całkowicie i niedwuznacznie ostateczna deklaracja p. wojewody, który podobno

„chciałby tak uporządkować sprawę Torunia, ażeby w przyszłości, bez względu na to, kto będzie wojewodą pomorskim, nie powróciły dawne rozbieżności w poglądach, które miasto ma być siedzibą Województwa, by rozwój miasta Torunia szedł utartym trybem w tym kierunku, jaki mu przeznacza rola tego miasta, jako **stolicy wielkiego województwa".**

A więc sprawa jest jasna. Aby przejść do historji jako budowniczy „wielkiego Torunia", trzeba się śpieszyć, trzeba nagwałt rozszerzać granice i zasoby tej aktualnej stolicy Pomorza kosztem Bydgoszczy, Grudziądza, Podgórza, czy jeszcze innych ośrodków. **Trzeba się śpieszyć, aby wszystkich — „bez względu na to, kto będzie wojewodą pomorskim" — postawić wobec faktu dokonanego.**

Tak, to jest wyraźne i jasne. Ale czy słuszne? Dla nas nie istnieje kwestja: Toruń czy Bydgoszcz? Dla nas i Toruń, Bydgoszcz i Podgórz mają równe prawa do życia i do rozwoju. **Ale nigdy nie może to być „wielki" Toruń — kosztem „małej" Bydgoszczy.** I dlatego przypominamy, że interes państwa, oparty na najistotniejszych przesłankach geograficznych, historycznych i gospodarczych, jest jednak ważniejszy od wszystkich ambicyj lokalnych.

Jeszcze jedno: sprawozdanie z konferencji w sprawie Podgórza podaje „Dzień **Bydgoski**" z pełnym zachwytem dla enuncjacyj p. wojewody, nie zdobywając się na słowa już nietylko krytyki, ale nawet najłagodniejszego zastrzeżenia. Jest to jeszcze jeden dowód, że dla „Dnia **Bydgoskiego**" łaska wojewodzińska jest ważniejsza, niż najistotniejsze interesy społeczeństwa i **miasta,** z którego żyje i któremu ma niby służyć!

Wioślarstwo polskie wobec Olimpjady.

Terminy regat w Bydgoszczy i plan przygotowań olimpijskich.

W Polskim Zw. Tow. Wioślarskich odbyła się konferencja na temat **wioślarskich przygotowań przedolimpijskich.** W konferencji wzięli udział: prezes PZTW. p. Bojańczyk, wiceprezes p. inż. A. Loth, członek zarządu p. M. Sporny i kapitan sportowy red. Długoszewski.

Na konferencji tej postanowiono definitywnie zaangażować w charakterze trenera związkowego p. **Fritza Haspla** (Austrja) oraz ustalono ogólne wytyczne przygotowań przedolimpijskich. Plany te przedstawiają się następująco: **zimowy obóz kondycyjny w Tatrach** odbędzie się w dn. **od 1—15 lutego,** następnie wioślarze powrócą do treningu gimnastycznego w basenach. Z początkiem marca, w miarę ocieplenia się, przejdą następnie na trening na wodzie.

Pierwsza eliminacja przedolimpijska odbędzie się **w Bydgoszczy** na regatach międzynarodowych w dn. **28 czerwca.** Po tych regatach olimpijczycy udadzą się **na jezioro Gopło,** gdzie w Kruszwicy odbędzie się dalszy etap pracy **w formie obozu.** Tamże w dniu 19 lipca odbędzie się **druga eliminacja** przedolimpijska, połączona z regatami międzyklubowemi, organizowanemi z okazji jubileuszu 25-lecia tamtejszego Klubu Wioślarskiego „Gopło". **Trzecia wreszcie eliminacja** przeprowadzona będzie **na mistrzostwach Polski w dn. 25 i 26 lipca w Bydgoszczy.**

Po regatach związkowych wioślarze udadzą się bezpośrednio do Berlina i **ostatni etap przygotowań przeprowadzą na jeziorze Grünau.**

Co się tyczy kontaktu międzynarodowego, to powzięto uchwałę obesłania w miarę możności regat we Frankfurcie nad Odrą (14 czerwca) oraz w Gdańsku (12 lipca).

Plany Polskiego Zw. Tow. Wiośl. spotkały się z bardzo życzliwem poparciem dyrektora P. U. W. F. gen. Olszyny-Wilczyńskiego, który przyznał na cele zaangażowania trenera subwencję. Także i kierownik wydziału W. F. i sportu w P. U. W. F. mjr. Wojciechowski poparł energicznie starania wioślarzy w sprawie trenera.

— **S. O. S.,** Młodzi Drogerzyści zapowiadają jak zwykle świetną zabawę w dniu 1 lutego b. r. (700

— **Placówka IV powstańców i wojaków na Szwederowie** odbyła walne zebranie pod przewodnictwem wiceprezesa okręgowego p. Bartnickiego. Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes W. Liebthal, wiceprezes M. Majcher, sekretarz Fr. Błaszkiewicz, zastępca St. Dulęba, skarbnik F. Berner, komendant J. Piskorski, referent oświatowy St. Mikołajczyk referent organizacyjny St. Alichniewicz.

— **Przesunięcie terminu zamknięcia śluzy.** Celem umożliwienia spłynięcia barek, obecnie załadowywanych na Noteci Górnej, ze zbożem i cukrem do Gdańska-Gdyni, przedłuża się do dnia 7 lutego br. termin zamknięcia śluz dla żeglugi. Remont śluzy w Pakości i Lisiogonie potrwa około 6 tygodni, na drodze wodnej Wisła—Odra około 4 tygodnie.



— Będziesz bezpiecznie po żmijach gniewliwych i po padalcach deptał niecierpliwych; — na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz i na ogromnym smoku jeździć będziesz, — jeśli się oddasz, człowiecze, Pańskiej opiece.

Zakochaćby się można w Kochanowskim, gdyby był młodszy, za te jego rymy, pełne ognia i otuchy. A ponieważci lekcja kościelna na najbliższą niedzielę zaczyna się od słów:

„BRACIA! NIE BĄDŹCIE NIKOMU NIC WINNI"

spłacamy nasze dziennikarskie długi z naddatkiem. Chodzi bowiem o jedno, abyśmy (to jest ten, który świeci i grzeje reflektorem i ci, których on czasem przez nieostrożność poparzy) nawzajem się miłowali i urazy sobie darowali.

Zaczynamy... Bibljoteka Miejska a raczej **Czytelnia Ludowa** zaczyna świecić pustkami, odkąd wprowadzono **1-złotowe miesięczne opłaty** za wypożyczanie książek (dla uczniów szkół 50 groszy). W grudniu korzystały z czytelni zaledwie 94 osoby. Budżet miejski z pewnością nie wzmocni się opłatą tych kilkudziesięciu złotych; szkoda natomiast będzie większa, gdyż nie trzeba zapominać, że nasza Bibljoteka Miejska ma ważniejsze zadania: **szerzyć kulturę Polską** w ośrodku wystawionym na coraz silniejsze promienie niemczyzny. Polscy autorzy na front, obcy do lamusa! A nie przeciwnie, jak niestety się dzieje — źle.

Wysepki na Brdzie koło młynów, niechlujnie zaśmieconej głazami, broni

PRAWO O OCHRONIE PRZYRODY.

Figura św. Barbary, patronki szkuciarzy bydgoskich, czczonej od kilkuset lat, musi być dostosowana do otoczenia i nie śmie razić oka estetów, tak jak nie szpeci wyglądu miasta drobna „Łuczniczka" na trawniku ani monumentalny „Potop" wśród powodzi zieleni. To nie parafjańszczyzna, lecz **kulturalne wartości,** które zawsze są w cenie. Baczmy zatem, aby ktoś nie zestawił Bydgoszczy z Afryką. Tylko barbarzyńcy mogą się bać pomnika świętej Barbary, ściętej przez własnego ojca poganina, który po spełnieniu tego okrutnego czynu, na miejscu został zabity od pioruna.

Rok 1936 będzie dla Bydgoszczy rokiem tłumnych zjazdów. **Kilkadziesiąt tysięcy wiernych** przyjedzie 28 i 29 czerwca do Bydgoszczy na

ZJAZD KATOLICKI.

Mszę pontyfikalną na placu Piastowskim odprawi **Ksiądz Prymas Hlond.** Potężny chorał gregorjański, który odbije się o strop niebios — odśpiewa **„Harmonja",** chór reprezentacyjny parafji Najsłodszego Serca Jezus. Piętnaście lat czekała katolicka Bydgoszcz na taką manifestację, wierzymy więc, że olśni nią wszystkich.

W pamiętną rocznicę Grunwaldu, **11 lipca,** rozpoczną się uroczystości jubileuszowe „Sokoła" bydgoskiego połączone z

DZIELNICOWYM ZLOTEM SOKOŁÓW.

Zleci się ptactwo srebrnopióre zewsząd do starego gniazda, które poprzez burze i gromy przetrwało pięćdziesiat lat, chowając już trzecie pokolenie piskląt. Niema już Gączerzewiczów i Kreskich wśród jubilatów, ale żyją jeszcze druhowie: **„Stach" Szymankiewicz,** który był naczelnikiem na pierwszym zlocie przed 40 laty, gdy **niemiecka** orkiestra wojskowa przygrywała Sokołom do pochodu i ćwiczeń, — **Florjan Figurski i Ludwik Sosnowski,** senjorzy. O nich nie zapominajmy, to ich święto!

Sokolstwo jest zakonem łączącym patrjotów z wszystkich zaborów i emigracji. Pierwszeństwo tam ma zasługa i zapał do pracy, a **nie pochodzenie.** Wręcz przeciwnie wygląda w niektórych innych organizacjach, szczególnie zawodowych. W takiem naprzykład

CHRZEŚCIJAŃSKIEM ZJEDNOCZENIU RZEMIOSŁA,

które w 99 procentach składa się z ludzi „tutejszych" prezesem od lat jest „nietutejszy", co dało już nieraz powód do szemrania na zebraniach i po kątach, a nawet o sądy oparła się sprawa zarzutów podniesionych. Trzeba mieć naprawdę twardą głowę i nerwy jak postronki, by się tem nie zrażać. Inny by już dawno rzucił swój urząd.

Tematu „dzielnicowości" lepiej unikać, bo takie kwiatki, jakie wyhodowano we Wronkach, nie pachną. Nasza większość narodowa ma słabość do przybyszów i zamiast ich wchłonąć poddaje im się bez namysłu a potem często żałuje.

TEN SIĘ DRAPIE, KOGO SWĘDZI,

a mnie nic nie swędzi, przetom wesół — mówił Pan Zagłoba, twierdząc, że wesołość jest znakiem czystego sumienia.

Tłukli się znowu na swojej zabawie **Hodurowcy,** teściowie P. pobili zięcia, chorującego na bombizę; na plebanji sekty Faraona czy jakiegoś tam Fanfarona krewka niewiasta J. i jej małżonek dotkliwie poturbowali obu miejscowych dusz-pastuchów. Skarżyli się oni na kazaniu, że ich napadnięto. Tak sekciarzom bywa.

Bez krzyku i wrzasku rozleciał się **„Rotary-Club".** Snoby, które go przeszczepiły na tutejszą glebę, nie zdawały sobie sprawy z tego, że Rotaryści mało się różnią od masonów i że Kościół Katolicki zwalcza tę organizację jako niepożądaną.

— **Gdzie jest inteligencja? Dlaczego stroni od pracy społecznej?** — z goryczą w sercu i żalem na ustach zapytywali robociarze, którzy przyszli posłuchać referatu swego dawnego wodza, redaktora **Jana Teski.** „Pod Lwem" zebrało się około stu osób, przeważnie rzemieślnicy i robotnicy, — wszyscy ożywieni chęcią galwanizowania Chadecji. W dole nurtuje prąd, który porwać musi rychlej czy później górne warstwy. Praca społeczna wydawała się dawniej ludziom światłym czemś pociągającem odkąd jednak nieszczęsne „bebechy" wypaczyły charaktery, zniweczyły inicjatywę społeczną a czynnik obywatelski podporządkowały **urzędom,** prawdziwa inteligencja usunęła się w cień. Na widowni pozostali karjerowicze.

Czas zdjąć ubiór więzienny a pierś ozdobić — nie orderami, lecz **dumą godności własnej.**

Czy może czekamy, aż nas organizować politycznie zaczną odkomenderowani do tego **Pułkownicy?!** Na to się zanosi.

Wywiad z komornikiem

Niesłuszna niechęć społeczeństwa krzywdzi wykonawców wyroków sądowych.

Przytoczony wywiad nie powstał w zwykłych warunkach, lecz zupełnie przypadkowo. Wczoraj zetknąłem się w pewnem towarzystwie z nieznajomym mi panem. Jak mnie w czasie wzajemnej prezentacji objaśniono, był to **jeden z komorników bydgoskich.**

Komornik — od samego tego słowa powiała na całe towarzystwo jakaś specjalna, sugestywna atmosfera. Oto człowiek, **o którym się dzisiaj w Polsce,** niestety, **tak wiele mówi i pisze,** a co gorsze, który ma coraz więcej do roboty. Słowa kryzys i komornik splotły się jakoś ze sobą, stały się nagmizmemi „powiedzonkami", powodem do różnych narzekań, utyskiwań, a nieraz satyry.

Komornik — to taki **modny człowiek!** To u wielu ludzi częsty gość i z konieczności znajomy. To urzędnik, który dla szerokich a mało uświadomionych mas, stał się **niejako symbolem biedy i kryzysu.**

Przyznam się, że po raz pierwszy zetknąłem się tak zbliska z komornikiem i postanowiłem przeto skorzystać z okazji, by go poprosić o rozmowę na temat jego zawodu.

Pan X, komornik sądu grodzkiego w Bydgoszczy na jeden **z siedmiu rewirów miejscowych,** okazał się człowiekiem niezmiernie miłym, inteligentnym, o szerokich horyzontach myślowych, ale jednocześnie systematycznym, prawdziwym urzędnikiem.

Gdy go więc zapytałem o informacje na temat jego życia i zawodu, sam poddał mi pewien plan rozmowy, układając ją w system, jakby w rubryki na jakim urzędowym akcie.

— Przedewszystkiem muszę panu powiedzieć, **co to jest komornik.** Jest to urzędnik państw., **podległy sądowi,** powołany dla wypełniania pewnych funkcyj **na zasadzie prawomocnych wyroków sądowych.** Uprawnienia jego wypływają **z drugiej części kodeksu cywilnego,** gdzie są ściśle określone. Do czynności swych przystępuje komornik na zasadzie **wniosków stron** do sądu grodzkiego, zaopatrzonych w wyroki sądowe.

Mówię to panu dlatego, że **publiczność nie zdaje sobie sprawy z różnic pomiędzy sekwestratorem a komornikiem,** identyfikując ich ze sobą. Tymczasem mają oni zgoła różne czynności. Komornik na zasadzie ustawy **może indywidualnie umarzać postępowanie egzekucyjne, może wstrzymać eksmisję** i t. p. Ustawa obecnie daje komornikowi **szerokie uprawnienia** — ale i też żąda od niego **odpowiednich kwalifikacyj.**

By zostać komornikiem, trzeba dziś — w odróżnieniu od czasów przedwojennych — **posiadać wykształcenie maturalne, dwuletnią praktykę u komornika i złożyć specjalny egzamin w Sądzie Apelacyjnym** przed komisją, składającą się z 5 sędziów.

Komornicy są to przeważnie ludzie odpowiedzialni, z długoletnią praktyką, odznaczeni częstokroć za swe zasługi społeczne krzyżami zasługi i innemi odznaczeniami państwowemi. Należy te rzeczy wyraźnie podkreślić, by uwidocznić różnicę, jaka zachodzi między komornikiem, a sekwestratorem podatkowym.

Komornicy w Bydgoszczy, mogę to stwierdzić — mówił mój rozmówca — wypełniają swe trudne czynności **z taktem, umiarem, spokojem i zrozumieniem ludzkiej niedoli,** czego dowodzi fakt, że od 2 lat nie było na nas zażaleń.

Dziwnem się musi nam wydawać, dlaczego społeczeństwo odnosi się do nas **z taką niechęcią,** dlaczego niektórzy **utrudniają nam wypełnienie naszych zadań?** Przecież **spełniamy tylko czynności urzędowe,** tak, jak naprzykład notarjusze. Rozżalenie klienta, którego fantuje się na podstawie wyroku sądowego — kieruje się najniesłuszniej na osobę komornika. **Ślusarz zawinił — a kowala się wiesza...** Wierzyciel ściąga swe należności, a przeciw komornikowi kieruje się niechęć fantowanego.

— Pan ma istotnie **przykry zawód...** — wtrąciłem ze współczuciem.

— Więcej niż przykry a to **tylko dzięki niezrozumieniu wśród społeczeństwa.** Wydaje się na pierwszy rzut oka, że w naszym zawodzie można wyrządzać ludziom jedynie przykrości. Tymczasem muszę stwierdzić, że właśnie komornik dzięki zetknięciu się z szarym człowiekiem, jego nędzą, kłopotami i biedą, może przy wielkim takcie i poczuciu humanitarności **wyświadczyć ludziom więcej dobrego,** niż na każdem innem stanowisku.

Poza tem jeszcze jedna ważna uwaga na temat naszego zawodu. Zdawaćby się mogło, że komornik jest urzędem, stworzonym ad hoc dla dzisiejszej rzeczywistości. W istocie tak nie jest. **Komornik — to urząd stary,** jak starą jest jego nazwa. W dawnej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej mianem komornika określano **urzędnika królewskiego,** którego zadaniem było ściąganie z podwładnych zaległych danin na rzecz skarbu królewskiego (komory). Ta nazwa przeniosła się na określenie dzisiejszych komorników.

Zkolei mój rozmówca opowiedział o różnych przygodach i przejściach, które go spotkały podczas urzędowania.

Przykre to przejścia i źle świadczące o tych, którzy je wywołali.

Nie będziemy ich opisywać, by nie poruszać spraw nieraz drastycznych. Rozumiemy, że biedni ludzie pod wpływem różnych przeciwności losu tracą nieraz spokój i nerwy. Wymaga się od komornika, by on miał właśnie ten spokój i opanowanie, a tymczasem jego trudny zawód niemało mu dostarcza okazyj do stracenia równowagi.

Zamieszczając streszczenie naszej rozmowy z komornikiem, chcielibyśmy zaapelować w ten sposób do szerokich rzesz społeczeństwa, by **komorników traktowano w sposób należny ich godności i odpowiedzialnemu zadaniu, które muszą spełniać.**

J. Kol.

Bojkot „Expressu Ilustrowanego"

w Bydgoszczy

podjęli właściciele najpoważniejszych kiosków.

Otrzymaliśmy następujące pismo, które w całości przytaczamy:

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
w Bydgoszczy.

„My niżej podpisani właściciele kiosków w Bydgoszczy oświadczamy, co następuje:

W związku z obraźliwą ilustracją naruszającą uczucia wszystkich katolików zamieszczoną w numerze grudniowym **„Expressu Ilustrowanego", przystępujemy do bojkotu tegoż pisma** i niesprzedawania więcej w naszych kioskach.

Zatem do bojkotu wzywamy wszystkich właścicieli kiosków w Bydgoszczy, spodziewając się, że społeczeństwo bydgoskie przyzna nam słuszność sprawy, i nie będzie kupowało tego żydowskiego piśmidła u pokątnych sprzedawców.

Alfons Komischke, dawn. Roch Mańkowski agentura gazet, Bydgoszcz, ul. Gdańska 11.
Stefan Abramczyk, sprzedaż gazet i czasopism, Bydgoszcz, ul. Gdańska 16.
Stefan Mirowski, gazety — czasopisma Bydgoszcz, ul. Gdańska 32.
Jan Jaranowski, Bydgoszcz, Dworcowa 1a.



1093

Dalsze odpowiedzi

w konkursie kalendarza „Dziennika Bydgoskiego"

na temat

„Najciekawsza przygoda w mojem życiu"

(jk) W dalszym ciągu wpłynęły do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" następujące prace na konkurs kalendarza p. n. „Najciekawsza przygoda w mojem życiu".

30) „Wrzos" Bydgoszcz „Anton Lisica", 31) „Abonent" Świecie n. Wisłą „Przygoda na wiatraku", 32) „Radwan" Kunilów, k. Baranowicz „Wspomnienie z listopada", 33) „Sarmata" Bydgoszcz (bez tytułu), 34) „Czech" Bydgoszcz „Życie to nie romans", 35) „Kalwap" Bydgoszcz (bez tytułu), 36) bez godła Bydgoszcz „Przygoda z panterą", 37) „Waga" Bydgoszcz „Z korpusu dręczonych", 38) „Opatrzność" Bydgoszcz „Krwawa noc żołnierska", 39) Te-Er Reptowo p. Chełmno „Wspomnienia z wojny bolszewickiej", 40) „Allegro" Dąbrowa Chełm. „Za szczęściem", 41) „Rekin" Bydgoszcz „Zimna kąpiel", 42) „Apage satanas" Bydgoszcz „Przygoda niesamowita", 43) „Le Juif" Bydgoszcz „Co to był za »interes«?" 44) „Przestroga" Bydgoszcz „Krok od śmierci", 45) bez godła Bydgoszcz „Brawurowy lotnik", 46) „Milena" Boleszyn p. Lubawa „Przeżycia nocy majowej", 47) „Miecz" Przylubie „Po raz pierwszy na froncie", 48) „Ira" Tryszczyn „Baczność, dzik!", 49) „Baldo" Łabiszyn (bez tytułu), 50) „Pewu" Gdynia „Nad morzem", 51) „Mars" Bydgoszcz „Blessé, Camerade...", 52) „Exermont" Bydgoszcz „Pierwsza godzina w niewoli", 53) bez tytułu Bydgoszcz „Są cuda, które się nie śniły filozofom", 54) „Amor" Bydgoszcz „Zerwane zaręczyny", 55) Z. Jach Wierzchosławice „Opatrzność", 56) „Syn" Zofin p. Bydgoszcz „Pamiętna wigilja", 57) „Myśliwy" Tczewy (bez tytułu), 58) „Gałcho" Grudziądz „Pożar", 59) „Tebe" Gdynia „Przygoda radjotelegrafisty na froncie", 60) „Niezapominajka" Wejherowo „Moja letnia przygoda", 61) bez godła Bydgoszcz „Nieprzyjemne odwiedziny".

Wycinek z karnawału.

Wytworna balowa sala, —
Dyskretny blask ścielą kinkiety,
pijany tłum się przewala...
czerń fraków, szyfony, żorżety...

Orkiestry zabrzmiały tony,
załkały skrzypce smętne tango,
tłum drgnął, — rytmu ciał spragniony
prze na lśniący parkiet falangą.

W objęciach sztucznych omamień,
płynie w eterze zapomnienie,
snop świateł skraca się, łamie
i zamiera żalu westchnieniem.

Zmysłom na łaskę oddany
dyszący w cielesnej harmonji,
śpieszy do szału bez granic —
reflektor śle błyski ironji.

Cichnie i gaśnie melodja,
by urwać się gongiem w półtakcie.
Tysiące się świateł zapala,
skończona zmysłów rapsodja,
pustką wionęła strojna sala
jak po pierwszym komedji akcie.

Wisław.

Roczny bilans pracy Wydziału Sokolic

gniazda V.

Dnia 14 bm. odbyło się walne zebranie Wydziału Sokolic gniazda V-go pod przewodnictwem **przewodniczącej O. W. S. drh. red. Teskowej** przy udziale 22 druhen z zarządem gniazda na czele.

Wydział liczy 18 członkiń, w tem 13 członkiń ćwiczących. Lekcyj gimnastycznych odbyło się 33 z przeciętnym udziałem 10 druhen. Na wyróżnienie zasługują drh. Różanowska, Gładkowska i Cieślikówna. W ciągu roku rozgrywano mecz w siatkówkę z klubem „Leo", Polonją, klubem Ciszewski, „Sokołem żeńskim, Wydziałem Sokolic gniazda III Koronowa i o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. W 4-ch wypadkach powyższych rozgrywek korzyści były po stronie zainteresowanych. Urządzono zawody gniazdowe oraz brano udział w zawodach okręgowych, w których drh. Czekalska zdobyła II miejsce w skoku wzwyż. W zlocie okręgowym brało udział 8 drh., — urządzono kilka wycieczek pieszych. Udział w kursie O. W. S. brały 4 drh. W zjeździe Dzielnicowego Wydziału Sokolic 2 drh.

W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się 1 walne zebranie, 6 zarządu i 8 plenarnych zebrań, na których wygłosiły referaty pp. Kosowska i drh. Żukowska, referentka oświatowa O. W. S.

Urządzono 1 zabawę i 2 wieczorki towarzyskie, z których dochód był dość poważny. Ogólny dochód wynosił 351,54 zł. Rozchód 320,68 zł.

Na wniosek przewodn. komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Zarząd na r. b. przedstawia się następująco:

Przewodnicząca Wydziału **drh. Ratajczakówna Marja,** zast. przewodn. **drh. Dzierzyńska,** sekretarka — **drh. Bączkowska,** zast. sekretarki — **drh. Krzemkowska,** skarbniczka — **drh. Skutecka,** naczelniczka — **drh. Ratajczakówna,** zast. naczelniczki — **drh. Martynowa,** gospodyni zabaw — **drh. Ernestowa,** jej zast. — **drh. Sadowska.**

Przewodnicząca O. W. S. drh. red. Teskowa w swem przemówieniu **uwypukliła potrzebę intensywnej współpracy w organizacjach wogóle, szczególnie konieczna ona jest w organizacji sokolej, a nastąpić może tylko przez częstsze spotykanie się.** Należy urządzać **regularnie zebrania miesięczne,** a w miarę potrzeby posiedzenia zarządu. O referentki radzi zwrócić się do O. W. S. Drugim łącznikiem to obchody gwiazdkowe. Takie tradycyjne obchody rodzinne koniecznie należy w organizacjach urządzać i w tym celu każdą okazję wykorzystać, specjalnie w r. b., bowiem sokolstwo bydgoskie stoi przed wielkiem zadaniem, mianowicie 50-letnim jubileuszem sokolstwa bydgoskiego.

Wczoraj pod brzemieniem trosk — dziś ludzie niezależni.

Główna wygrana czwartej klasy 34-ej Loterji Państwowej padła — jak wiadomo — 21 bm. na nr. 44.794 w kolekturze Józefa Maschlera w Tarnowie przy placu Kazimierza 1 (plac ten będzie teraz pewnie nosił przydomek „Szczęśliwego"). Wszyscy wybrańcy fortuny zrealizowali już wygraną, otrzymując z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej po 200.000 zł na ćwiartkę. Poniżej podajemy szczegóły, dotyczące właścicieli dwu pierwszych ćwiartek.



PP. Stanisław Wróbel i Franciszek Gabik grają od dłuższego czasu do spółki, a pozatem każdy z nich posiada własne ćwiartki rozmaitych losów. Pan Wróbel otrzymał nagle jakąś inspirację że wygra, jeśli los wyciągnie mu muzyk. Zwrócił się tedy do znajomego ociemniałego organisty p. Edwarda Ostrowskiego i dzięki niemu stał się właścicielem ćwierci szczęśliwego losu do spółki z przyjacielem. Pan Wróbel, emerytowany chorąży 78-go pułku piechoty oświadczył, że cieszy się głównie z tego, iż córka jego, którą matka opuściła, będzie miała majątek. Zarówno on, jak i p. Grabik, właściciel kiosku tytoniowego, zamierzają wybudować sobie domy w rodzinnym Tarnowie.



P. Frieburg, nauczycielka gimnazjalna nie umie narazie określić swych projektów na przyszłość, pozatem, że kupuje sobie niezwłocznie aparat radjowy, gdyż z jego braku nie mogła wysłuchać transmisji ciągnienia i dowiedziała się o swem szczęściu dopiero w kolekturze.

Wygrane pieniądze wszyscy złożyli narazie w Banku Gospodarstwa Krajowego. Charakterystyczne jest jednak, że pierwszą czynnością każdego było kupienie losu do pierwszej klasy 35 Loterji, której ciągnienie rozpocznie się 20 lutego rb.

Kronika poznańska.

Stefan Kałamajski prezesem poznańskiej Izby PrzemysłowoHandlowej.

Na ostatniem posiedzeniu poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dokonano wyboru nowego prezesa Izby w osobie radcy miejskiego p. Stefana Kałamajskiego.

Kontrkandydatem był radca miejski p. Stanisław Szulc, który uzyskał w wyborze 16 głosów na ogólną liczbę 43 głosów.

Nowy prezes Izby Przemysłowo-Handlowej pochodzi z pod Krotoszyna. Urodził się w r. 1882. Z zawodu był nauczycielem, jednakże rząd pruski za jego działalność polityczną pozbawił go praw nauczania.

P. prezes Kałamajski jest obecnie właścicielem kilku dobrze prosperujących przedsiębiorstw, jak wielkiego składu artykułów damskich i galanterji, farbiarni „Barwa" i kina „Słońce".

Wizyta gen. Rummla. W mieście naszem bawi na inspekcji garnizonu poznańskiego inspektor armji gen. dywizji Rummel.

Dwa tragiczie wypadki wydarzyły się ostatnio w okolicy Poznania, które pociągnęły za sobą śmierć dwóch osób. We wsi kościelnej Wiry 14-letni Kazimierz Kozłowski spadł z woza, naładowanego drzewem i doznał ciężkich okaleczeń. Zmarł krótko po wypadku. Na drodze pod Usarzewem zastrzelony został przez borowego okolicznych lasów robotnik Antoni Zwiernik. Powodem zabójstwa miała być rzekoma napaść na borowego ze strony Zwiernika. Borowego Mieczysława Przychodniaka aresztowano.

A jednak strajk studentów. W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, wyrażoną na wiecu akademickim studentów Uniw. Pozn., przystąpili studenci do jednodniowego strajku. Według zapowiedzi, strajk obejmie wszystkich studentów i prawdopodobnie ogłoszony będzie na kilka dni. Przebieg strajku był spokojny.

Przewiezienie mordercy do Rawicza. Ohydny morderca swojej żony Jan Lange, przewieziony został do więzienia w Rawiczu. Lange po kilku rozprawach urządzał w więzieniu przy ul. Młyńskiej niesłychane awantury.

Sprawozdanie z walnego zebrania towarzystwa śpiewu „Halka".

Tegoroczne walne zebranie członków zagaił prezes hasłem „Cześć Pieśni!", witając przedstawiciela XXI Okręgu prezesa Kowalskiego, delegatów bratnich kół i członków honorowych, poczem poprosił zebranych o powstanie z miejsc celem uczczenia pamięci zmarłych w tym roku członków oraz uczczenie pamięci **ś. p. ks. Czarnoty-Bojarskiego.** Następnie przystąpiono do aktu odznaczenia **najpilniejszych członków:** Szatlacha, Gawrycha i M. Langnera, którzy otrzymali dyplomy.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum walnego zebrania, wysłuchano sprawozdań, z których wynikało, iż w roku przełomowym praca zarządu była intensywna. Imieniem komisji rewizyjnej p. Kaźmierczyk wniósł o udzielenie absolutorjum dla zarządu, co też jednomyślnie uchwalono. Po przerwie przystąpiono do wyboru zarządu na r. 1936.

W skład nowego zarządu wchodzą: **prezes: Jan Jaworski,** wiceprezes: Fr. Turski, sekretarz: Alfred Szramka, zastępca sekretarza: Edmund Czarnecki, skarbnik: Fr. Dudzik, bibljotekarz: Stanisław Gawrych, zast. bibljotekarza: K. Szatlach, gospodarz: Szalonek. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Granatowicz, Pantkowski i Ignacy Biernacki.

Po wyborze składali starej „Halce" życzenia delegaci bratnich kół, jak: Echo, Dzwon, Harmonja, Moniuszko, Hasło, Lutnia, św. Cecylja, Lira, Bydgoski Chór Męski oraz przedstawiciel XXI Okręgu.

Wenta na rzecz biednych.

Komitet niesienia pomocy biednym urządza i zaprasza Szan. Obywatelstwo w środę, dnia 5 lutego rb. w sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska 13) na wielką wentę karnawałową. Komitet pp.: prezydentowa J. Barciszewska, konsulowa W. Górska, radczyni Hańczewska, mecenasowa Krysiakowa, radczyni Matecka. Początek o godz. 17. Wstęp — dobrowolne datki. Czysty zysk przeznacza się na biednych parafji farnej. Sala dobrze ogrzana, orkiestra, bufet własny, bogato zaopatrzony. Specjalność: kiszki własnej roboty, wyborowa kawa i ciasta. Mając na względzie zaopatrzenie najbiedniejszych naszej parafji, których z każdym miesiącem czy to bezrobocie, choroba lub podeszły wiek pozbawia najniezbędniejszych środków do życia, zwracamy się z najgorętszym apelem do Szanownej Publiczności, by zechciała z rodzinami i znajomymi jak najliczniej przybyć na naszą wentę.

Od dziś za tydzień zabawa sokola w Strzelnicy.

W sobotę, dnia 1 lutego br. odbędzie się **w salach Strzelnicy przy ul.** Toruńskiej zabawa **karnawałowa,** urządzona przez **Sokół żeński i Sokół I.** Ta wspólna zabawa sokola — jeden z dowodów współpracy i współżycia wśród sokolstwa bydgoskiego — winna się spotkać ze specjalnem powodzeniem i poparciem wśród społeczeństwa bydgoskiego z tego względu, **że czysty dochód z zabawy przeznacza się na budowę sokolni.**

Idąc na zabawę sokolą do Strzelnicy w przyszłą sobotę, osięgniesz podwójny cel: zabawisz się w miłem gronie, a poza tem przysporzysz dalszych funduszów na budowę sokolni, a więc dzieło o trwałem, nieprzemijającem znaczeniu.

Sankcje... sankcje...

Sankcje zarządzone przeciw Włochom stosują obecnie prawie wszyscy. Klub Wioślarski „Gryf" jednakże w swoim programie wszelkie sankcje wyeliminował i nie myśli ich stosować wobec swych licznych sympatyków i gości na balu „Gryfu" w dniu 1. 2. 36. Wszystkim, którzy na bal ten przybędą, zapewnia się zupełną swobodę i stuprocentową zabawę przy dźwiękach doborowej orkiestry w bajkowo iluminowanych salach Resursy Kupieckiej. (1319

—::—

— **Pół tysiąca lat mija** od wynalezienia sztuki drukarskiej, a tradycje przetrwały po dziś dzień. Jedną z tych tradycyj jest bal karnawałowy Polskiego Związku Drukarzy i pokrewnych zawodów R. P., który już w dzisiejszą sobotę odbędzie się w salach „Starej Bydgoszczy". Szeroki zastęp stałych sympatyków nie omija żadnych okazyj, wiedząc, że towarzysze „Czarnej sztuki" jeszcze nigdy nie zawiedli. Dlatego bale cieszą się stałą frekwencją. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można Kordeckiego 24, m. 8 i przy kasie.

O jedno u.



— Wie pan, minister Raczkiewicz ma rację, że mamy za wiele biurokracji. I dlatego trzeba, żeby przeszło każde nasze **biuro — kurację.**

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, sobota posiedzenie komisji zabawowej o godz. 7 w świetlicy przy ul. Dworcowej 5.

Obecność członków komisji gniazda I bezwzględnie konieczna.

W poniedziałek od godz. 5 po poł. ćwiczenia młodzieży oddz. II, od 6,45 oddziału I, od 7,45 seniorek i drużyny ratowniczej oraz ćwiczenia na sprzętach drużyny ćwiczącej.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE T. G. SOKÓŁ BYDGOSZCZ I.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 14-ej w małej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się Roczne Walne Zebranie T. G. Sokół I z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego, **sekretarza** i dwóch ławników.
3. Odczytanie protokółów: z nadzwyczajnego walnego zebrania oraz z rocznego walnego zebrania.
4. Sprawozdania członków **zarządu:** a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) gospodarza, f) Komitetu Budowy Sokolni, g) kierownika oddziału piłki nożnej, h) kierownika oddz. kręglarzy, i) kierownika propagandy, j) komisji rewizyjnej.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami.
6. Absolutorjum dla zarządu.
7. Uzupełniające wybory zarządu: a) prezesa, b) I wiceprezesa, c) 6 członków zarządu.
8. Sprawy jubileuszu i wybory komitetu jubileuszowego.
9. Wolne wnioski i głosy.
10. Zamknięcie.

Zwracamy się z gorącym apelem do członków o jak najliczniejszy udział w powyższem zebraniu, każdego bowiem zainteresować powinna praca, jaką czeka gniazdo nasze w roku jubileuszowym, która to uroczystość znalazła żywy oddźwięk w całem społeczeństwie polskiem.

Program radjofoniczny.

PROGRAM OGÓLNO-POLSKI.

PONIEDZIAŁEK, 27 STYCZNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert małej orkiestry P. R. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Tadeusz Olsza w swoim repertuarze. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Muzyka salonowa. 16,45: „Eureka" - skecz. 17,00: Przeszkolenie gospodarcze kobiet - pogadanka. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Recital śpiewaczy Cecylji Węgrzynowskiej. 17,50: Z dziedziny psychologji zwierząt — pogadanka. 18,00: Recital fortepianowy muzyki współczesnej. 18,30: Listy od dzieci. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Nasza marynarka gra - koncert. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Koncert symfoniczny. 22,00: „Zapomniany poeta warszawski" — Felicjan Faleński — wieczór literacki. 22,30: Muzyka tan.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,30: Program ogólnopolski. 11,57: Program ogólnopolski. 13,30: Będą śpiewać nasi ulubieńcy (płyty). 15,15: Program ogólnopolski. 15,20: Przegląd giełdowy. 16,15: Muzyka rozrywkowa (płyty). 16,45: Program ogólnopolski. 18,30: Rozmowa ze słuchaczami. 18,40: Życie kulturalno artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Polskie utwory skrzypcowe w wyk. Eugenji Umińskiej (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Program ogólnopolski. 20,00: Nasza marynarka gra. Koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. Transm. z Gdyni przez Toruń na wszystkie rozgłośnie. W programie muzyka rosyjska. 20,45: Program ogólnopolski. 22,30: Piosenki Dana (płyty). 23,00: Program ogólnopolski. 23,05: Orkiestra Roberta Renerda (płyty).

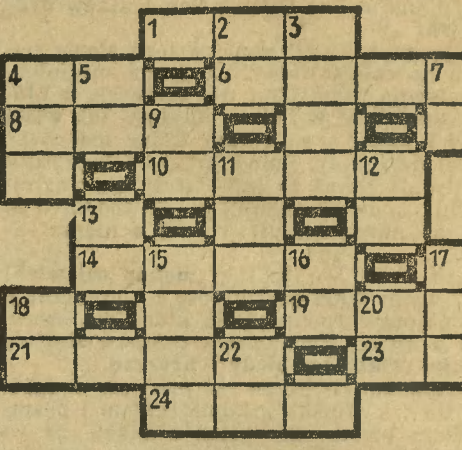
ZAGRANICA. 19,00: **Ryga.** Muzyka operetkowa. 20,00: **Wiedeń.** Koncert symf. **Oslo.** Koncert ork. filh. **Beromuenster.** Koncert symf. **Hamburg.** „Życie i twórczość Mozarta" - aud. muzyczna. 21,00: **Lipsk.** Koncert orkiestrowy. **Bukareszt.** Kantaty J. S. Bacha. 22,00: **Strasburg.** Koncert muzyki operowej. **Stockholm.** Koncert orkiestr. **Medjolan.** Koncert chóru. **Budapeszt.** Muzyka lekka. 23,00: **Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca. **Kopenhaga.** Muzyka tan. **Hamburg.** Koncert popul. 24,00: **Frankfurt.** Koncert nocny.

BYDGOSZCZANIN PRZED MIKROFONEM ROZGŁOŚNI POZNAŃSKIEJ.

W poniedziałek 27 bm. od godz. 16,15 do 16,45 wystąpi przed mikrofonem poznańskiej rozgłośni „Polskiego Radja" utalentowany Bydgoszczanin **Grzegorz Kardaś,** który wraz ze **Stanisławem Dzięgielewskim** wykona na dwa fortepiany szereg utworów muzyki lekkiej.

SZARADY ZAGADKI

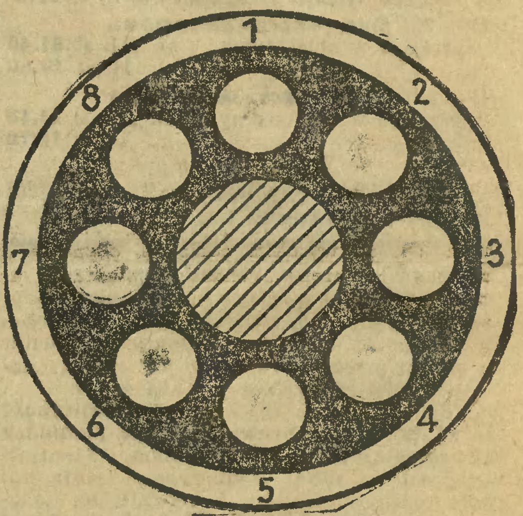
KRZYŻÓWKA ZGŁOSKOWA (sylabowa). 26.



Poziomo: 1. herb Zawiszy Czarnego, 4. państwo sąsiadujące z Polską, 6. zimna potrawa (z nóżek wieprzowych), 8. imię jednego z sułtanów, 10. stan i rzeka na zachodzie Ameryki Północnej, 14. autor komedji: „Z chłopa król", 19. wyspa słynna z wina, na północ od wysp Kanaryjskich, 21. część świata, 23. siatka pomocnicza przy haftowaniu lub wyszywaniu, 24. naczelnik powiatu.

Pionowo: 2. związek państw, 3. rodzaj malowania, 4. ryby rzeczne, 5. (wspak) sąsiadka Polski, 7 naczynie służące do podawania potraw, 9. (z włoskiego): brak, 11. nauka rozumowania, 12. in.: los, byt, 13. żyje w wodzie, 15. in.: skrupulant, pedant, trzymający się przepisów, 16. pani (z franc.), 17. ziemia koło Spiszu, 18. wąż (dusiciel), 20. wyżyna w Indjach Przedgangesowych, 22. kolor w kartach.

ŁAMIGŁÓWKA ZGŁOSKOWA. 27.



W każdym numerowanem kółku umieścić po jednej zgłosce (sylabie). Wszystkie zgłoski składają się z 2 liter, a tylko druga zawiera trzy litery. Z różnych połączeń tych zgłosek powstaną wyrazy o następującem znaczeniu: 1 + 5 wóz pospolity, 4 + 5 następstwo złego czynu, 6 + 5 ptak domowy, 2 + 5 po łacinie: ziemia, 3 + 7 figura geometryczna, 8. (wspak) + 4 imię kobiety (zdrobniale), 6 — 2 rodzaj łodzi, 3 — 5 ma drzewo, 1 + 2 + 3 okrycie zimowe (zdrobniale), 4+5+6+7+8 określa jakość (gatunek) tego okrycia.

ROZWIĄZANIE REBUSIKÓW. 22.

1. Miechów, 2. Wilno, 3. Łódź, 4. Chełmno, 5. Mosty, 6. Toruń.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 23.



TRAFNE ROZWIĄZANIE SZARAD NR. 22 i 23 NADESŁALI:

Miejscowi: Alfons Glon, J. Kamionka, A. Graetzerówna, M. Fudzińska, I. Kaszyńska, J. Nowakowski, St. Nyka, H. Mikołajski, G. Karzkowiakówna, R. Glon, W. Kamiński, W. Sikorska, K. Lück, E. Fryc, Z. Nowicka, W. Kluck, T. Nowicki, G. Szcześniakówna, Cz. Kubczak, K. Janiszewski, Ł. Doberschütz, M. Flisiakówna, A. Nyka, Z. Derfert, J. Welicki, F. Piątek.

Zamiejscowi: J. Górnowicz - Czersk, J. Wirkowski - Świecie, J Metlerówna - Rynarzewo, Z. Paulus - Gniezno, A. Cichowski - Pruszcz Pom., F. Sobczak - Jachcice, E. Otlewski - Tczew, Z. i I. Graetzer - Tryszczyn.

NAGRODY OTRZYMALI:

Anzelm Cichowski - Pruszcz Pom.
J. Kamionka - Bydgoszcz.

Czytelnicy nasi mają głos.

Kolej staniała. Gdzie autobusy?

Kochany Dzienniku!

W chwili gdy sternicy nawy państwowej wytężają wszystkie siły nad problemem związania „końca z końcem", gdy wzniosłe hasła się słyszy, my, szaraszkowie, chcielibyśmy także związać koniec z końcem, dlatego zwracamy się do Ciebie z prośbą, byś raczył się wstawić za nami tam gdzie potrzeba, jak to już niejednokrotnie czyniłeś, a to:

1) **obniżenie cen biletu za przejazd autobusem z Fordonu do Bydgoszczy.** Obecnie płacimy za przejazd w jednym kierunku 85 gr. Dziś, gdy robotnik pracuje za 1 złotego dziennie, nie może on sobie pozwolić na jazdę autobusem. Czy nie mógłby także przejazd być tańszy?

2) W chwili gdy urzędnikom państwowym obniżono dochody do 50%, gdy właścicielom starych domów wkrócono o 15% dochody, **mistrz kominiarski w Fordonie** pobiera opłaty jak za dobrych czasów, a to: np. za jednorazowe wyczyszczenie rury kominowej w parterowym domu **20 groszy,** podczas gdy w Bydgoszczy za taką samą pracę płaci się **10 gr.** A jeżeli w Bydgoszczy płacą 10 gr, to dlaczego w Fordonie nie 8? Przecież w Bydgoszczy dom daje większe dochody. Walą się w gruzy kartele, ogólna tendencja za zniżką, ale taryfa kominiarska „murowana".

Sąsiedzi — z Fordonu.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„AMFITRION" w „KRISTALU".

(Szczęście spada z nieba).

Wysoko na Olimpie w wspaniałej siedzibie bogów żyje także ojciec bogów i ludzi, wszechwładny Jupiter, bożek deszczów i słoty. Odbywa właśnie drzemkę poobiedną, kiedy młody Merkury donosi mu o wizycie kobiety z miasta Teb. Oczywiście młodej i uroczej. Jupiterowi, miłemu, starszemu panu, podobała się żona Amfitriona, kapitana wojsk greckich, prowadzących wojnę z Beocją Postanawia więc udać się na ziemię do Teb z Merkurym. Ale, niestety, przekonał się wkrótce, że kobiety na ziemi nawet bogom oprzeć się potrafią. I właśnie tu zaczynają się świetnie skonstruowane i zabawne sceny. Wielka komedja bogów i ludzi posiada przedewszystkiem niezwykłe zalety rozrywkowe, pełna śmiałych pomysłów i jest śmiałą modernistyczną przeróbką klasycznego tematu. Dekoracje stylowe, kostjumy nieco zmodernizowane przeto śmieszne, a dorobiona muzyka stoi na wysokim poziomie, odznacza się również humorem i charakterystycznem ujęciem. Dialogi dowcipne, szkoda jeno, że nie wierszowane, jak w wersji niemieckiej. Fotografja niezwykle czysta i staranna. Gra Fritscha jako Amfitriona i Jupitera bardzo trafna, a Paula Kempa nadzwyczaj komiczna w roli Merkurego i Soziasza. Alkmenę klasycznie kreuje Käthe Gold. Pozostały zespół wraz z całą masą statystów czyni dobre wrażenie. Słowem „Amfitrion" jest ucztą godną Wysokiego Olimpu. Publiczność szczerze zachwycona.

Bezrobotna dziewczyna w szponach wampira.

Pod pozorem otrzymania posady oszust wyłudził ostatnie grosze.

I ty mu wierzyłaś, biedna dziewczyno? W tym wypadku jednak nie chodzi o sprawę sercową, lecz o sprawę stokroć ważniejszą: kwestję bytu biednej bezrobotnej dziewczyny. Otóż od dłuższego czasu znajdowała się bez pracy **23-letnia Salomea Nawrocka,** zamieszkała przy ul. Stromej 32. Miała jednak jeszcze zebrane przez kilka lat oszczędności w sumie 150 złotych. Dowiedział się o tem pewien osobnik, podający się za Alojzego Bettinę, który postanowił wyłudzić od biednej dziewczyny ciężko zapracowane ostatnie pieniądze. Przedstawiwszy się jako właściciel śrutowni przy Zbożowym Rynku, obiecał jej posadę pod warunkiem złożenia natychmiast kaucji w wysokości 150 zł.

Uradowana dziewczyna uwierzyła, że istotnie otrzyma pracę i bez dłuższego zastanowienia się wydała owemu osobnikowi całą posiadaną gotówkę. Jak się jednak okazało, wpadła w ręce pospolitego oszusta, wyzutego z wszelkich uczuć ludzkich. Śrutowni bowiem pod firmą Bettyna wogóle niema przy Zbożowym Rynku i pieniądze przepadły. W swej bezgranicznej rozpaczy biedna dziewczyna udała się do policji, która czyni poszukiwania za rafinowanym oszustem. Jak dotąd nie ujęto żerującego na nędzy ludzkiej osobnika. Niema dość ostrych słów na potępienie łajdactwa, jakiego dopuścił się ten osobnik pod przybranem nazwiskiem i prawdopodobnie nie minie go zasłużona kara.

Strzały w nocy.

Spłoszeni złodzieje odpowiadają przed sądem.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozegrał się onegdaj epilog śmiałego włamania do zagrody rolnika Antoniego Kowalskiego w Wierzchucinie. Na ławie oskarżonych zasiedli **32 letni Franciszek Kochański, 23-letni Józef Małkowski i 19-letni Antoni Malicki,** wszyscy **zamieszkali w Koronowie.** Oskarżeni włamali się w nocy z 15 na 16 października ub. roku do chlewa wspomnianego rolnika, wybijając wielki otwór w murze. Następnie zarżnęli włamywacze na miejscu 8 indyków. Gospodarz przebudził się i gdy zbliżył się do chlewa, jeden z złodziei (Kochański) oddał trzy strzały w kierunku gospodarza, które na szczęście chybiły. Złodzieje uciekli, pozostawiając w chlewie swe marynarki, w których **znajdowały się wykazy osobiste.** Dzięki tym legitymacjom udało się policji z łatwością nazajutrz ująć złodziei.

Wszyscy oskarżeni przyznali się przed sądem do winy, tłumacząc się, że **z nędzy dopuścili się przestępstwa.** Sąd skazał Kochańskiego na jeden rok więzienia, Małkowskiego na 7 miesięcy, obniżając im karę o połowę na podstawie amnestji, Malicki natomiast otrzymał pół roku więzienia bez obniżenia kary, ze względu na to, że był już karany przed sądem.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r. Koło Bydgoszcz** podaje do wiadomości skład nowego zarządu Koła, który się ukonstytuował w dniu 14-go stycznia 1936 r.: 1) prezes — **adw. Zygm. Sioda,** ppłk. rez., poseł na Sejm, 2) wiceprezes: Władysław Strzyżowski, por. rez., 3) sekretarz: **Joachim Nowak,** 4) zast. sekr.: Józef Nowacki, 5) skarbnik: Bolesław Pamin, 6) komendant: Wincenty Michalski, 7) ławnik i przewodn. komisji charytatywnej: Roman Śmigocki. — **Powstańcy wielkopolscy,** którzy do dnia **16. II. 1919 r. ochotniczo** wstąpili w szeregi wojsk postańczych i swój udział w powstaniu udowodnić mogą wiarogodnemi dokumentami, zechcą we własnym interesie zapisać się na członków Koła, mającego swój sekretarjat przy ulicy Marszałka Focha 39, czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 17-ej do 19-ej. Działacze niepodległościowi innych formacyj i dzielnic zostaną przez urzędującego sekretarza objaśnieni.

SPORT

PIERWSZY BIEG NARCIARSKI Z UDZIAŁEM OLIMPIJCZYKÓW.

Zakopane. Dzięki wspaniałym warunkom śnieżnym, jakie zapanowały w Zakopanem od wczoraj, zorganizowano w piątek w Zakopanem pierwszy bieg narciarski z udziałem Olimpijczyków, jako próbny bieg treningowy.

Trasa długości 13 km. biegła od startu na Antołówce przez Bystre, Toporową Cyrchlę, następnie przez Hrubę i Olczę do mety przy starcie.

Warunki na trasie znakomite, **w rezultacie czego osiągnięto bardzo dobre wyniki. Do biegu stanęło ogółem 21 zawodników, w tem 6 z grupy olimpijskiej.** Nie startowali Bronisław Czech i Izydor Łuszczek, ten ostatni z powodu choroby.

Pierwsze miejsce zajął Karpiel Stanisław (grupa olimpijska) w czasie 43:50.

2. Marjan Orlewicz (Olimpijczyk) — 44:22.
3. Marusarz Andrzej (Olimpijczyk) — 44: 45.
4. Nowacki Edward (przydzielony do grupy olimpijskiej) — 45:30.
5. Bochenek Jan (Olimpijczyk) — 46:22.
6. Wawrytko Stanisław (Sokół) — 46:43.

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW ŁYŻWIARSKICH EUROPY.

Berlin. W piątek rozpoczęły się w pałacu sportowym **mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe figurowej panów.**

Po pierwszych próbach prowadzi dotychczasowy mistrz Karl Schaeffer (Austrja) z punktacją przeciętną 5,7 (najwyższa możliwa do osiągnięcia punktacja wynosi 6). Drugie miejsce zajmuje chwilowo Anglik Graham Sharp 5.5 przed Niemcem Baierem i Austrjakiem Kasperem (po 5,4).

Rozstrzygnięcie nastąpi dopiero w sobotę wieczorem.

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA Z GRY PODWÓJNEJ PAŃ.

Brema. W czwartek wieczorem w mistrzostwach międzynarodowych Niemiec w półfinale gry podwójnej pań para Peitz — Jędrzejowska została wyeliminowana przez parę Sperling — Horn, przegrywając w dwóch setach 2:6, 2:6.

Z innych wyników notujemy:

Kukuljewicz — Pallada pokonali parę dr. Dessart — Menzel 7:5, 4:6, 7:5.

Boussus — Gentien pokonali parę Szigeti — Rado 6:3, 4:6, 6:0.

W grze mieszanej para francuska Iribarne — Gentien pokonała duńskie małżeństwo Gleerup 5:7, 6:3, 6:2.

DALSZE WYNIKI MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW TENISOWYCH RZESZY.

Brema. W piątek odbyły się w Bremie dalsze międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Rzeszy. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Tłoczyński spotkała się z parą niemiecko-francuską Horn — Boussus, **przegrywając w trzech setach 2:6, 6:4, 2:6,** para Sperling — Stedman wyeliminowała parę Huchting — Malfroy 6:1, 6:2, para Iribarne — Gentien pokonała Schneider — Peitz i Kukuljevic 4:6, 6:4, 6:1.

W grze podwójnej panów para francuska Boussus — Gentien wygrała z parą niemiecką Henkel — Goepfert 6:3, 6:3, 6:4, a para Malfroy — Stedman pokonała parę jugosłowiańską Kukuljevic — Pallada 6:8, 6:3, 6:3, 6:2.

W grze podwójnej pań para Adamson — Iribarne zwyciężyła parę Roberg — Thomasson 7:5, 6:1.

BOKSERZY ASTORJI I POLONJI

zmierzą swe siły w nadchodzącą niedzielę.

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się w sali p. Małeckiego przy IV śluzie sensacyjny mecz bokserski pomiędzy dwoma najlepszemi drużynami Bydgoszczy — mistrzem Pomorza „Astorją", a podnoszącą coraz bardziej swój poziom „Polonją". Walczą w wagach od muszej do półciężkiej (w czem dwie lekkie): **Astorja** — Wypijewski, Wojtkowiak, Radomski, Borowicz, Dorsz, Karasek, Sobek i Łukowski; **Polonja** — Rinka, Pietryga, Osiński, Faltyński, Janusz, Koleżyński, Wiśniewski i Fiszer.

Początek zawodów o godz. 16.

Niewątpliwie cała sportowa Bydgoszcz zainteresuje się tą sensacyjną próbą sił.

ZAGRANICZNI AUTOMOBILIŚCI W PRZEJEŹDZIE PRZEZ POLSKĘ.

W dniach 26 i 27 bm. przejadą przez Polskę zawodnicy-automobiliści, biorący udział w dorocznem rally międzynarodowem do Monte Carlo.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Komunikacji wydało już zarządzenia, mające na celu zapewnienie porządku i ułatwienie przejazdu zawodnikom zagranicznym.

„ŚCISŁOŚĆ" INFORMACJI SPORTOWEJ P. A. T.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Bydgoszcz — Gdańsk — Królewiec w zapaśnictwie.

„x (c) Królewiec PAT. Międzymiastowy trójmecz zapaśniczy Bydgoszcz — Gdańsk — Królewiec odbędzie się 21 maja br. w Bydgoszczy.

Jest to drugie spotkanie zkolei. Pierwsze odbyło się w r. ub. w Gdańsku. Zwyciężyła wówczas drużyna Królewca".

W istocie chodzi tu o międzymiastowe zawody **lekkoatletyczne** Bydgoszcz — Gdańsk — Królewiec, które odbędą się w Bydgoszczy jednak nie 21 maja — lecz **31 maja br.**

— **Ustaloną opinję najwytworniejszych bali** posiadają bale Związku Drogerzystów Samodzielnych. W niedzielę, dnia 2 lutego zbierze się w salach Kasyna Cywilnego kwiat obywatelstwa bydgoskiego, a komitet balowy, którego dewizą nie jest uzyskanie zysku z balu, daje rękojmię, że pod każdym względem wyniesie uczestnik najlepsze wrażenia. Wstęp tylko za zaproszeniem, które nie jest przenośne. (1408

Kronika radjowa.

W programie Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu od dnia 26 stycznia do 1 lutego nadane będą m. in. następujące audycje: W nadchodzącą niedzielę dnia 26 stycznia o godz. 12,03 ks. Wacław Kneblewski mówić będzie o Nieszawie i Włocławku w życiu kulturalnem. Tegoż dnia od godz. 16,45 do 17,05 Rozgłośnia Pomorska nada na wszystkie stacje P. R. migawki regionalne p. t. „Zapraszamy na pierniki do Torunia". Trzecia zrzędu migawka regionalna z Torunia (poprzednie dwie miały charakter regjonalny i traktowały o Kaszubach i Kujawach) przyniesie ciekawy materjał o tradycji pierników toruńskich. Pogodną tę audycję słowno muzyczną opracował p. Witold Małkowski. Wykonawcami będą: chór „Dzwon" pod dyr. prof. Moczyńskiego oraz artyści Teatru Ziemi Pomorskiej pp. Lucjana Bracka i Antoni Piekarski. Przy fortepianie p. Kurpisz-Stefanowa. Teksty piosenek opracowali pp. Małkowski i Zygmunt Moczyński, ilustrację muzyczną pp. Moczyński i Miszczak. Między piosenkami znajduje się oryginalna i autentyczna piosenka dawnego cechu piekarskiego, którą wydobył z zapomnienia prof. Wieczorek.

Włoski patrol wojskowy na Olimpjadę.



W Garmisch trenuje już włoski patrol wojskowy pod kierownictwem kpt. Silvestri.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Słuszne zarządzenie,

które powinno być rozciągnięte na wszystkich pracowników.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w myśl porozumienia ministra spraw wojskowych z ministrem skarbu pracownicy zakładów wojskowych, zarabiający do 250 zł miesięcznie. zostali zwolnieni całkowicie od płacenia podatku specjalnego. Pracownicy, zarabiający do 350 zł miesięcznie płacić będą połowę tego podatku.

Natomiast pracownicy, mający wyższe pensje płacić będą nadal cały podatek specjalny. (r)

*

Mimowoli nasuwa się tu pytanie, dlaczego tylko pracownicy zakładów wojskowych, zarabiający mniej, niż wynosi t. zw. minimum egzystencji, zostali zwolnieni z podatku specjalnego. Czy pracownicy zakładów państwowych, samorządowych i instytucyj ubezpieczeń społecznych tych samych kategoryj nie zasługują na względy?

Nowe partje polityczne.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, zostało zarejestrowane w Warszawie nowe stronnictwo polityczne pod nazwą: **Polska partja radykalna.** Twórcami nowej partji są: były ambasador **Filipowicz** oraz były minister opieki społecznej i b. poseł NPR-u **p. Jankowski.**

*

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o powstaniu nowej partji pod nazwą „Narodowo-socjalistyczna partja miast i wsi". Jest to typowa efemeryda bez przyszłości. Inna rzecz, gdy chodzi o partję p. Filipowicza. Ma on wielu zwolenników wśród urzędników m. Warszawy. A że b. min. Jankowski ma dziś jeszcze ogromne wpływy w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, nowa partja i z tej strony może liczyć na poparcie.

Czesi rewidują hotel „Polonja", szukając „organizacji terorystycznej".

Cieszyn, 25. 1. (PAT.) Z Cieszyna czeskiego donoszą: Wczoraj o godz. 8 rano żandarmerja czeska **otoczyła silnym kordonem cały gmach hotelu „Polonja"** w czeskim Cieszynie. W gmachu tym odbywa się **ścisła rewizja.** Specjalnie podlegają rewizji biura związków polskich, jak Macierzy polskiej, harcerstwa, redakcji „Dziennika Polskiego" i inne. W hotelu „Polonja" mieszczą się restauracje i kawiarnie, odwiedzane głównie przez Polaków. Wstęp do restauracji jest wolny, jednakże żandarmerja czeska **Polaków obywateli czeskich nie wypuszcza zpowrotem z restauracji,** natomiast obywateli polskich po ścisłej rewizji osobistej zwalnia. Rewizja trwa **w dalszym ciągu.**

Jak twierdzi wczorajsze popołudniowe „Ceske Slovo", żandarmerja czeska wpaść miała **rzekomo na trop polskiej organizacji terorystycznej,** której siedziba jakoby mieścić się miała w hotelu „Polonja". **Dotychczas aresztowano 4 osoby.**

Krwawa bitwa pod Makalle

jeszcze się nie zakończyła.

Warszawa, 25. 1. (PAT). Jak twierdzą Włosi, trzydniowa bitwa, która rozgrywała się na froncie północnym, zakończyła się ich zwycięstwem. Według wiadomości ze źródeł abisyńskich, **bitwa ta trwa w dalszym ciągu.** Walki niezwykle zajadle toczą się bez przerwy. Celem wszczętej przez Abisyńczyków ofenzywy jest **Makalle.**

Według wiadomości ze źródeł włoskich, Abisyńczycy rozpoczęli natarcie w ubiegły wtorek na zachód od Makalle. **Było ich 25.000.** Wobec gwałtownego natarcia abisyńskiego, **wysunięte posterunki włoskie musiały się cofnąć.** Po nadejściu posiłków, Włosi rozpoczęli gwałtowny ogień zaporowy, który dokonał wielkich spustoszeń wśród Abisyńczyków, nie powstrzymał jednakże całkowicie ataku. **Po krótkich przygotowaniach, Włosi rozpoczęli kontrofenzywę.** Pozycje abisyńskie zostały zasypane pociskami armatniemi, a **następnie piechota włoska ruszyła do ataku. Wywiązała się walka na białą broń.** Podczas całej akcji samoloty włoskie bez przerwy rzucały bomby i ostrzeliwały z karabinów maszynowych kolumny abisyńskie.

W czwartek Włosi **ponowili atak i według ich informacji, oddziały piechoty włoskiej posunęły się naprzód, biorąc kilkuset Abisyńczyków do niewoli.**

*

Z frontu południowego urzędowe źródła włoskie donoszą wiadomości o zarządzeniach gen. Grazianiego w sprawie zniesienia niewolnictwa, natomiast ze źródeł abisyńskich donoszą, że **armja rasa Desta zajęła nowe pozycje i że posłano jej na pomoc wojska dedżjaka Makonena, liczące 75.000 ludzi.** Dedżjak Makonen ukończył podobno **szkołę wojskową w Petersburgu i jest doskonałym znawcą sztuki wojennej.**

— Były prezes Związku pracowników kupieckich p. Fr. Kędziora nie podpisywał odezw sanacji?

Redakcja otrzymała od sympatycznego jej zresztą p. F. Kędziory następujące „sprostowanie": Nieprawdą jest, jakoby nazwisko p. Kędziory często figurowało na odezwach sanacyjnych komitetów. Natomiast prawdą jest, że p. Kędziora nie należał i nie należy do żadnego ugrupowania politycznego. Prawdą również jest, że p. Kędziora walczył i zawsze walczyć będzie w imię sprawiedliwości społecznej. (Szkoda, że p. Kędziora nie wyjaśnił, kogo to Związek pracowników kupieckich popierał przy wyborach samorządowych i innych).

—::—

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na dzisiejszym sobotnim targu płacono ceny następujące: Masło wiejskie 1,30, masło mleczarskie 1,50, jaja 1,20—1,40, twaróg kg 0,60, cebula kg 0,30, jabłka kg 0,60 marchew kg 0,30, brukiew kg 0,15; za drób: kurczęta 1,20—1,50, kury 1,50—3,00, kaczki 2,50—3,50, gęś 3—8, indyk 5—6, gołąbki para 1,—; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,40, boczek 1,20, wołowe bez kości 1,20, z kośćmi 0,80—1,00, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,00—1,20, słonina 1,50, smalec 2,40, łój topiony 1,60, nietopiony 1,20; ryby kg: karasie 1,20—1,60, liny 2,00, płotki 0,50, leszcze 1,20—1,60, szczupak 2,00—2,40, karpie 2,00, okonie 0,80—2,00.

Pożar kościoła w Krzyżanowicach pod Iłżą.

Wewnątrz kościoła parafjalnego w Krzyżanowicach, pow. iłżeckiego wybuchł poażr, który pomimo energicznej akcji ratunkowej okolicznych straży ogniowych strawił niemal doszczętnie kościół wraz z ołtarzami i wszystkiemi szatami liturgicznemi.

Pałac w Lututowie pastwą ognia.

W majątku Lututów pod Sieradzem spłonął niemal całkowicie pałac zabytkowy. W czasie akcji ratunkowej kilku strażaków doznało lżejszych i cięższych obrażeń.

Zuchwały napad rabunkowy w powiecie świeckim.

Staruszkę zamknęli do szafy i następnie obrabowali mieszkanie.

Świecie, n/W. (t) W czwartek, 23 bm. rozniosła się szeroko wieść **o śmiałym napadzie rabunkowym,** jaki miał miejsce **w wiosce Dworzyska, gminy Gruczno.**

Oto szczegóły: Krytycznego wieczora około godziny 9-tej wtargnęło dwóch nieznanych osobników poprzez okno do stajni i mieszkania staruszki, Heleny Goedy'owej. Była ona sama w mieszkaniu, to też na żądanie napastników, by wydała pieniądze, **oddała im 20 zł, oświadczając, że więcej nie posiada.** Nie zadowolili się tem, bo **wykrzykując po niemiecku:** „pieniądze albo życie", steroryzowali staruszkę, zamykając ją do szafy od odzieży i następnie, przeszukawszy mieszkanie, **zabrali znalezione 210 zł gotówki,** oraz blisko 1 ctr. solonego mięsa i znikli bez śladu.

Powiadomiona o napadzie policja wdrożyła dochodzenia.

„Dzień Pomorski" w obronie żydów.

Inowrocław, 25. 1. Dalecy jesteśmy od zajmowania się „Dniem Pomorskim" w Toruniu i jego intencjami na prowincji. Jeżeli zaś dzisiaj mimo to zajmujemy się „Dniem", to dlatego, że kierownik jego organu na Inowrocław („Dzień Kujawski") p. Włodzimierz Korzeniowski pozwolił sobie zaatakować naszych inowrocławskich współpracowników. Uczynił to w „Dniu" z dnia 16 bm. w artykule „Bez blagi". W artykule tym **uczepił się „Dzień" naszej notatki o bojkocie na terenie Inowrocławia żydowskiego „Expressu Ilustrowanego" łódzkiego. Co do wywodów samych nie zabieramy głosu, stwierdzamy tylko raz jeszcze i to z pełnym naciskiem, że istotnie na terenie Inowrocławia wszczęto ostry bojkot „Expressu". A zatem twierdzenie p. K. jest nieistotne. Wyjaśnić natomiast musimy, że autor Włodzimierz Korzeniowski jest w jednej osobie kierownikiem „Dnia Kujawskiego" i żydowskiego „Expressu Ilustrowanego". Nie dziwimy się więc, że „Dzień" broni żydów, jeśli jego przedstawiciel jest równocześnie przedstawicielem „Expressu Ilustrowanego".**

Dziecko ugotowało się w kotle z wrzącą wodą.

Czarnowo. Pozostawiony bez opieki starszych 3-letni **Zygmunt Studziński,** w mieszkaniu w wiosce **Czarnowo na Kaszubach, wpadł do kotła z wrzącą wodą i formalnie ugotował się.** Dziecko w kilka chwil po wypadku wśród strasznych męczarni zmarło.

—::—

Pożar w stolarni.

We wczorajszy piątek wieczorem zaalarmowano straż pożarną do **stolarni Władysława Kasprowicza** przy ul. Niegolewskiego 9. Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w magazynie, w którym znajdowały się meble. Spaliło się drzewo oraz meble wartości 2.000 zł. Po jednogodzinnej akcji straż pożarna pożar ugasiła.

Ujęcie włamywacza.

Policji bydgoskiej udało się ująć złodzieja, który przed kilku tygodniami włamał się do fabryki okuć meblowych i części rowerowych Millnera. **Jak** się okazało po żmudnych dochodzeniach, włamania dokonał Józef Grubiak, którego aresztowano. W mieszkaniu złodzieja przy ul. Karpackiej 26 znaleziono część skradzionych przedmiotów.

Otwarcie nowej firmy bławatów w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się, że z dniem 1 lutego br. otwartą zostanie nowa placówka handlowa pod firmą Roman Ernst, która mieścić się będzie przy Starym Rynku 7 (dawn. firma Cywiński).

Właścicielami wyżej wspomnianej firmy są znani i poważani kupcy p. Roman Ernst z Koronowa i p. Karol Neumann z Bydgoszczy.

Pan Roman Ernst, właściciel składu bławatów, poszczycić się może, jako długoletni fachowiec tej branży zaufaniem szerokich mas klienteli.

Również znany w Bydgoszczy kupiec p. Karol Neuman, który przez dziesięć lat prowadził samodzielnie pierwszorzędny skład bławatów, daje gwarancję, że po połączeniu wyżej wspomnianych firm, stworzona będzie poważna placówka, zadowalająca najwybredniejszą klientelę, — tem bardziej, że firma zostanie wzbogacona w dział konfekcji męskiej i damskiej.

To też nową tę placówkę możemy już dziś czytelnikom naszym polecić.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 24 stycznia 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 135 ton	od zł	12,70	12,50— 12,75
„	do zł	12,80	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		18,25— 18,75
Usposob. stałe			
Jęczm. brow.	zł		14,50— 15,25
Jęczm. jednolity	zł		13,75— 14,25
Jęczm. zbiorowy	zł		13,00— 18,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		13,75— 14,00
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50— 20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		19,00— 19,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,00— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,75— 16,25
Mąka żytnia 60%	zł		13,75— 14,25
Mąka żytnia 65%	zł		18,50— 19,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		30,75— 32,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		29,75— 30,75
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		29,00— 30,00

Bank Polski płacił w dniu 25. 1. 19396 r.

dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,23
funty szterlingów	26,15
franki szwajcarskie	172,—
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,25
floreny holenderskie	358,65
guldeny gdańskie	99,25

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz. młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Ogniska pracy, uruchomione przez Wydział Społeczny Chrześcijańskiej Ligi Pracy dla bezrobotnej młodzieży obojga płci, spełniaja w niezwykle dodatni sposób swoje piękne zadanie. Młodzież uczy się w nich pracować i garnie się do tej nauki. Wielkie potrzeby (mamy w Bydgoszczy ca. 3000 bezrobotnych od 14—18 lat) wymagają uruchomienia dalszych ognisk pracy. Apelujemy więc o dalsze ofiary.

W dalszym ciągu złożyli po 3,— zł i wzywają:

P. Czesław Sikorski — pp. dr. Orłowskiego Teofila, dr. Obarskiego i dr. Tomaszewskiego (firma Alfa wszyscy), Gotardównę Helenę, Szopena 8 i p. Górzyńską Stefanję.

P. Stefan Limiński — pp. Antoniego Mroczyńskiego, Fritza Ramme, Grunwaldzka, f-mę Winiak, Goncerzewicza i Edwarda Preussa (Kasyno Cywilne).

P. Helena Wańska — pp. Hoffmannową, Pelagję, Kościuszki, Halmichową, Gdańska nr. 30, aptekarza Kalkstein-Osłowskiego.

P. dr. med. Gaszyński — p. dyr Stomę Władysława i p. gen. Ehrbarowa.

P. dr. Kawczyński Edward.

Pp. Bracia Renspies — pp. Józefa Kocikowskiego, Kościuszki 13, Jakubiaka m. stol., Racławicka.

P. Zofja Cierniakowa — pp. Żurawską Różę, ul. Dworcowa 77 i apt. Laknerową Teresę.

Personel firmy „Bydg. Dom Towarowy" złożył 23,85 i wzywa personel firmy B. Kentzer i Ska.

— **Dziś wieczorem w „Starej Bydgoszczy" bal karnawałowy spadkobierców Gutenberga — Polskiego Związku Drukarzy.**

— **Od nowego półrocza** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 pierwszorzędne przedszkole znanej autorki powiastek dla dzieci M. Boruniowej, Jagiellońska 24. Wysoki program kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka (szczególnie na dzieci mające od wakacyj uczęszczać do szkoły). Opieka macierzyńska. Zapis od godz. 1—3. (1399

— **Szkoła powszechna im. św. Jana** urządza w niedzielę 26 stycznia br. o godz. 18 w sali ogniska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta „wieczornicę szkolną" o bardzo urozmaiconym programie, na który składają się: występ chóru szkolnego, deklamacje, popisy zespołów skrzypcowego, balecik dziecięcy oraz dwa obrazki sceniczne. Całkowity dochód przeznacza się na powiększenie biblioteki szkolnej. Ceny miejsc umiarkowane po 20 i 50 gr.

— **Staraniem Zw. Legjonistów Polskich i Rodziny Legionowej** w Bydgoszczy wygłosi w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 17,30 w sali Teatru Miejskiego p. senatorka St. Kudelska odczyt p. t. „Odrodzenie Państwa a odrodzenie dusz ludzkich" (Nowe życie — nowy człowiek). Całkowity dochód na rzecz Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego dla budowy trwałych pomników. Bilety w cenie 1,50 zł, 1 zł, 50 gr i 20 gr nabyć można w redakcji „Dnia Bydgoskiego" (ul. Marsz. Focha) w godz. od 16 do 18.

„DANCING-BRIDGE"

urządzony staraniem Sekcji Kajakowej B. K. S. „Wodnika" odbędzie się dziś, w sobotę o 9-ej na małej sali Kasyna Cywilnego i będzie bezwątpienia najlepszą zabawą w karnawale.

Dziś wielki bal kupców w Resursie.

Przypominamy dzisiejszy wspaniale zapowiadający się reprezentacyjny bal Towarzystwa Kupców w sali Resursy Kupieckiej. Bale kupieckie mają w Bydgoszczy swą ustaloną jak najlepszą renomę i dlatego gwarantować można, że i bal dzisiejszy uda się pod każdym względem. Przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra taneczna. Wstęp tylko za zaproszeniami. Jeszcze raz więc przypominamy: dziś elegancki bal kupiecki w Resursie!

— **Otwarcie „Bilard-Klubu".** Na niezły pomysł wpadł restaurator p. Jan Butz, urządzając w domu przy ulicy Jagiellońskiej 12 na pierwszem piętrze salę z bilardami automatycznemi i stolikami do gry. Lokal otwarty całą noc. Uroczyste otwarcie dziś, w sobotę o godz. 8 wieczorem. Szczegóły w dziale ogłoszeń.

Pasażerowie tramwaju w niebezpieczeństwie.

Niemało strachu przeżyli we wczorajszy piątek w późnych godzinach popołudniowych pasażerowie tramwaju białej linji, jadącego w kierunku Wielkich Bartodziei. Jak wiadomo, w pobliżu rzeźni miejskiej prowadzi tor kolejowy, przecinający na całą szerokość ulicę Jagiellońską. W pewnej chwili pasażerowie tramwaju usłyszeli krótki gwizd i zaledwie z największym trudem motorniczy zatrzymał tramwaj. Lokomotywa przejeżdżała szybkim pędem przez ulicę. Powstała prawdziwa panika wśród pasażerów, przyczem niektórzy ze strachu wyskoczyli z tramwaju.

Gdyby nie przytomność umysłu motorniczego, któremu w ostatniej chwili udało się zahamować tramwaj, doszłoby do strasznej katastrofy. Lokomotywa posuwała się bowiem tak szybko, że natychmiastowe zahamowanie nie byłoby możliwe. Zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom na niebezpieczeństwo zderzenia i nieszczęśliwych wypadków, ażeby w przyszłości zastosować odpowiednie sygnały alarmowe i dać pouczenie kierownikom lokomotywy, ażeby ostrożniej jechali na wspomnianym odcinku.

— **Dancing Polskiego Białego Krzyża.** W niedzielę 26 stycznia o godz. 17 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" odbędzie się dancing, na który Polski Biały Krzyż zaprasza członków i sympatyków. Dochód przeznacza się na oświatę żołnierza. Zaproszeń nie wysyła się. (666

Z życia towarzystw.

Niedziela, 26 stycznia.

Godz. 14,00: **Tow. Kult.-Oświatowe Kobiet im. Dąbrówki.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 14,15: **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Drużyna bierze udział w pogrzebie śp. druha Stanisława Grzechowiaka. Zbiórka przy ul. Poznańskiej 20. Komplet pożądany.

*

O. P. N. „Gwiazda" urządza w niedzielę 26 bm. w sali p. Kowalskiego wieczorek karnawałowy, na który zaprasza członków i gości. Początek o godz. 19.

Związek Pań Domu. Walne zebranie odbędzie się 30 stycznia o godz. 17 w Klubie Techników. Sprawozdanie z ub. roku, wybór nowego zarządu.

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Humanistycznem w Bydgoszczy zaprasza wszystkich rodziców i opiekunów młodzieży na nadzwyczajne walne zebranie koła, które odbędzie się w dniu 2 lutego o godz. 17 w auli P. G. H. Na zebraniu tem p. drowa Szerzeniewska wygłosi referat na temat „Kino, teatr i książka a wychowanie młodzieży".

Rodzina Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19. Roczne walne zebranie w środę, 5 lutego br. o godz. 19 w szkole św. Trójcy, ul. Kordeckiego. Zaprasza się wszystkich członków, delegatów oraz zarządy związków weteranów.

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 15 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej. Uprasza się członków o zabranie z sobą legitymacyj.

T. G. SOKÓŁ III.

Towarzystwo bierze udział w uroczystości 25-lecia pracy kapłańskiej ks. prob. Konopczyńskiego w niedzielę 26 bm. Wzywa się wszystkich członków do gremjalnego udziału. Zbiórka o godz. 10,15 przed kościołem na Szwederowie.

„CISEWSKI" — „BRDA".

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 13,30 na boisku K. P. W. (Sparty) rozegrają powyższe drużyny pierwszy tegoroczny mecz w Bydgoszczy. Obie drużyny wystawią swe najsilniejsze składy. „Brda" wystąpi zasilona nowopozyskanemi graczami. Mecz zapowiada się bardzo interesująco.

Odpowiedzi redakcji

W. T. H. Radzimy podanie skierować wprost na ręce starosty p. Stefanickiego, który wykazuje dużo zrozumienia dla spraw społecznych.

A. L. Żale są zupełnie uzasadnione, ale umieścić ich nie możemy, gdyż przy poważnem napięciu nastrojów mogłoby to doprowadzić do niepokojów, które w interesie miasta i samych bezrobotnych są niedopuszczalne. Sprawą zainteresowaliśmy p. prezydenta Barciszewskiego, który podejmie odpowiednią interwencję.

Przetarg ofertowy.

Wojewódzkie Sananatorjum dla Piersiowo Chorych w Smukale pod Bydgoszczą odda w drodze przetargu publicznego z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez p. Starostę Krajowego w Poznaniu i właściwego Naczelnika Wydziału Starostwa Krajowego w Poznaniu najkorzystniejszym oferentom na czas od 1 lutego do 31 grudnia 1936 r. dostawy na:

mięso i wędliny, towary kolonjalne, pieczywo, mleko, masło, śmietanę, jaja, drób, ryby i artykuły drogeryjne.

Oferty w kopertach zamkniętych i zapieczętowanych z napisami określającemi przedmioty dostawy, z dołączeniem prób tych rodzaji towarów, które nie ulegają zepsuciu, należy składać w biurze gospodarczem Sanatorjum do dnia 31 stycznia 1936 r. godz. 13-ej. Oferty muszą być złożone na przepisowych formularzach.

Otwarcie ofert nastąpi w godzinę po upływie terminu do składania ofert, t. j. dnia 6 lutego 1936 r. o godz. 11.30.

Przy otwarciu ofert mogą być obecni przedstawiciele firm po jednym z każdej firmy.

Warunki dostawy, formularze ofertowe i wykazy odnośnych artykułów, wyłożone są do wglądu w biurze gospodarczem Sanatorjum w godzinach od 11-ej — 13-ej, gdzie też udzielać się będzie potrzebnych wyjaśnień oraz informacyj co do ilości zapotrzebowanego towaru.

Złożenie oferty uważać się będzie za równoznaczne z przyjęciem wszelkich warunków dotyczących niniejszego przetargu i dostawy.

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu wzgl. dostawy nie będą uwzględnione. Oferty zamknięte a niezapieczętowane nie będą rozpatrywane.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi

Przy przyznawaniu dostaw, w razie równych warunków ofert wzgl przy rożnicy nieprzekraczającej 1% cen, pierwszeństwo mają oferty tych firm, które okażą się poświadczeniem, że subskrybowały Pożyczkę Narodową i zapłaciły ostatnią ratę subskrybowanej kwoty.

P. Starosta Krajowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu ofertowego — bez podania powodów, prawo dowolnego podziału dostaw.

Obie strony mają prawo wypowiedzenia dostawy przed upływem czasu dostawy na 14 dni przed rozpoczęciem każdego nowego bieżącego ćwierćrocza dostawy.— (1454

Dyrektór Wojewódzkiego Sanatorjum dla Piers. Chorych w Smukale pod Bydgoszczą.

Ogłoszenie przetargu.

Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy — Referat Budowlany, ogłasza niniejszem przetarg publiczny na sprzedaż następujących objektów ruchomych:

1. **Kocioł parowy jednopłomienny o średnicy 1700 mm. długości, 7 m. powierzchni ogrzewalnej ca 40 m^2 z ciśnieniem dopuszczalnem 6 atmosfer, z pompą zasilającą o zapędzie parowym wraz z przynależnościami.**
2. **Urządzenie suszarni do suszenia zboża, wraz z przynależnościami.**

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać do dnia **4 lutego 1936 r.**, godziny 12.30, w Starostwie Powiatowem Bydgoskiem — Referat Budowlany w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr. 5, pokój 36. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13. Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy i Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy na złożone na rachuuek bieżacy Starostwa Powiatowego Bydgoskiego wadjum w wysokości 5% od sumy oferowauei.

Starostwo Powiatowe Bydgoskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta według swego uznania, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. Informacyj bliższych udziela się codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 10 - 14-tej. (1445

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Sniadeckich nr. 7 na podstawie art. 510 kod. handl. i par. 4 Rozp. Min Sprawiedl. z dnia 1. 7. 34 (Dz. U. R. P. nr. 59/34) podaje do publicznej wiadomości, że dnia **29 stycznia 1936 r.** o godz. 11,30 w Bydgoszczy ul. Chodkiewicza nr 19 odbędzie się licytacja samochodu osobowego marki „Opel". Licytacja odbędzie się bez oszacowania w jednym terminie. Samochód można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym. (1444

Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1936 r.

Komornik (—) K. Tustanowski.

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 9 z dnia 13 stycznia 1936 r. przetarg publiczny na

czyszczenie pasów ochronnych

w obrębie Dyrekcji. Termin wnoszenia ofert upływa dnia **11 lutego b. r.** o godzinie 9-tej.

1385) **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.**



fachowców, którzy opracują i wydrukują Panu piękne nowoczesne druki reklamowe, prosimy zwrócić się do

Drukarni Bydgoskiej S. A.
ul. Poznańska 12-14.

POLECENIA

Długotrwałość
garderobie, należytem, najtańszem czyszczeniem reperacją gwarantuje „Ekonomja" Dr. Emila Warmińskiego 10, m. 6. 1455

Futra
na spłaty długoterminowe: damskie, męskie poleca Warszawska Pracownia Kuśnierska „Kamczatka", Bydgoszcz, Dworcowa 42. Najnowsze modele, mistrzowskie wykonanie, najniższe ceny, najdogodniejsze warunki. Wszelkie obstalunki — przeróbki fachowo, szybko tanio. (1080

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Portret (1412
12 kart 10 zł, poleca „Wiol", Św. Trójcy 21.

Meble
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.** (16811

Budowlane
prace rysunki, projekty i kosztorysy dla pożyczki, oraz kierownictwa po cenach zniżonych wykonuje sumiennie J. Wojciechowski, budowniczy, Pomorska 36, tel. 3202. 743

Meble
w wielkim wyborze najtaniej i najkorzystniej poleca (20922
Bydgoska Hala Mebli
Bydgoszcz
ul. Sniadeckich 40
narożnik ul. Sienkiewicza.
Telefon 2389.

Najkorzystniej
kupisz, sprzedasz, zamienisz, wydzierżawisz dom, willę, parcelę, interes handlowo-przemysłowy przez biuro pośredniczo - handlowe. — Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, telefon 30-15. (1183

Meble
tylko kupisz najtaniej w **fabrycznym składzie T. Kasprowicz, Długa nr. 34.** (1417

SPRZEDAŻE

Restauracja
kolonjalka w pełnym biegu, dobre położenie sprzedam, powód choroba Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Nakło pod „2.500". (1424

Trzypiętrowy
nowopobudowany, ogród 65 000. Szarek, ul. Babia Wieś 4. (1436

Pianino 1283
krzyżowe, metalowa rama. model 1932, mark-Klimes Berlin, okazyjnie 690 złotych. **Radjo-**Elektrit. prąd zmienny, 4 lampowy, 6 miesięcy używany, 150 zł. **Gdynia,** Starowiejska 17, Salon sztuki.

Skład
delikatesów z zaprowadzoną klientelą, w centrum z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgł. poważnych reflektantów pod „137" do filji Dziennika Bydg. (752

„Fiat" model 508, roku 1933, 4/20 PS, 988 ccm, limuzyna dwudrzwiowa, czteroosobowa, używana, w pierwszorzędnym stanie. **„Hilman" limuzyna czterodrzwiowa,** czteroosobwwa, 6/30 PS. 1174 ccm., model 1933 roku, w pierwszorzędnym stanie „D. K. W." kabriolet, limuzyna, dwutaktowy motor, w pierwszorzędnym stanie. **„Fiat" otwarty, model 509** czteroosobowy, w dobrym stanie. **Ford V — 8 limuzyna**, czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32 000 km. przedostatni model, **w pierwszorzędnym stanie.** Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio. (23239
Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbaenkengasse 37,** Telefon 24238 i 24215.

Fotograficzny
zakład Pomorzu, długoletnio zaprowadzony sprzedam lub wydzierżawię. Poważne zgłoszenia „Foto" Dziennik Bydgoski. (1418

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalji i szkła po **specjalnych** cenach **B. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12,** telef. 23-71. (1386

Resztówka
kościelna wieś, pow. chełmiński, 96 mórg roli, łąką, 4 ogrodu, dom mieszkalny, 9 pokoi 2 kuchnie, dom dla robotników, zabudowania masywne, elektryczne światło, kompl. inwentarze. Cena 35 000. Oferty „L. B." „Dziennik Grudziądz. (1427

Skład
kolonjalny, dobrze zaprowadzony, zaraz na sprzedaż. Jasna 3. (770

Poznań (1448
Kilińskiego 3, kamienica 5 piętrowa 2 składy wprost od właściciela sprzedam.

Maszyna
pończosznicza na sprzedaż. Litewska 6. (735

Sprzedam
w dobrem położeniu warsztat szewski z mieszkaniem nadający się na skład Kołtonowski, Laskowice (Dworzec). (1416

Kamienica
ogrodem (Gdańskiej). Dochód 6000, cena 35 000. — Dziennika „35 000." (1451

Motocykl
B. S. A. model 1933 na sprzedaż Ugory 20. (1405

Maszynę
do szycia sprzeda Grajnert Dworcowa 21. (740

Młode (1402
szpice sprzedam. Długa 24.

Magazyn kapeluszy
damskich dobrze zaprowadzony, elegancko urządzony, Poznaniu blisko 27 Grudnia tanio sprzedam. Oferty „Par", Poznań pod „53,192". 1431

Singera
maszynę tanio sprzedam. Nakielska 3. (1411

Inspektowe
okna (nieoszklone). Dolina nr. 13a. (1409

Pianino
krzyżowe. Wiad. kiosk Sniadeckich 2. (1456

Meble
sprzedam okazyjnie, kredens, stół dębowy, sześć krzeseł, dwa biurka i różne inne rzeczy. Zgłoszenia Plac Piastowski 9, mieszkanie 1. (1415

KUPNA

Pianino
czarne krzyżowe, kupię za gotówkę. Podanie ceny i firmę. Gadzinski, **Gdynia,** Portowa 10. (1378

Kupię (1426
kocioł używany, w dobrym stanie, ciśn. 7—10 atm., pow. ogrz. 50—80 mtr.². Zarząd maj. Lubochin, pow. Świecie, Pomorze.

LEKCJE

Lekcyj
niemieckiego udzielam. Nad Kanałem 7. (1362

Nauczycielki
języka rosyjskiego, konwersacja, najchętniej rodowitej rosjanki poszukuję. Zduny 1, m. 6. (1398

Nauczycielki
języka angielskiego, konwersacja, najchętniej rodowitej angielki poszukuję. Zduny 1, m. 6. (1397

POSADY WOLNE

Pokojówka
do dworu potrzebna Sienkiewicza 11 m 6. (1413

Bufet
na rachunek pierwszorzędnym lokalu oddam. Mocny, Jezuicka 7. 711

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza
ekspedjentka, poszukuje posady w składzie cukierków, lub przy bufecie. Oferty „Starsza" do Dziennika. (1447

DZIERŻAWY

Kiosk (1404
do wynajęcia Ugory 12.

Warsztat
rzeźnicki wynajmę. Kujawska 116. (1440

Wydzierżawię
dom 5 mórg. Wiadomość Gołębia 16. (1392

POKOJE WOLNE

Pokój
Chrobrego 26—1. (779

Umeblowany
osobne wejście. Podgórna nr. 15/3. (1401

Pokój
frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3 (1439



sprzedać lub kupić towar, zdobyć nowych stałych klientów i zwiększyć swe obroty, radzimy ogłaszać się stale

w „Dzienniku Bydgoskim"

Sprzedam
rzeźnictwo na korzystnych warunkach z powodu śmierci, zapęd elektryczny. Kazimiera Lubomska, Wąbrzeźno, Kościuszki 5. (1423

Rower
wilka sprzeda. Gdańska nr. 136. 764

Ford
ciężarówka 31 r. po głównym remoncie tanio sprzeda Waszak, Królowej Jadwigi 27. (F741

Powózkę (1395
rądle miedziane i wilka ostrego. Nakielska 91.

Ciężarówkę (1453
marki „Ford" tanio sprzedam. Wiad. Dzien. Bydg.

Rower
sprzedam. Hetmańska 18, m. 3. (753

Suszarkę
dla fryzjera. Bocianowo nr. 37/5. (754

Jadalkę
tanio sprzedam. Gdańska 62—7, I ptr. (736

6 kół (1406
szprychowych, kompletnych z ogumieniem Ford. 4 50/21, dobrze utrzymanych sprzedam. „Magneto" Król. Jadwigi 27, tel. 1825.

Pianino
krzyżowe sprzedam tanio. Kraszewskiego 10, obok Grunwaldzkiej 141. (1459

Motocykl
300 ccm. D. K. W. na sprzedaż. Krause, Więcbork ul. Hallera. 760

Marmeladę
jabłecznikową większą ilość sprzedam. Zygmunta Augusta 26. Janik. (771

Motocykl
sprzedam. Zgłoszenia Czarna Droga 1. (781

Samochodowe (738
części używane sprzedaje Waszak, Król. Jadwigi 27

Agentów
do zbierania zamówień po wsiach, na kosy, brzytwy, za wysoką prowizją przyjmie „Szwedkos", Lwów, Marcina 24B. (1425

Kucharka
restauracyjna z pierwszorzędnem gotwaniem, świadectwami, potrzebna od 1. II. Toruń, Prosta, „Hungaria". (1375

Agentów
do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza 6. (1320

Zdolni (1025
agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych, domowych po wsiach poszukiwani. Zgłoszenia: Merkury, Łódź, 6-go Sierpnia 41.

Drogerzysty
pomocnika, dobrego ekspedjenta i dekoratora, władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje drogerja Kosmos, Dworcowa 55. 1372

Bufetowy
potrzebny od 1 lutego. Objęcie towaru wymagane 1.000 złotych. Oferty pod „Trzeźwy" do Dziennika Bydgoskiego. (1316

Ogrodnikowi
starszemu, kawalerowi dam posadę, utrzymanie, procent za pożyczkę 1000 zł, lub spółka nie wykluczona. Zgł. pod „Dobry fachowiec" do administracji. (1303

Agentów (1024
chrześcijan do sprzedaży kos, brzytew itp. po wsiach poszukujemy. Dobry zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Łódź, skrytka 443.

Która (767
córka gospodarska chce umieć dobrze gotować niech zgłosi się Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Służąca
potrzebna, dobre gotowanie. Zgłoszenia 3—4. Sw. Trójcy 35, m. 16. (1437

Pokój
umeblowany. Mostowa 6, m. 4. (1422

Pokój
dwom paniom, bez pościeli. Ułańska 18. (1390

Pokój
umeblowany. Paderewskiego 10/5. (786

Pokój
Kordeckiego 18/3. (1442

Pokój
słoneczny dobrze umebl. Paderewskiego 11-2. (758

Pokój
Zduny 2-10. 755

Pokój
niekrępujący. Sienkiewicza 20—6. (782

Pokój
umeblowany. Marcinkowskiego 11, m. 5. 757

Pokój
inteligentnym. Krasińskiego 4—2 (768

Pokój
utrzymaniem. Pomorska 70—1. (765

Pokój
Piotra Skargi 7—4. (772

Pokój
ładnie urządzony, utrzymanie dla solidnego pana Petersona 8-2. 766

Pokoje (1388
tanio Dworcowa 100/4.

Pokój
miły z całem utrzymaniem wynajmie. Mostowa 3—6. (1438

POKOJU POSZUKUJĄ

Urzędnik (737
poszukuje pokoju pobliżu Pl. Teatralnego, ewentualnie utrzymaniem. Zgł. do filji Dziennika „T".

Dyskretnego
pokoiku poszukuję. „A.B." filja. 756



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
kuch. Ks. Ad. Czartoryjskiego 8, m. 3.

2, 3, 4 pokojowe:
mieszk. Śniadeckich 11—4.

3 pokojowe:
odr. I ptr. 55 zł. Długa 62.

4 pokojowe:
kuchnią. Nakielska 91.

Garaże:
Sienkiewicza 13, wskaże portjer.

Skład:
Dworcowa 39.

3 pokojowe
mieszkanie tanio. Koronowo, Tucholska 20. (1121

Nowoczesne
4 pokojowe do wynajęcia Chopina 11. Zgł. Szczecińska 1—11. (717

3 pokoje
kuchnia z przynależnośc. komfort, 90 zł miesięcznie, od 1 marca. Piotrowskiego 16, I p. m. 4. (707

Trzy
pokoje kuchnia. Długa 78, podwórze. (1356

2 pokojowe
mieszkanie dla bezdzietnych Litewska 6. (683

6 pokojowe (1368
komfortowe, słoneczne do wynajęcia Słowackiego 1-9

5 pokojowe (673
komfortowe. Libelta 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. Jary 10. (1396

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128. (1403

Pokój (769
kuchnią. Toruńska 15—9.

Mieszkanie (1435
7-pokojowe wraz z przynależnościami na I ptr. zaraz do wynajęcia. Czynsz według umowy. Zgł. w Delegaturze Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Bydgoszcz, Gdańska 71.

Mieszkanie
2 pokojowe oddam. 25 miesięcznie, rok zgóry. Restauracja Złotyróg Chełmińska. (1420

RÓŻNE

Towarzystwa
p. inżyniera, adwokata, lekarza, poszukuje dla mej siostrzenicy, panny lat 22, wykształconej, muzykalnej b. dobrze sytuowanej. Panowie na wyższych stanowiskach proszeni o oferty do filji Dz. Bydg. pod „Uroda jedynaczki". (1391

Masaże
ręczne, elektryczne wykonuje fachowo, skutecznie i tanio na reumatyzm, artretyzm, ichias, niedowład, ociężałość i przeciw wszystkim niedomaganiom mięśni. Zgłoszenia od godz. 13—14. Pomorska 54, m. 16. (1393

Detektyw
załatwia wszelkie sprawy sądowe, wywiady, obserwacje rozwodowe, matrymonjalne, alimentacyjne. Bodanowski, Zduny 4, I ptr. (780

Grafolog
chiromanta. Król. Jadwigi 13, przyjęcie dyskretne, cena niska. (1389

Ciężarówką
przewożę korzystnie towary przeprowadzki. Nowicki. Bydgoszcz, Poznańska 17, tel. 1317. 1373

30—40.000 zł
posiadając, oczekuję poważnych propozycji, dobry organizator-kupiec, reklamowiec, b. kierownik, wielkiej firmy, zdolny sprzedawca. Oferty administracja Dziennika Bydgoskiego **Gdynia** pod „Łodzianin". (1379

Poszukuję
spólniczki do budowy domu bliźniaczego, najchętniej panny z gotówką do 10.000 zł, po bliższem poznaniu małżeństwo niewykluczone. Of. agentura Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „Dom" (1376

MATRYMONJALNE

Mam
dobre partje dla pań i panów. Znaczek na odpowiedź. Jurczyk, Podgórna 7, m. 3. (1410

Kawaler
lat 28, właściciel dobrze prosperującej piekarni, z powodu braku znajomości, poszukuje panny od lat 20. Oferty możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „1908". (1421

Kawaler (1429
samotny, posiadający willę dochodową i gotówkę poślubi panią, posiadającą cośkolwiek posagu. Oferty „Kupiec 36" Dziennik Bydgoski, Grudziądz.

Kawaler
lat 32, posiada plac pod budowę domu w okolicy morza, umeblowanie, pokój z kuchnią i stałe zajęcie. Poszukuje towarzyszki życia, posag pożądany. Of. fotografją agentura Dziennika Bydgoskiego **Gdynia** pod „Budowla". (1377

Dla
kolegi przystojnego, samodzielnego kupca, lat 29, z poważanej rodziny kupieckiej, wyższem wykształceniem, posiadający realność, szukam za jego zgodą na tej drodze odpowiedniej żony, Wielkopolanki, Pomorzanki. Szczegółowe oferty z fotografją, które się zwraca do Dz. Bydg. pod „Alpari". (1407

Rzemieślnik
lat 35 rzymsko-katolik poślubi osobę z gotówką. Oferty proszę pod „Dla wspólnego dobra". (1464



gospodarczych, politycznych i aktualnych wiadomości, lektury żywej, barwnej i ciekawej, polecamy

„Dziennik Bydgoski"

Obrońca prywatny
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41. 748

Mało (651
używane pianina poleca korzystnie i z gwarancją B. Sommerfeld, Fabryka Pianin, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, Tel. 3883

Monogramy (704
filet, mereżki oraz pulowerki roboty szydełkowej i na drutach wykonuje starannie i tanio. Hetmańska 13, m. 5.

Meble
wszelkiego rodzaju wysokiej jakości, gwarancja, ceny fabryczne. Uwaga! Długa 32, St. Dobrzyński. (24109

Swetry (14858
kamizelki, bluzki, pulowerki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (102
Ogrodowa 2, tel. 1340.

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Środziński, Batorego 5. (7882

Tanie
świeże towary kolonjalne, delikatesy, wina, owoce poleca Michalska, Pomorska 1. (141

Harmonje
chromatyczne - bandonje i podobne instrumenty reperuje solidnie i tanio. Bydgoszcz, Grunwaldzka 5 m. 11, Kozłowski. (1055

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
nowy dom o 5 mieszkaniach, w dobrem położeniu, naprzeciw dworca, wielkie podwórze i zabudowania gospodarcze, sprzeda korzystnie. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Świecie nad Wisłą. 1204

Gospodarstwo
67 morgowe, gleby pszenno-buraczanej, budynki masywne inwentarz martwy kompletny, 2 klm. od stacji kolejowej, korzystnie na sprzedaż. Bank Ludowy w Pakości, telefon nr. 50. (1203

Dom
plac budowlany sprzedam. Adres Dziennik. (1263

Kamienica
2 składy 18 000. Nowakowski, Kaszubska 2. 1357

Parcelę
6700 m² przy Cmentarnej, bonitacja 5,70 mk. po 65 gr. m² sprzeda Marcinkowski, Karpacka 24. (1352

Kolonjalkę
bez konkurencji, mieszkaniem, tania dzierżawa, z towarem sprzedam. Adres Dziennik. (694

Nowoczesna
kamienica z wszelkim komfortem w najlepszej dzielnicy Bydgoszczy sprzedam za 100.000 zł. Oferty pod „100" filja Dzien. Bydg. (701

Dom (1327
dochodowy okazyjnie sprzedam. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30.

Domek
z parcelą sprzedam tanio, cena 3 800. Wiadomość Czyżkówko, ulica Łąkowa 11. (1276

Plac
budowlany Bielawki m. kw. 2,50 zł. Wiadomość Warszawska 5-7. (689

500 zł (1347
kolonjalkę zaprowadzoną z towarem. Oferty „500".

Ogródek
szreberowski, Cicha 3.(659

Dom
sprzedam dochodowy, interesy, narożnik. Jagiellońska 45, właściciel. (728

Plac
narożnikowy, oparkaniony korzystnie. Kiosk, Pierackiego 22. (687

Piekarnia
dobrze prosperująca, dobrem położeniu, 9 000, 6 000, 4 000 sprzedam. Jastrzębski, Toruń, Małe Garbary 22. (1335

Sprzedam
Pożyczkę Narodową. Nakielska 51—1. (1324

Dobrze
prosperujący zakład fryzjerski damsko-męski w rynku sprzedam. Zgłoszenia „122" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (1329

Sprzedam
dom piętrowy na wykończeniu, ogrodem. Łąkowa nr. 17, Czyżkówko. (1306

Okazyjnie
sprzedam salonik mahoniowy, stylowy fortepian (Bechstein), jadalkę dębową, zegar, 12 krzeseł kompletne. Bydgoszcz, Batorego 6. (886

Radjo
3 lamp. sprzeda tanio. Ul. Pomorska 36, biuro. (1305

Autobus
jak nowy tanio sprzedam. Adres Dziennik. (1279

Pożyczkę
Narodową sprzedam. Zgł. filja „Pożyczka". 690

Wózek
dziecięcy duży sprzedam lub zamienię na rower. Małe Bartodzieje, Ogrody 17. 698

Fortepian (1355
okazyjnie sprzedam Werner, Tczew, Dworcowa 12.

Kolonjalkę (1297
delikatesy, tytoń, dobrze zaprowadzoną, najlepsze położenie powiatowego miasta Pomorza, obrót 50.000 rocznie, urządzenie, przyległe mieszkanie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Delikatesy".

Kolonjalkę
sprzedam korzystnie z powodu nieporozumień rodzinnych. Lenartowicza nr. 60. (1348

Kolonjalkę
korzystnie oddam. Adres Dziennik Bydgoski. (1350

Wolf rzeźnicki
motor kutrowy, transmisja tanio na sprzedaż. Ad. Kolwitza 25, telefon 21 73. (718

Maszyna
do pisania „Underwood" do szycia gabinet „Singera" nowa sprzedam. Chodkiewicza 14, m. 2. 709

Skład
kolonjalny na sprzedaż. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski. (1345

Urządzenie
składowe korzystnie. Grajnert, Dworcowa 21. (984

Radjo
3 lampowe jak nowe tanio na sprzedaż. Jasna 4, m. 3. (1281

Fortepian (1288
z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Kołłątaja 5—1.

Powózki
1 półkryta na gumach, dwie kryte 4 i 2 osobowe, Radecki, ul. Dworcowa 48, Bydgoszcz. (732

Fortepian
dobrze utrzymany tanio sprzedam. Zgł. Pomorska nr. 19. (724

Sprzedam 710
rower Sienkiewicza 18-2.

Suchy
dobry torf sprzedaje Urban, Zielonczyn. (708

Kompletny
frak i żakiet jaskółka. Adres filja Dziennika. (712

Młoda
ostra wilczyca na sprzedaż. Śniadeckich 20 m. 1. (751

Ford
otwarty T model za 650 zł sprzeda Marcinkowski, Karpacka 24. (1353

KUPNA

Kupię
domek, wpłacę 6000-7000 zł. Of. do filji Dziennika „Domek". (725

Dom
kupię, wpłata 32 000, resztę ugoda. Of. filja „E. M." (594

Kupię
dom. Wpłata 60.000, reszta do ugody. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dziennika „H. G.". (1284

Kupię
dom wartości ca 15 000 zł możliwie ze składem w Bydgoszczy (okolica Bielawek) wzgl. w większem powiatowem mieście tylko wprost od właściciela. Of. pod „Dom 15000" do Dz. Bydg. 1370

Kupię (1334
dom murowany z dużym ogrodem koło Torunia, Solec-Bydgoszcz. Szczegółowe oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Solec".

Motor elektryczny
2½—3 km., prąd stały 440 wolt, w dobrym stanie, kupię. Spieszne zgłoszenia Scblifiernia K. Warda, Inowrocław, Kościuszki 17. (1326

Kąpielowy
piec używany kupię. Oferty „Piec". (1344

Powóz kryty
używany lecz w dobrym stanie kupi Państwowa Fabryka Dykt w Bydgoszczy, Fordońska 110, telefon 31-35. (1255

Poszukuję
stolików, nadających się do kawiarni. Oferty pod „Stoliki" Dziennik. (1363

Magiel
dobrym stanie kupię. Filja Dziennika pod „Magiel". (693

Kasę
rejestracyjną kupię okazyjnie. Oferty filja „Kasę". (702

Kupię
używaną najchętniej stylową jadalnię. Of. pod „Jadalnia". (1358

NAUKA

Wytrawny
nauczyciel wychowawca, rutyna, języki, polecenia, zezwolenie, obejmie gdziekolwiek za utrzymanie posadę. Oferty administracja Dziennika Bydgoskiego pod „Ulubieniec dzieci". (1322

Kreślarza technicznego
kreślarki zawód uzyskasz, kończąc korespondencyjnie lub słuchowo roczne Kursy Kreśleń Technicznych Inż. Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Swiadectwa, opłata niska, niezamożnym ulgi, książki darmo. Programy wysyłamy darmo. 433

Budowniczego
prawa i tytuł uzyskasz, ucząc się przy pomocy Inżynierów dyplomowanych. Nauka korespondencyjnie, opłaty niskie. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8 — Kursy Techniczne. Programy bezpłatnie po otrzymaniu znaczka pocztowego. (434

Szoferów
i amatorów, szkolą kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20a, tel. 11-85. Dla przedpoborowych 20% zniżki. (598



POSADY WOLNE

Kwiaciarka
dzielna siła potrzebna zaraz. Kwiaciarnia „Stylowa" Toruń, Rynek Nowomiejski 23. (1257

Panienka
uczciwa, szuka posady do dzieci. Oferty filja Dzien. pod „Szuka". (713

Praktykant
rolny, służący - pomocnik ogrodnika potrzebni Zgłoszenia życiorysem, Zarząd Majątku Pruski, Iłowo koło Działdowa. (1318

Kucharka
do restauracji potrzebna. Zgł. pod „N. O." filja Dziennika. (716

Uczennice
do szycia przyjmie mistrzyni. Zgłoszenia od godziny 5—7. Podwale 8. (730

Służąca
z dobrej rodziny potrzebna. Zgł. z fotografją którą się zwraca do filji Dz. Bydg. pod „42". (744

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (57
szukasz? zadzwoń 1163.

Zręczna (1300
poleca się do szycia w dom. Spec. gustowne przeróbki. Łaskawe zgłoszenia Dziennik pod „Zręczna".

Fryzjerka
wodną ondulację, zmieni posadę. Oferty Dziennik pod „Podaniem warunków". (1349

Sympatyczna
znakomita gosposia zajmie się domem jednej osoby, ewentl. bez wynagrodzenia. Oferty uprasza „Znakomita". (1343

Inteligentna (1333
wiek średni, poszukuje posady zarządczyni lub pomocy pani domu, lepszym domu na wsi lub mieście, bez wynagrodzenia. Oferty Dziennik Grudziądz „Zarządczyni".

Buchalter
obeznany w sprawach skarbowych, sądowych, socjalnych, piszący na maszynie, polsko-niemieckim. Referencje lub zabezpieczenie. Of. „Buchalter" filja Dzien. (720

Poszukuję
jakąkolwiek pracę, mam kaucje, lub portjerstwa, samotny. Oferty Dziennik „Uczciwy". (1346

Ekspedjentka
branży piekarskiej szuka posady. Oferty „Dzielna" Dziennik Bydgoski Grudziądz. 1331

Bufetowy
poszukuje bufetu na własny rachunek. Oferty pod „Z. O." Dziennik Bydgoski Grudziądz. (1330

Pomocnik
aptekarski szuka posady zaraz. Of. pod „Bydgoszczanin" filja Dzien. Bydg. Dworcowa. 715

Bufetowa
kilka lat praktyki szuka posady. Oferty „Kilka lat" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (1332

Kucharka
szuka posady. Oferty pod „Anna". (1365

Zdolna
krawcowa na suknie, płaszcze, kostjumy poleca się w dom. Aleje Mickiewicza 1, m. 10. (727

Szukam
posady kasjerki początkującej biurowej. Of. filja „Pilna". 746

DZIERŻAWY

Zamożny
syn właścicielki młyna, poszukuje dzierżawy młyna wodnego w dobrem położeniu z stałą wodą. Zgłoszenia proszę skierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „O. W. B". (926

Warsztat (750
obszerny, wodą, gazem, poszukiwany zaraz. Of. filja Dzien. „Warsztat".

Lokal
fabryczny lub 2 mniejsze, wodą i piecem zaraz potrzebny. Zgłosz. „Farba" Dzien. Bydg. (1359

Okazja!
Lokal ogrodowy z mieszkaniem, salą, pokojami gościnnemi w śródmieściu Zoppot (Wolne Miasto Gdańsk) z pełną koncesją i długoletnim kontraktem z powodu choroby odstąpię. Do przejęcia lokalu z inwentarzem potrzeba 4 000 zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Okazja". (505

Skład (1198
rzeźnicki dobrze zaprowadzony z warsztatem wydzierżawię zaraz. Kiełpiński. **Gdynia-Obłuże,** Nr. 127 c.

Lokal
handlowy front I ptr., lokal dla adwokata zaraz do wynajęcia. Rynek Marszałka Piłsudskiego 20, R. Stobiecki. (1124

Emerytowi
wydzierżawię ładny ogród owocowo-warzywny z mieszkaniem i zabudowaniem, 16 km. od Bydgoszczy. Oferty „Zdrowe położenie". (1307

Wydzierżawię
od 15. II. dwa pokoje, kuchnię nadające się na skład bławatów, rowerów lub kolonjalny w wiosce, dobrej okolicy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (1280

Duży
sklep z 2 oknami wyst., spichrzem i przynależnościami w których prowadzi się drogerję od 40 lat, nadający się także do każdego innego detal. i hurt. przedsiębiorstwa, dobre położenie, rynek oraz 4 pok. mieszkanie w Chojnicach (Pomorze) 15,000 mieszk. od 1.4 36 do wydzierżaw. Zgł. uprasza K. Bessert, Warszawska 21. (1313

Skład
z mieszkaniem wynajmę. Hetmańska 8. 703

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
3—4 pokojowe na parterze bliżej centrum. Of. „L. G." filja. (684

Etatowy
urzędnik szuka 2—3 pokoi kuchnia. Filja Dziennika „Bankowiec". 714

Bezdzietne
małżeństwo szuka zaraz komfortowego 3—4 pokojowego mieszkania. Gdańska 62, m. 6, inż. Federmann. (685

2—3 pokoje
kuchnią, wygodami, szuka stare em. małżeństwo Of. filja „G. N." 695

Szukam
3—4 pokojowego mieszkania z łazienką, zaraz lub później. Oferty pod „Mieszkanie" do filji Dz. Bydgoskiego. (749

POKOJE WOLNE

1—2
dobrze umeblowane, osobne wejście, łazienka. Wileńska 6, m. 3. (697

Umeblowany (729
ładny, duży pokój z balkonem. Chodkiewicza 2a.

Umeblowany
Śniadeckich 25-8. (682

Pokój
ładnie umeblowany zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (1369

Pokój
dobrze umeblowany, ciepły, czysty, słoneczny, łazienka. Paderewskiego nr. 3—4. (692

Umeblowany
frontowy dla urzędnika lub wojskowego. Matejki nr. 12/4, od godz. 4. (691

Pokój
Gdańska 110—4. (1367

Pokój
umebl. dla pani, fortepianem zł 17, wynajmę blisko tramwaju. Skwarna 8, parter. (1366

Pokój
umeblowany. Gdańska 22, m. 11. (742

Pokój
ładnie umeblowany, jeden lub dwa dla pana, dolna Gdańska lub Dworcowa, poszukiwany. Oferty filja Dzien. „733". (733

Ładne
1—2 umeblowane. Śniadeckich 39—6. (731

Wolny pokój
Podwale 15-7. 699

Pokój (636
umeblowany, wolne wejście. Bocianowo 34—5.

Gdańska 25, II.
Umeblowany pokój. (726

Pokój (722
umeblowany, wolne wejście. Plac Piastowski 13—6.

Umeblowany
centralne ogrzewanie. Podgórna 5—2. (1360

Pokój umeblowany
używanie kuchni. Hetmańska 26, gospodyni. 747

Pokój
słoneczny. 20 Stycznia 18—6. (734

Umeblowany
pokój z wygodami. Bernardyńska 3—4. (1354

Inteligentnemu
panu wynajmę pokój także utrzymaniem. Oferty „Inżynierowa" filja Dziennika. (723

Pokój
umeblowany. Libelta 12, m. 10. (719

Pokój (705
komfortowy, utrzymaniem, bez. Jagiellońska 40, parter.

Pokój
Zduny 11—4. (739

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
umebl., elektr. ewentualnie używaniem kuchni poszukuje 15 lutego. Oferty pod „2 urzędniczki". (721

RÓŻNE

Odmładzające
upiększające, odchudzające zabiegi, naświetlania. Instytut kosmetyczny „Cedib", Słowackiego 1. (1126

Chiromantka
wróży z kart, rąk. Poznańska 17—4. (1371

Świniobicie
Jelita do kiełbas tanio poleca Casing Company. Bydgoszcz, Jagiellońska 25, (w podwórzu). (706

Z nędzy
sprzedam aparat fotogr. Kodak, rower, palto, zegarek za bezcen. Oferty administracja Dziennika Bydgoskiego pod szyfrą „Inteligent". (1321

Który
z panów na wyższem stanowisku chciałby towarzyszyć przystojnej panience ze średnim wykształceniem na czas karnawałowy. Oferty fotografją do Dzien. Bydg. pod „Partner". Anonimy do kosza. (1361

Potrzebne
dwie eleganckie partnerki do tańca. Of. „1936" filja. 696

Kto
znalazł torebkę czarną, damską, zgub oną 22 Stycznia, idąc Gdańską, Dworcową, Zduny, zechce zabrać pieniądze, a resztę odnieść Kołłątaja 6, m. 3, za wynagrodzeniem. (745

MATRYMONJALNE

Drogerzysta
36, wysoki, blondyn, 5,000 wyższe wykształcenie, poślubi odpowiednią panią, posagiem. Of. filja Dzien. Gdynia pod „Pomorzanka Poznanianka". (1153

Pomorzanka (1257
lat 21, miła, gospodarna, wzrostu średniego, zgrabna, materjalnie niezależna, z braku znajomości szuka tą drogą pana prawego charakteru, na wyższem stanowisku państwowem. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Irka".

Panna
lat 38, przystojna, religijna, posiadająca wyprawę i tysiąc zł. wyjdzie za uczciwego człowieka. Dziennik Bydgoski Inowrocław pod „Kujawianka". (1325

Zapoznam
pana dobrego charakteru na stanowisku, inteligentna i gospodarna. Oferty z fotografją Dzien. Bydg. „Zapoznam". (1364

Seperat (1283
posiada nieruchomość 6 000 zł. poszukuje panny lub rozwódki, celu matrymonjalnym, posiadającej 5.000 zł. gotówki, która dopomoże zaprowadzić interes. Oferty Dziennik „Seperat lat 30".

Kawaler
lat 26, właściciel poważnego przedsiębiorstwa, poszukuje odpowiedniej z gotówką w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia z fotografją którą się zwraca, kierować do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „5544". (1374

SEZON DLA ZŁODZIEI!

Kryzys gospodarczy i bezrobocie, długie noce zimowe oraz zwolnienie więźniów z powodu amnestji potęgują niebezpieczeństwo kradzieży. Tylko ubezpieczenie od kradzieży może uchronić od bardzo dotkliwej nieraz straty i to za opłatą niedużej składki kilku złotych.

Ubezpieczenie od kradzieży zawiera:

Poznańsko - Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Sp. Akc. w Poznaniu

(1523

Czysto-polski zakład. Korzystne warunki. Szybka likwidacja szkód.

Ubezpieczenia załatwia:

Reprezentacja Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 60, telefon 38-91.

E. Kruszczyński
dawn. K. Kurtz nast.
Bydgoszcz, Poznańska 8
poleca (18180
Pierze-Puch
Kołdry-Pierzyny
Czyszczalnia pierza
czynna każdego czasu

Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz
Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński



wykonuje
Protezy rąk i nóg (25666
Przyrządy ułatwiające chód i prostujące krzywe stopy.
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rupturowe.

Prasę hydrauliczną
od oleju wydajności około 1000 kg. na dobę
kupi (1298
Impregnacja
Bydgoszcz.

Warszawska Firma
mająca do 1000 klientów branży spożywczej
poszukuje
przedstawicielstw
na własny rachunek. Oferty pod **„Hurtowna"** Biuro Ogłoszeń „Par", Warszawa, Bracka 17. (1328

Plac
z zabudowaniem przy najruchliwszej ulicy Koronowa, nadający się na każde przedsiębiorstwo **sprzeda** natychmiast korzystnie (1315
Ignacy Nowak
Koronowo.

Kopalnia złota.
Wolne Miasto Gdańsk
Z powodu wyprowadzki **sprzedaje** emeryt swój **dom** wiejski w Käsemark nad Wisłą 40 **arów z ogrodem owocowym i wielką pasieką, z zapędem motorowym** za niską cenę 12000 zł przy wpłacie gotówką 10.000 zł Zapytanie w języku niemieckim skierować do (1433
Weyland, Gdańsk
Plankengasse 5.

Zawiadomienie

Szanowną Klientelę, **firm Roman Ernst, Koronowo i Karol Neuman, Bydgoszcz,** Stary Rynek 5, zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 1 lutego rb. łączymy nasze składy bławatów i

przenosimy je do lokali Stary Rynek 7

(dawniej firma Cywiński).

Otwarcie pod firmą Roman Ernst nastąpi w dniu 1 lutego br.

Jednocześnie donosimy, że rozszerzamy nasze składy bławatów na dział konfekcji męskiej i damskiej Staraniem naszem będzie, jak dotąd, tak i nadal, zadowolić Szan. Klientelę i prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

1466

Z poważaniem **Roman Ernst i Karol Neuman.**

Emska sól źródlana
Pastylki
przeciw katarowi, kaszlowi chrypce, zaflegmieniu, grypie i. t. p. 22932
EMSOLITH
Pasta do zębów, zawierająca emskie sole źródlane, zapobiega tworzeniu się kamienia nazębnego. Do nabycia w aptekach i drogerjach.
Jeneralny przedstawiciel
H. Borkowski, Gdańsk.



Parasole
reperuje oraz **obciąga** szybko i tanio
Bydgoska Fabryka Parasoli
Rudolf Weissig
Gdańska 13. (622

Usamodzielniony 1906 — Usamodzielniony 1906

Gdy **Oczy** niedomagają

Zakaszewskiego okulary pomagają

Moda — Wybór — Ia. Jakość — Ceny — Obsługa
Specjalność: Okulary podług recepty lekarskiej. (845

„Centrala Optyczna", Bydgoszcz, Gdańska 9.

W sobotę, dn. 25. I. 1936
o godzinie 20-tej
otwarcie
restauracji
„Bilard-Klub"
Bydgoszcz, Jagiellońska 12, I. p.
Specjalne sale do gry bilardów automat...
— Szachy — — Karty —
Otwarte do rana.
1341) **Jan Butz**

NERWOL
CHEMIKA Dr. FRANCOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYŹMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I.T.P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1
1106

Stałe stanowisko
i duże dochody pozyskać mogą panowie i panie w zewnętrznej pracy asekuracyjnej. Zapewnione bezpłatne wyszkolenie. Zgłoszenia osobiste
w Reprezentacji „Adrjatyckiego Towarzystwa Ubezpieczeń"
Pomorska 3, m. 5. godz. 9—11 i 15—17. (1462

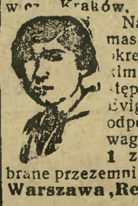
Dwa kotły
warzelne (niskoprężne) parowe, każdy o pojemności 150 ltr., z blachy żelaznej 5 mm., dno 6 mm. grubości, z pancerzem ochronnym, drzwiczkami żelazno-żelaznemi, pokrywą z przeciwwagą i kompletną armaturą **sprzeda Zarząd Miejski w Chojnicach** Bliższych informacyj udziela się w Ratuszu pokój nr. 5. Oględziny kotłów w godzinach przedpołudniowych. Oferty z podaniem ceny proszę składać w Ratuszu nr. 5 w terminie do **dnia 15 lutego 1936 r.** Zarząd Miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, wzgl. nieuwzględnienie żadnej z ofert. (1434

p. o. **Burmistrz**
(—) **R. Stamm,** wiceburmistrz

BEZPŁATNIE — BEZ ŻADNEJ DOPŁATY!



Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie w celach naukowych, na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych wybrać dla Ciebie odpowiedni, szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej. Podaj jedynie rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że ja, Szyller-Szkolnik, jestem człowiekiem wiedzy, autorem wielu prac naukowych, redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), wybieram szczęśliwe numery losów Loterji Państwowej zupełnie bezinteresownie, nie pobieram za to żadnego wynagrodzenia, nawet w razie wielkiej wygranej. Jedyną dla mnie nagrodą w razie wygranej jest prenumerata mego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna). Na los nr. 122627, wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwej Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne, — 10.000 zł, Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10 000 zł, Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł, Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5 000 zł, Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł, Marja Madejówna, Stanisławów, Romanowskiego 9 — 100.000 zł; Józef Balcerek, Nowa Wieś, Miarki 2 — 10 000 zł; J. Morzyńska, Łask, stacja kolejowa — 10 000; Józef Bogusławski, w Wilnie, ul. Ostrobramska 11/6 — 100 000 zł; Wacław Baranowicz, Gdynia, Wysockiego 33. — 10.000 zł; Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Zaleskiego 24 — 10.000 zł. (654



Na życzenie wykonam analizę Twego charakteru, otrzymasz przepowiednie słynnego medjum M-lle Evigny, ja określę Twój charakter, zdolności i przeznaczenie, opowiem, kim jesteś i kim być możesz, poradzę jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Medjum Evigny wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia, odpowie na szczerze zadane pytania, doda energji, równowagi i otuchy. Na koszta pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Uwaga: poprzednio wybrane przezemnie numery są nieważne do następnej Loterji Państwowej. **Warszawa, Redakcja „Świt", Żulińskiego 9.** Ogłoszenie załączyć.

NAGRODA PRZYPADNIE KAZDEMU!!
kto nadeśle trafne rozwiązanie.

	5	

Cyfry od 1—9 należy umieścić w kwadratach obok umieszczonego czworoboku w ten sposób ażeby suma cyfr w każdym kierunku dała liczbę 15. (1430

Za trafne rozwiązanie umieszczonej obok zagadki, przeznaczyliśmy celem zdobycia klienteli następujące nagrody:

Nagroda		Nagroda	
1 Nagroda	3 lampowy aparat radjowy	6—9 Nagroda	Serwis kawow. na 6 osób
2 „	Aparat fotograf. „Kodak"	10—15 „	Budziki
3 „	Patefon	16—30 „	Zegarki męskie
4 „	Dywan	31—40 „	Obrazy olejne
5 „	Serwis stoł. porc. na 6 osób	41—50 „	Ozdobne kasety

Prócz tego wielką ilość innych wartościowych nagród.

Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Dalsze nagrody rozdzielimy sami. Nadesłane rozwiązania nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ewtl. znaczek pocztowy na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować: **„KOSMOS" Kraków, Sw. Sebastjana 7 26.**

Konie
kupujemy silne i zdrowe. 3 konie w wieku 5—6 lat, nadające się do pracy w roli i wyjazdu, wzrostem i maścią możliwie dopasowane. (778
Zgłoszenia:
Karbid Wielkopolski Sp. Akc.
Smukała pow. Bydgoszcz.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Kupię
księgarnię — skład papieru w powiat. mieście. — Oferty z podaniem ceny czynszu za lokal do Dziennika Bydgoskiego pod „K. S. W." (1452

Zdolnych
odsprzedawców do sprzedaży pokupnego artykułu po domach poszukuje się. Potrzebna gotówka 10 zł. Zgłoszenia Dworcowa 98, m. 7. (1458

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Amphitrion" (Szczęście spada z nieba" i nadprogram.
ADRIA: „Burza nad światem" i nadprogram.
APOLLO: „Poszukiwaczki złota" i „Na wagarach".
MARYSIEŃKA: „Skandale miljonerów" i „Pieśń zdobywa świat".
REWJA: „Władcy miljonów" i „Rozkoszni marynarze". Na scenie nowa rewja.
Dziś w sobotę Week-end.
BAŁTYK: „Nocny Ekspress" i „Cesarskie łowy".



Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?



Tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog WOMOUTH
Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej
uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medjum „TAMAHRY" które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego, w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia się za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów danej osoby.

Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelk. nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medjum „TAMARHA" jest nieomylne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej Nra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni ode mnie dokładne przepowiednie - horoskop który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medjum „TAMAHRA" wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz ode mnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materjalnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22 m 2. (1336

Załączyć 1,— zł na koszta przesyłki. — Bezpłatnych horoskopów nie wysyła się.

SPRZEDAŻE

Dom
ogród sprzedam. Gołębia nr. 64. (1449

Rower (1387
sprzedam. Bernardyńska 1

Nieruchomość
handlową z obszernem zabudowaniem, w mniejszem mieście handlowem, w bardzo dobrej okolicy, sprzedam lub zamienię na mniejszą nieruchomość. Zgłoszenia do Dziennika pod „Nieruchomość". (1469

Dla drogerzysty
w centrum miasta
Gdyni
dobrze zaprowadzony interes odstąpię. Oferty skrytka pocztowa 210, Gdynia. (1380

Oberżę (1428
20 mórg roli, 3 morgi ogrodu, kościelna wieś Błędowo, pow. Chełmno, dobry interes, zabudowania masywne, bez inwentarza sprzedam za 36.000, wpłata 17.000 Zgłoszenia „P. B." Dziennik, Grudziądz.

W POLICJI.



— Proszę pana komisarza, on zaczął...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.